

CYKL KONFERENCJI

900 LAT OD MISJI ŚW. OTTONA Z BAMBERGU

Prawo państwowe a prawo kościelne i Kościół



31 MAJA 2023

Wpływ prawa państwowego na życie Kościoła i kościelnych osób prawnych

JESIEŃ 2023

Kościół i wiara w prawie cywilnym materialnym i procesowym

WIOSNA 2024

Kościół i kościelne osoby prawne w prawie administracyjnym



**Wpływ prawa państwowego
na życie Kościoła
i kościelnych osób prawnych
– zagadnienia fundamentalne**

31.05–1.06.2023 Szczecin

pod redakcją
Grzegorza Chojnackiego i Piotra Goniszewskiego

Projekt pt. „900 lat od misji św. Ottona z Bambergu – Prawo państwowe a prawo kościelne i Kościół” finansowany jest ze środków Ministerstwa Edukacji i Nauki przyznanych w ramach programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki „Doskonała Nauka – Wsparcie konferencji naukowych”, nr rej. DKN/SP/567581/2022

Korekta językowa
Ewelina Piotrowska

Projekt graficzny
Joanna Dubois-Mosora

Autor zdjęć
Marcin Boduszek

Autorka grafiki na okładce
Marta Papuga



Wersja elektroniczna publikacji dostępna na licencji CC BY-SA 4.0

© Copyright by Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2023

DOI 10.18276/978-83-7972-662-2

ISBN 978-83-7972-662-2 (online)

Spis treści

Słowo wstępne.....	5
Program konferencji.....	7
ks. prof. dr hab. Markus Graulich (Papieska Komisja ds. Tekstów Prawnych) Religious freedom – a dwindling foundation of Church-State Relationship? / Wolność religijna – kurczący się fundament relacji Kościół–państwo?.....	9
ks. dr hab. Grzegorz Wejman, prof. US (Uniwersytet Szczeciński) Konteksty prawne pomorskiej misji św. Ottona z Bambergu.....	24
dr Katarzyna Pluta (Uniwersytet Opolski) Indywidualne gwarancje wolności sumienia i religii w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku.....	33
ks. dr hab. Dariusz Walencik, prof. UO (Uniwersytet Opolski) Problem osobowości prawnej Kościoła katolickiego i jego jednostek organizacyjnych w prawie polskim w latach 1944–1989.....	48
dr Dariusz Wasiak (Uniwersytet WSB Merito we Wrocławiu) Kościelne osoby prawne a AML.....	60
ks. dr Dariusz Mazurkiewicz (Uniwersytet Szczeciński) Przestępstwa seksualne <i>cum minore</i> w prawie polskim i kanonicznym.....	64
ks. mgr Jan Wojtczak Religijny wymiar polityki.....	83
Debata „Relacje Kościół–państwo – perspektywa prawna i teologiczna” – fotorelacja.....	93
Informacje o projekcie.....	104

Słowo wstępne

W starożytnej Grecji za sprawą sofistów, wędrownych nauczycieli filozofii V–IV w. p.n.Ch., pojawiły się dystynkcje prawa, z jednej strony zrodzone niejako z człowieka, z jego natury, dane mu przez Bogów i te ustanowione przez człowieka, stworzone dzięki jego racjonalności i doświadczeniu w budowaniu fundamentów życia społecznego. Od czasów sofistów więc ten podział prawa na boskie i ludzkie stanowi podstawę dyskursu dotyczącego prawodawstwa i interpretacji prawa oraz podkreślenia życia sprawiedliwego dzięki zachowaniu prawa naturalnego (boskiego) i ludzkiego. Ten dyskurs trwa do dziś, a naszym cyklem konferencji w ramach programu „Doskonała nauka” i przyznanego grantu Uniwersytetowi Szczecińskiemu chcemy się przyczynić do twórczej interpretacji relacji pomiędzy państwem i Kościołem, starając się przedstawić wzajemne konwergencje i dyskrepancje w świetle przyjaznej koegzystencji autonomii prawodawczej z zachowaniem poszanowania praworządności.

Niniejszy e-book jest podsumowaniem i swoistym upamiętnieniem pierwszej z cyklu trzech konferencji poświęconych relacji prawa państwowego i Kościoła. Zamieszczamy w nim teksty wybranych wykładów i bogaty materiał fotograficzny.

Mamy nadzieję, że cykl konferencji, będących owocem współpracy Instytut Nauk Teologicznych oraz Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, przyczyni się do pogłębiania zrozumienia wieloaspektowych relacji pomiędzy państwem i Kościołem.

Kierownik projektu
ks. dr hab. Grzegorz Chojnacki, prof. US



Program konferencji (31.05–1.06.2023 r.)

Temat: Wpływ prawa państwowego na życie Kościoła i kościelnych osób prawnych – zagadnienia fundamentalne / The influence of constitutional law on the life of the Church and church legal persons – fundamental issues

31.05.2023

Aula nr 317 w budynku Centrum Dydaktyczno-Badawczego Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Szczecińskiego

9:00 – otwarcie konferencji / opening of the conference

9:20 – ks. prof. dr hab. Markus Graulich (Papieska Komisja ds. Tekstów Prawnych), Religious freedom – a dwindling foundation of Church-State Relationship? / Wolność religijna – kurczący się fundament relacji Kościół–państwo?

9:40 – ks. dr hab. Grzegorz Wejman, prof. US (Uniwersytet Szczeciński), Konteksty prawne pomorskiej misji św. Ottona z Bambergu / Legal contexts of the Pomeranian mission of St. Otto of Bamberg

10:00 – prof. dr hab. Mariusz Jabłoński (Uniwersytet Wrocławski), Konstytucyjny model identyfikacji relacji między państwem i Kościołem / A constitutional model of identifying the relationship between the state and the Church

10:20–10:40 – dyskusja/discussion

10:40–11:00 – przerwa kawowa / coffee break

11:00 – dr Katarzyna Pluta (Uniwersytet Opolski), Indywidualne gwarancje wolności sumienia i religii w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku / Individual guarantees of freedom of conscience and religion in the Constitution of the Republic of Poland of 1997

11:20 – ks. dr hab. Tadeusz Stanisławski, prof. UZ (Uniwersytet Zielonogórski), Status nieruchomości kościołów i innych związków wyznaniowych po II wojnie światowej / Real estate status of churches and other religious associations after World War II

11:40 – ks. dr hab. Dariusz Walencik, prof. UO (Uniwersytet Opolski), Problem osobowości prawnej Kościoła katolickiego i jego jednostek organizacyjnych w prawie polskim w latach 1944–1989 / The problem of the legal personality of the Catholic Church and its organizational units in Polish law in the years 1944–1989

12:00–12:20 – dyskusja/discussion

12:20–13:00 – przerwa obiadowa / lunch

13:00 – dr Dariusz Wasiak (Uniwersytet WSB Merito we Wrocławiu), Kościelne osoby prawne a AML / Church legal persons and AML

13:20 – dr Krzysztof Wygoda (Uniwersytet Wrocławski), Dane osobowe przetwarzane w kościołach i związkach wyznaniowych nie podlegające usunięciu – model i praktyka / Personal data processed in churches and religious associations that are not subject to deletion – model and practice

13:40 – dr Ewa Michałkiewicz-Kądziela (Uniwersytet Szczeciński), Prawo do eksponowania symboli religijnych w przestrzeni publicznej i jego ograniczenia – rozważania prawne na gruncie orzecznictwa międzynarodowego i krajowego / The right to display religious symbols in public space and its limitations – legal considerations on the basis of international and national jurisprudence

14:00–14:20 – dr Aleksandra Klich (Uniwersytet Szczeciński), Prawo pacjenta do opieki duszpasterskiej / Patient's right to pastoral care

14:20–14:40 – dyskusja/discussion

14:40–15:00 – przerwa kawowa / coffee break

15:00 – ks. dr Dariusz Mazurkiewicz (Uniwersytet Szczeciński), Przesłpstwa seksualne cum minore w prawie polskim i kanonicznym / Sexual crimes cum minore in Polish and canonical law

15:20 – ks. mgr Jan Wojtczak, Religijny wymiar polityki / Religious dimension of politics

15:40–16:00 – dyskusja/discussion

1.06.2023 r.

Aula nr 317 w budynku Centrum Dydaktyczno-Badawczego Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Szczecińskiego/Instytut Nauk Teologicznych US

10:00–11:30 – debata: „Relacje Kościoł–państwo – perspektywa prawna i teologiczna” / debate: „Church–state relations – legal and theological perspective”

dr Ewa Milczarek (Uniwersytet Szczeciński)

ks. dr hab. Grzegorz Chojnacki, prof. US (Uniwersytet Szczeciński)

ks. dr hab. Andrzej Draguła, prof. US (Uniwersytet Szczeciński)

ks. prof. dr hab. Markus Graulich

Papieska Komisja ds. Tekstów Prawnych

Religious freedom – a dwindling foundation of Church–State Relationship?

Considering fundamental issues regarding the influence of constitutional law on the life of the Church and church legal persons, religious freedom is an obligatory starting point. For, religious freedom is a core issue for the relationship between Church and State and is incorporated also in the majority of constitutions of the states. But – and this is the question that shall be considered in these short remarks – how secure is this foundation in our days? Is it sufficient to acknowledge religious freedom in the Constitution or are there forces that seek to undermine this foundation. Before we can reflect on these questions, two preliminary remarks are necessary: first we have to have a quick look at the Church-State-relationship as described by the Second Vatican Council and to define what religious freedom entails. Only then can we talk about the threats that endanger religious freedom in our days and risk to undermine also the guarantee that is given by the Constitution.

In its pastoral Constitution *Gaudium et Spes*, the Second Vatican Council affirms regarding the relationship between the Church and the States respectively the wider political community:

The Church and the political community in their own fields are autonomous and independent from each other. Yet both, under different titles, are devoted to the personal and social vocation of the same men. The more that both foster sounder cooperation between themselves with due consideration for the circumstances of time and place, the more effective will their service be exercised for the good of all. For man's horizons are not limited only to the temporal order; while living in the context of human history, he preserves intact his eternal vocation. The Church, for her part, founded on the love of the Redeemer, contributes toward the reign of justice and charity within the borders of a nation and between nations. By preaching the truths of the Gospel, and bringing to bear on all fields of human endeavor the light

of her doctrine and of a Christian witness, she respects and fosters the political freedom and responsibility of citizens. [...] It is only right, however, that at all times and in all places, the Church should have true freedom to preach the faith, to teach her social doctrine, to exercise her role freely among men, and also to pass moral judgment in those matters which regard public order when the fundamental rights of a person or the salvation of souls require it. In this, she should make use of all the means—but only those—which accord with the Gospel and which correspond to the general good according to the diversity of times and circumstances.

In the countries, where the relationship between Church and State is further regulated, we find, therefore, always a mention to the freedom that the Church must have to accomplish her mission, a reference to religious freedom. Thus, the Concordat with the Republic of Poland states in its preamble:

Having taken into account the constitutional principles and laws of the Republic of Poland and the documents of the Second Vatican Council and the Holy See with regard to religious freedom and relations between the Church and society, as well as the norms of Canon Law, [the Republic of Poland and the Holy See] have decided to enter into this present Concordat.

Consequently, religious freedom is protected not only by the Constitution, but also by the Concordat which has its place in the international law. But – what exactly is religious freedom? The Second Vatican Council affirms that “Religious freedom ... has to do with immunity from coercion in civil society” (DH 1). “This Vatican Council declares that the human person has a right to religious freedom. This freedom means that all men are to be immune from coercion on the part of individuals or of social groups and of any human power, in such wise that no one is to be forced to act in a manner contrary to his own beliefs, whether privately or publicly, whether alone or in association with others, within due limits. The council further declares that the right to religious freedom has its foundation in the very dignity of the human person as this dignity is known through the revealed word of God and by reason itself. This right of the human person to religious freedom is to be recognized in the constitutional law whereby society is governed and thus it is to become a civil right” (DH 2).

To be able to exercise this civil right, the faithful must be able to “enjoy immunity from external coercion as well as psychological freedom” (DH 2). Pope Benedict XVI. added in his message for the celebration of the world day of peace in 2011: Religious freedom “should be understood... not merely as immunity from coercion, but even more fundamentally as an ability to order one’s own choices in accordance with truth” (No. 3).

For religious communities, religious freedom means also that they “rightfully claim freedom in order that they may govern themselves according to their own norms, honor the Supreme Being in public worship, assist their members in the practice of the religious life, strengthen them by instruction, and promote institutions in which they may join together for the purpose of ordering their own lives in accordance with their religious principles” (DH4). They also have the right to select, train, appoint and transfer their ministers and to teach publicly and witness their faith.

In addition, it comes within the meaning of religious freedom that religious communities should not be prohibited from freely undertaking to show the special value of their doctrine in what concerns the organization of society and the inspiration of the whole of human activity. Finally, the social nature of man and the very nature of religion afford the foundation of the right of men freely to hold meetings and to establish educational, cultural, charitable and social organizations, under the impulse of their own religious sense (DH 4).

Today, a special emphasis has to be given to the family as a subject of religious freedom:

The family, since it is a society in its own original right, has the right freely to live its own domestic religious life under the guidance of parents. Parents, moreover, have the right to determine, in accordance with their own religious beliefs, the kind of religious education that their children are to receive. Government, in consequence, must acknowledge the right of parents to make a genuinely free choice of schools and of other means of education, and the use of this freedom of choice is not to be made a reason for imposing unjust burdens on parents, whether directly or indirectly. Besides, the right of parents are violated, if their children are forced to attend lessons or instructions which are not in agreement with their religious beliefs, or if a single system of education, from which all religious formation is excluded, is imposed upon all (DH 5).

All these topics are not only teaching of the Church, but also recognized by national and international law and explained for example in the concluding document of the Vienna meeting 1986 of representatives of the participating states of the conference on security and co-operation in Europe (cf. No. 16).

In this way, we can say that the legal field is well prepared and religious freedom should be guaranteed everywhere. But, on the contrary, we have to say that in our days religious freedom – all the above notwithstanding – is challenged in very different ways. We are witnesses of real persecution in several countries with acts of violence and murder against Christians and faithful of other religions. But the most frequent and visible restriction of religious freedom in the western world consists in laws, regulations, declarations and national as well as international programs that have to do with sex, sexual identity, parenting and abortion, hidden behind the classification of “sexual and reproductive rights.” These programs which present themselves oftentimes as soft law which is not directly binding for the states, restrict effectively religious freedom, making it difficult for individuals, families and institutions to actually exercise their right to religious freedom and the rights that are contained in it.

Today, we are not only living in a secularized and woke culture, but also in a culture where individualism and subjectivism is widespread. We live in a culture that forgets about its roots and puts the personal happiness of individuals at the center. This is not only linked to the field of sexuality, but it becomes very clear in this field. It can be said that in the last “years lawmakers incrementally but ultimately concluded that the state has no interest in preserving any links between sex, marriage and children, that fulfilling one’s sexual desires is nearly a human right, and that an individual’s sexual identity is self-created” (p. 25).

This process started with the affirmation of the right to privacy, went further when it came to relax the legislation about abortion and reached a further stage when it came to the proclamation of same-sex-marriage and allowing all sorts of surrogate motherhood and technics of artificial conception. Not only do laws and regulations recognize sexual and reproductive rights of individuals. What brings this legislation into the context of the exercise of religious freedom is the fact that “they require institutions, including religious institutions, to cooperate with or facilitate or provide the means for others to exercise their ‘rights’” (p. 31). This is especially true regarding religious institutions which work in the social system and are for the whole or in part refunded by the government.

Let me explain this with an example: In March 2018, the City of Philadelphia barred Catholic Social Services (CSS) from placing children in foster homes because of its policy of not licensing same-sex couples to be foster parents. CSS sued the City, asking the court to order the City to renew their contract. CSS argued that its right to free exercise of religion and free speech entitled it to reject qualified same-sex couples because they were same-sex couples, rather than for any reason related to their qualifications to care for children. The district court held up the decision but the supreme court of the US rescinded the city's order, because it saw in it a violation of stated religious beliefs.

On the other hand, the so-called non-discrimination laws concern also the individuals and the families because they force them to conduct that are contrary to catholic belief and the moral teaching of the Church. In this way we can say that “gay and transgender activists remain the most visible opponents of religious freedom” (p. 41), even if the state guarantees it in its constitution. This is the result of LGBT activists which make up only a little percentage of the population, but are “disproportionately visible as well as culturally and legally powerful” (p. 196). One of the many examples that I could refer to is the case of Morrison, a middle school pupil in Middleborough. He was excluded from attending classes because he wore a t-shirt with the inscription “There are only two genders.” A seventh grader was not allowed to hold a view that differs from the school's preferred orthodoxy. His case is now a federal lawsuit.

As Catholics we do not have to accept all that a secularized and individualistic society suggests. We can imitate the early Christians about whom we may say that their “sex, marriage and parenting praxis... contributed one of their most distinctive markers” (p. 148). Their life as Christians was “a response to the heart of the christian message, to the life and words of Jesus Christ” (p. 150).

To save religious freedom, we have to have the courage to be countercultural. We have to make a difference in a culture where Christians who hold biblical views on sexuality gender and abortion are not any more tolerated in the public square. As we have seen, this often leads to problems for example in schools or in other educational institutions. And this is restricting religious freedom, in this case the right of parents to educate their children according to their belief. In this way, the right of the family to religious freedom is undermined in “certain European countries which mandate obligatory participation in courses of sexual and civic education which allegedly convey a neutral conception of the

person and of life, yet in fact reflect an anthropology opposed to faith and to right reason” (Benedict XVI. 10 I 2011).

Behind this can be detected the creed that in democratic societies moral relativism has to be exercised. But this is far from the truth.

The illusion that moral relativism provides the key for peaceful coexistence is actually the origin of divisions and the denial of the dignity of human beings. Hence we can see the need for recognition of a twofold dimension within the unity of the human person: a *religious* dimension and a *social* dimension. In this regard, “it is inconceivable that believers should have to suppress a part of themselves – their faith – in order to be active citizens. It should never be necessary to deny God in order to enjoy one’s rights” (Benedict XVI – World day of Peace 2011, No. 3).

In most societies, religious freedom is a right that is constitutionally recognized. But this recognition often fails to be put into practice “because the legal or social order is inspired by philosophical and political systems which call for strict control, if not a monopoly, of state over society” (Benedict XVI – 10 I 2011).

As Pope Francis put it in this year’s address to the diplomatic corps: “Religious freedom is also endangered wherever believers see their ability to express their convictions in the life of society restricted in the name of a misguided understanding of inclusiveness. Religious freedom, which cannot be reduced simply to freedom of worship, is one of the minimum requisites for a dignified way of life. Governments have the duty to protect this right and to ensure that each person, in a way compatible with the common good, enjoys the opportunity to act in accordance with his or her own conscience, also in the public sphere and in the exercise of their profession” (Francis, 9 I 2023).

Even less justifiable are attempts to counter the right of religious freedom with other alleged new rights which, while actively promoted by certain sectors of society and inserted in national legislation or in international directives, are nonetheless merely the expression of selfish desires lacking a foundation in authentic human nature. Finally, it seems unnecessary to point out that an abstract proclamation of religious freedom is insufficient: this fundamental rule of social life must find application and respect at every level and in all areas; otherwise, despite correct affirmations of principle, there is a risk that deep injustice will be done to citizens wishing to profess and freely practice their faith (Benedict XVI 10 I 2011).

Religious freedom – although guaranteed in the constitutions of the states – is nowadays a dwindling foundation of Church-State-Relationship because it is undermined not only by culture but also by pressure groups who are advocating the so-called new human rights which can't be reconciled with the faith and the message of the Church. Nonetheless are we called to bear witness to the truth that is Christ.

Wolność religijna – kurczący się fundament relacji Kościół–państwo?

Rozważając fundamentalne kwestie dotyczące wpływu prawa konstytucyjnego na życie Kościoła i kościelnych osób prawnych, obowiązkowym punktem wyjścia jest wolność religijna. Wolność religijna jest bowiem zasadniczą kwestią w stosunkach między Kościołem a państwem, i jest zawarta również w większości konstytucji państwowych. Ale – i to jest pytanie, które zostanie rozważone w tych krótkich uwagach – jak bezpieczny jest ten fundament w naszych czasach? Czy wystarczy uznanie wolności religijnej w Konstytucji, czy też istnieją siły, które dążą do podważenia tej podstawy. Zanim będziemy mogli zastanowić się nad tymi kwestiami, konieczne są dwie uwagi wstępne: najpierw musimy rzucić okiem na relację Kościół–państwo, opisaną przez Sobór Watykański II, i zdefiniować, co pociąga za sobą wolność religijna. Tylko wtedy możemy mówić o zagrożeniach, które stanowią niebezpieczeństwo dla wolności religijnej w naszych czasach, i ryzykować podważeniem także gwarancji, jaką daje nam Konstytucja.

W swojej Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes*, Sobór Watykański II potwierdza w odniesieniu do relacji między Kościołem a państwami:

Kościół i wspólnota polityczna na swoich polach są od siebie autonomiczne i niezależne. Jednak oba, pod różnymi tytułami, poświęcone są osobistemu i społecznemu powołaniu tych samych ludzi. Im bardziej obaj będą sprzyjać solidniejszej współpracy między sobą, z należyтым uwzględnieniem okoliczności czasu i miejsca, tym skuteczniej będzie pełniona ich posługa dla dobra wszystkich. Horyzont

człowieka nie ogranicza się bowiem tylko do porządku czasowego; żyjąc w kontekście historii ludzkości, zachowuje nienaruszone swoje wieczne powołanie. Kościół ze swej strony, oparty na miłości Odkupiciela, przyczynia się do panowania sprawiedliwości i miłości w granicach jednego narodu i między narodami. Głosząc prawdy Ewangelii i wnosząc na wszystkie dziedziny ludzkiej działalności światło swojej doktryny i chrześcijańskiego świadectwa, szanuje i wspiera polityczną wolność i odpowiedzialność obywateli. [...] Słuszne jest jednak, aby zawsze i wszędzie Kościół miał prawdziwą wolność głoszenia wiary, nauczania swojej nauki społecznej, swobodnego wykonywania swojej roli wśród ludzi, a także wydawania osądów moralnych w sprawach dotyczących porządku publicznego, gdy wymagają tego podstawowe prawa osoby lub zbawienie dusz. Powinien w tym celu wykorzystać wszystkie środki – ale tylko takie – które są zgodne z Ewangelią i odpowiadają dobru powszechnemu, stosownie do różnorodności czasów i okoliczności.

Dlatego w krajach, w których stosunki między Kościołem a państwem są bardziej uregulowane, zawsze znajdujemy wzmiankę o wolności, innymi słowy wolności religijnej, jaką Kościół musi mieć, aby wypełniać swoją misję. I tak Konkordat z Rzeczpospolitą Polską stwierdza w swojej preambule:

Biorąc pod uwagę zasady i prawa konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej oraz dokumenty Soboru Watykańskiego II i Stolicy Apostolskiej w zakresie wolności wyznania i stosunków między Kościołem i społeczeństwem, a także normy prawa kanonicznego, [Rzeczpospolita Polska i Stolica Apostolska] postanowiły zawrzeć niniejszy Konkordat.

W konsekwencji wolność religijna jest chroniona nie tylko przez Konstytucję, ale także przez Konkordat, który ma swoje miejsce w prawie międzynarodowym. Ale – czym właściwie jest wolność religijna? Sobór Watykański II potwierdza, że „wolność religijna [...] wiąże się z odpornością na przymus w społeczeństwie obywatelskim” (DH 1).

Obecny Sobór Watykański oświadcza, że osoba ludzka ma prawo do wolności religijnej. Wolność ta oznacza, że wszyscy ludzie mają być wolni od przymusu ze strony jednostek lub grup społecznych oraz od jakiegokolwiek władzy ludzkiej, w ten sposób, że nikt nie może być zmuszany do postępowania sprzecznego z własnymi przekonaniami, czy to prywatnie, lub publicznie, samodzielnie lub we współpracy z innymi osobami, w odpowiednich granicach. Sobór oświadcza ponadto, że podstawą prawa

do wolności religijnej jest sama godność osoby ludzkiej, którą poznajemy poprzez objawione słowo Boże i sam rozum. To prawo osoby ludzkiej do wolności religijnej ma być uznane w ustawie konstytucyjnej regulującej społeczeństwo, a tym samym stać się prawem obywatelskim (DH 2).

Aby móc korzystać z tego prawa obywatelskiego, wierni muszą mieć możliwość „korzystania z immunitetu od przymusu zewnętrznego, jak również z wolności psychicznej” (DH 2). Papież Benedykt XVI dodał w swoim orędziu na obchody Światowego Dnia Pokoju w 2011 r.: Wolność religijna „powinna być rozumiana nie tylko jako wolność od przymusu, ale przede wszystkim jako zdolność kierowania własnymi wyborami zgodnie z prawdą” (nr 3).

Dla wspólnot wyznaniowych wolność religijna oznacza także, że „słusznie domagają się wolności, aby mogły rządzić się według własnych norm, czcić Istotę Najwyższą w publicznym kulcie, pomagać swoim członkom w praktykowaniu życia religijnego, umacniać ich pouczaniem i promować instytucje, w których mogą się zrzeczać w celu uporządkowania własnego życia zgodnie z ich zasadami religijnymi” (DH4). Mają także prawo wybierać, szkolić, mianować i przenosić swoich duchownych oraz nauczać publicznie i świadczyć o swojej wierze.

Ponadto w rozumieniu wolności religijnej mieści się to, że nie należy zabraniać wspólnotom religijnym swobodnego ukazywania szczególnej wartości ich doktryny w zakresie organizacji społeczeństwa i inspiracji całokształtu działalności ludzkiej. Wreszcie społeczna natura człowieka i sama natura religii stanowią podstawę prawa ludzi do swobodnego organizowania zgromadzeń i zakładania organizacji oświatowych, kulturalnych, charytatywnych i społecznych, kierując się własnym zmysłem religijnym (DH 4).

Dzisiaj należy położyć szczególny nacisk na rodzinę jako podmiot wolności religijnej:

Rodzina, będąc samoistną społecznością, ma prawo do swobodnego prowadzenia własnego domowego życia religijnego pod kierownictwem rodziców. Rodzice mają ponadto prawo do decydowania, zgodnie ze swoimi przekonaniem religijnymi, o rodzaju edukacji religijnej, jaką mają otrzymać ich dzieci. W konsekwencji rząd musi uznać prawo rodziców do prawdziwie wolnego wyboru szkół i innych środków wychowawczych, a korzystanie z tej wolności wyboru nie może być powodem

do nakładania na rodziców niesprawiedliwych ciężarów, czy to bezpośrednio, czy lub pośrednio. Poza tym narusza się prawa rodziców, jeśli ich dzieci zmusza się do uczęszczania na lekcje lub zajęcia niezgodne z ich przekonaniami religijnymi lub gdy wszystkim narzuca się jednolity system nauczania, z którego wykluczona jest wszelka formacja religijna (DH 5).

Wszystkie te zagadnienia są nie tylko nauczaniem Kościoła, ale także są uznawane przez prawo krajowe i międzynarodowe i wyjaśnione, np. w dokumencie końcowym wiedeńskiego spotkania przedstawicieli państw uczestniczących w konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie w 1986 r. (por. nr 16).

W ten sposób można powiedzieć, że pole prawne jest dobrze przygotowane, a wolność religijna powinna być zagwarantowana wszędzie. Ale wręcz przeciwnie, musimy powiedzieć, że w naszych czasach wolność religijna – niezależnie od powyższego – jest kwestionowana na bardzo różne sposoby. Jesteśmy świadkami prawdziwych prześladowań w kilku krajach, aktów przemocy i mordów wobec chrześcijan i wyznawców innych religii. Najczęstszym jednak i najbardziej widocznym ograniczeniem wolności religijnej w świecie zachodnim są prawa, regulacje, deklaracje oraz krajowe i międzynarodowe programy dotyczące seksu, tożsamości seksualnej, rodzicielstwa i aborcji, ukryte za klasyfikacją praw „seksualnych i reprodukcyjnych”. Programy te, które często przedstawiają się jako miękkie prawo, które nie jest bezpośrednio wiążące dla państw, skutecznie ograniczają wolność religijną, utrudniając jednostkom, rodzinom i instytucjom rzeczywiste korzystanie z prawa do wolności religijnej i praw w niej zawartych.

Dziś żyjemy nie tylko w kulturze zsekularyzowanej i obudzonej, ale także w kulturze, w której rozpowszechniony jest indywidualizm i subiektywizm. Żyjemy w kulturze, która zapomina o swoich korzeniach i stawia w centrum osobiste szczęście jednostek. Jest to nie tylko związane z dziedziną seksualności, ale staje się bardzo jasne w tej dziedzinie. Można powiedzieć, że w ostatnich „latach ustawodawcy stopniowo, ale ostatecznie doszli do wniosku, że państwo nie ma interesu w zachowaniu jakichkolwiek związków między seksem, małżeństwem i dziećmi, że zaspokajanie własnych pragnień seksualnych jest prawie prawem człowieka i że seksualna tożsamość tworzy się sama”.

Proces ten rozpoczął się od potwierdzenia prawa do prywatności, a poszedł dalej, jeśli chodzi o złagodzenie ustawodawstwa dotyczącego aborcji, osiągając

dalszy etap, jeśli chodzi o proklamację małżeństw osób tej samej płci i dopuszczenie wszelkiego rodzaju macierzyństwa zastępczego oraz technik sztucznego poczęcia. Prawa i regulacje nie tylko uznają prawa seksualne i reprodukcyjne jednostek. To, co wprowadza te przepisy w kontekst korzystania z wolności religijnej, to fakt, że „wymagają one od instytucji, w tym instytucji religijnych, współpracy lub ułatwiania lub zapewniania środków innym osobom w korzystaniu z ich »praw«”. Dotyczy to zwłaszcza instytucji religijnych, które działają w systemie społecznym i są w całości lub w części refundowane przez rząd.

Pozwólcie, że wyjaśnię to na przykładzie: w marcu 2018 r. miasto Filadelfia zabroniło Katolickim Służbom Społecznym (CSS) umieszczania dzieci w rodzinach zastępczych z powodu polityki nieudzielania licencji parom tej samej płci na bycie rodzicami zastępczymi. CSS pozwał miasto, prosząc sąd o nakazanie miastu odnowienia umowy. CSS argumentował, że jego prawo do swobodnego praktykowania religii i wolności słowa uprawniało go do odrzucania kwalifikujących się par osób tej samej płci, ponieważ były to pary tej samej płci, a nie z jakiegokolwiek powodu związanego z ich kwalifikacjami do opieki nad dziećmi. Sąd okręgowy podtrzymał decyzję, ale Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych uchylił zarządzenie miasta, bo dostrzegł w nim naruszenie deklarowanych przekonań religijnych.

Z drugiej strony tzw. prawa niedyskryminacyjne dotyczą także jednostek i rodzin, ponieważ zmuszają je do zachowań sprzecznych z wiarą katolicką i moralnym nauczaniem Kościoła. W ten sposób można powiedzieć, że „działacze gejomscy i transpłciowi pozostają najbardziej widocznymi przeciwnikami wolności religijnej”, nawet jeśli państwo gwarantuje to w swojej konstytucji. To zasługa działaczy LBGT, którzy stanowią niewielki procent populacji, ale są „nieproporcjonalnie widoczni i potężni kulturowo i prawnie”. Jednym z wielu przykładów, do których mógłbym się odnieść, jest przypadek Morrisona, ucznia gimnazjum w Middleborough. Został wykluczony z zajęć, ponieważ miał na sobie koszulkę z napisem „Istnieją tylko dwie płcie”. Uczniowi siódmej klasy nie wolno było mieć poglądu odmiennego od preferowanej przez szkołę ortodoksji. Jego sprawa jest teraz pozwem federalnym.

Jako katolicy nie musimy akceptować wszystkiego, co sugeruje zsekularyzowane i indywidualistyczne społeczeństwo. Możemy naśladować pierwszych chrześcijan, o których możemy powiedzieć, że ich „seksualność, małżeństwo i praktyka rodzicielska przyczyniły się do jednego z ich najbardziej

charakterystycznych znamion”. Ich życie jako chrześcijan było „odpowiedzią na istotę orędzia chrześcijańskiego, na życie i słowa Jezusa Chrystusa”.

Aby ocalić wolność religijną, musimy mieć odwagę być kontrkulturowymi. Musimy coś zmienić w kulturze, w której chrześcijanie wyznający biblijne poglądy na temat seksualności, płci i aborcji nie są już dłużej tolerowani w przestrzeni publicznej. Jak widzieliśmy, często prowadzi to do problemów na przykład w szkołach lub innych placówkach oświatowych. A to ogranicza wolność religijną, w tym przypadku prawo rodziców do wychowywania dzieci zgodnie z ich przekonaniem. W ten sposób prawo rodziny do wolności religijnej jest podważane

w niektórych krajach europejskich, które wprowadzają obowiązkowy udział w kursach wychowania seksualnego i obywatelskiego, które rzekomo przekazują neutralną koncepcję osoby i życia, a w rzeczywistości odzwierciedlają antropologię przeciwną do wiary i do prawego rozumu (Benedykt XVI. 10 I 2011).

Za tym można wykryć przekonanie, że w społeczeństwach demokratycznych należy stosować relatywizm moralny. Ale to jest dalekie od prawdy.

Złudzenie, że relatywizm moralny dostarcza klucza do pokojowego współistnienia, jest w rzeczywistości źródłem podziałów i zaprzeczania godności człowieka. Widzimy więc potrzebę uznania podwójnego wymiaru w jedności osoby ludzkiej: wymiaru religijnego i wymiaru społecznego. W związku z tym „nie do pomyślenia jest, aby wierzący musieli tłumić część siebie – swoją wiarę – aby być aktywnymi obywatelami. Nigdy nie powinno być konieczne wyrzeczenie się Boga, aby móc korzystać ze swoich praw (Benedykt XVI – Światowy Dzień Pokoju 2011, nr 3).

W większości społeczeństw wolność religijna jest prawem uznanym w konstytucji, ale to uznanie często nie jest realizowane, „ponieważ porządek prawny lub społeczny jest inspirowany systemami filozoficznymi i politycznymi, które domagają się ścisłej kontroli, jeśli nie monopolu państwa nad społeczeństwem” (Benedykt XVI – 10 I 2011).

Jak ujął to papież Franciszek w tegorocznym przemówieniu do korpusu dyplomatycznego:

Wolność religijna jest zagrożona także tam, gdzie wierzący widzą ograniczenie możliwości wyrażania swoich przekonań w życiu społecznym w imię błędnego

rozumienia inkluzywności. Wolność religijna, której nie można sprowadzić po prostu do wolności wyznania, jest jednym z minimalnych warunków godnego życia. Rządy mają obowiązek chronić to prawo i zapewnić każdemu, w sposób zgodny z dobrem wspólnym, możliwość działania zgodnie z własnym sumieniem, także w sferze publicznej i podczas wykonywania swojego zawodu (Franciszek, 9 I 2023).

Jeszcze mniej uzasadnione są próby przeciwstawienia prawu do wolności religijnej innymi domniemanymi nowymi prawami, które, choć aktywnie promowane przez pewne grupy społeczne i włączone do ustawodawstwa krajowego lub dyrektyw międzynarodowych, są jednak jedynie wyrazem egoistycznych pragnień pozbawionych podstaw w autentycznej ludzkiej naturze. Wreszcie wydaje się zbędne podkreślanie, że abstrakcyjne głoszenie wolności religijnej nie wystarczy: ta podstawowa zasada życia społecznego musi znaleźć zastosowanie i szacunek na każdym szczeblu i we wszystkich dziedzinach; w przeciwnym razie, pomimo słusznych afirmacji zasad, istnieje niebezpieczeństwo wyrządzenia głębokiej niesprawiedliwości obywatelom pragnącym wyznawać i swobodnie praktykować swoją wiarę (Benedykt XVI 10 I 2011).

Wolność religijna – choć gwarantowana w konstytucjach państw – jest obecnie kurczącym się fundamentem relacji Kościół–państwo, ponieważ jest podważana nie tylko przez kulturę, ale także przez grupy nacisku, które opowiadają się za tzw. pogodzeniem z wiarą i przesłaniem Kościoła. Niemniej jednak jesteśmy wezwani do dawania świadectwa prawdzie, którą jest Chrystus.

Wolność religijna – kurczący się fundament relacji Kościół–państwo?





ks. dr hab. Grzegorz Wejman, prof. US

Uniwersytet Szczeciński

Konteksty prawne pomorskiej misji św. Ottona z Bambergu

Wprowadzenie

Metody misji zaś wśród Słowian zostały wypracowane na przełomie VIII i IX wieku i stosowane były również przy chrystianizacji Polski i Pomorza. Ważne znaczenie miały tutaj pisma Alkuina (730–804), protokół Paulina II, patriarchy Akwilei (726–804)¹ oraz kazania Bedy Czcigodnego (672/673–735) – oczywiście odwoływały się one do instrukcji papieża Grzegorz I Wielkiego – instrukcji, która stanowiła fundament dla misyjnej działalności Kościoła rzymskiego we wczesnym średniowieczu – a pełną afirmację znalazły one w głośnych *Responsa ad consulta Bulgarorum* papieża Mikołaja I.

1. Podstawy prawne misji

W średniowieczu preferowano formę masowych nawróceń i to zwykle całych narodów czy plemion – był to wynik zmiany struktury misji z charyzmatycznej na hierarchiczną. Podstawę formalną do tak rozumianej chrystianizacji stanowiły dwa późnoantyczne poglądy: jeden w zakresie prawa publicznego, w którym stwierdzono, że o wyznawaniu określonej religii decyduje władca; a drugi w zakresie prawa prywatnego, stanowiący o tym, że decyzję za podopiecznych podejmuje opiekun (paternalizm). Wynikało to z rozwoju społeczeństwa średniowiecznego uzależnionego od pana gruntowego lub od władcy kraju, zatem koniecznym stawało się przyjęcie religii zwierzchnika. Władca

1 Treść katechezy misyjnej w Polsce w X w. nie jest nam zbyt dobrze znana. Marian Rechowicz przypuszcza, że opierała się ona na schemacie Alkuina – „nauczanie prawd wiary, chrzest, nauka moralności chrześcijańskiej”, ten schemat został zaakceptowany przez patriarchę akwilejskiego Paulina II (zm. 804) dla misji wśród Słowian południowych.

z kolei zobowiązany był do udzielenia misjonarzom ochrony i pomocy. Należy zaznaczyć, że zgodnie z powyższymi zasadami w procesie chrystianizacji Europy olbrzymią rolę odegrał czynnik polityczny.

Bardzo ważną kwestią jest to, że misje zostały powiązane z papieżstwem, co na ówczesne czasy było nową i rewolucyjną zasadą. Pierwszym, który to uczynił był papież Grzegorz I (590–604). Wysyłając mnicha benedyktyńskiego Augustyna z Cantenbury z 40 zakonnikami do Anglii, dał mu konkretne wskazania, zaś doprecyzował je papież Mikołaj I (858–867) w dekreście *Responsa ad consulta Bulgarorum*. Responsa mają również charakter instrukcji papieskiej, skierowanej w dniu 13 listopada 866 r. na ręce cara bułgarskiego Borysa I Michała i są odpowiedzią na szereg pytań, dokładnie 106, w zakresie religijno-obyczajowym.

Misje bp. Ottona z Bambergu odwoływały się do wskazań dwóch wielkich papieży – Grzegorz I Wielkiego i Mikołaja I, które zalecały m.in., aby:

- misja chrystianizacyjna miała charakter nauczania, perswazji i przekonywania bez użycia jakiegokolwiek siły; można więc powiedzieć, że obowiązywał wówczas aksjomat św. Augustyna: *Credere non potest homo nisi volens* („Człowiek nie może uwierzyć, jeśli nie chce”);
- akcja katechetyczna pogłębiała oraz utrzymywała chrześcijańskie formy życia w nowo nawróconym kraju; tzn., że powinna zaadaptować konkretne warunki i wykorzystać dotychczasowe podłoże religijne ludności: „nie burzyć świątyń pogańskich – polecał papież Grzegorz Wielki mnichowi Augustynowi – ale chrzczyć je wodą, wznosić w nich ołtarze, umieszczając w nich relikwie”;
- katechezy obejmowały podstawowe prawdy wiary: stworzenie świata, wcielenie Syna Bożego i odkupienie człowieka, problemy małżeństwa i rodziny chrześcijańskiej, chrztu i Eucharystii, pokuty i innych przepisów moralności chrześcijańskiej; przy czym należało kierować się obrzędami liturgicznymi i prawem rzymskim, a nauczanie poprzedzające chrzest św. powinno trwać przynajmniej siedem dni i obejmować trzydniowy post.

Papież Grzegorz Wielki w sprawach organizacji Kościoła w Anglii zalecał, by był on związany z Rzymem, i aby do akcji chrystianizacyjnej zaangażować dwór królewski, natomiast papież Mikołaj I niewiele mówił na temat udziału dworu królewskiego w akcji misyjnej, niemniej również mocno podkreślał złączenie nowego Kościoła ze Stolicą Apostolską; pierwszy biskup dla Bułgarii powinien być konsekrowany w Rzymie. Nadto responsum 106 zalecało, by

„przyszły biskup we wszystkich ważniejszych sprawach odnosił się do Stolicy Apostolskiej”.

2. Podbój Pomorza i prośba o licencję papieską

Bolesław Krzywousty po podboju Pomorza uważał, że najlepszą gwarancją jego przynależności do Polski będzie rozkrzewienie na nim wiary chrześcijańskiej i wciągnięcie go do kościelnej organizacji polskiej. Stąd też przyjął od księcia Warcisława I zobowiązanie, że dopomoże on do nawrócenia całego ludu swojego i utworzenia diecezji zależnej od metropolii gnieźnieńskiej.

Księżę Polski zabiegał o misjonarzy – niestety nie znalazł ich w gronie biskupów polskich – i zgodę papieża na misję chrystianizacyjną na Pomorzu – o czym wspominają wszyscy trzej żywociarze bp. Ottona: Mnich z Prüfeningen, Ebo i Herbord.

Papież Kalikst II udzielił licencji na pomorską misję i przysłał Bolesławowi Krzywoustemu biskupa Bernarda. Według Ebona, Bernard pochodził Hiszpan, był eremita we Włoszech i został tam mianowany przez papieża biskupem jako kontrkandydat nominata cesarskiego, zapewne za czasów walki Henryka V z Paschalisem II (1099–1118).

W lecie w 1122 r., bp Bernard podjął się pomorskiej misji, gdzie głównymi ośrodkami kultu pogańskiego były dwa bogate miasta: Wolin na wyspie Wolin i Szczecin po drugiej stronie Odry. Biskup Bernard dotarł do Wolina, ale tamtejsi mieszkańcy nie zaakceptowali go. Jego misja zakończyła się niepowodzeniem.

3. Legat papieski Idzi z Tusculum w Polsce

Dalszym rezultatem kontaktów Bolesława Krzywoustego z papieżem była legacja kardynała Idziego z Toucy, biskupa tuskulańskiego. Przybył on do Polski wiosną 1123 r. i przebywał w niej przez rok, by potem udać się na Węgry. Zgodził się on na utworzenie diecezji na ziemi lubuskiej i Pomorzu Wschodnim; miały one podlegać arcybiskupowi w Gnieźnie. Powstanie diecezji na Pomorzu Zachodnim uzależnił natomiast od postępu akcji chrystianizacyjnej na tym terenie.

4. Zaproszenie bp. Ottona z Bambergu do pomorskiej misji

Z powodu nieudanej wyprawy bp. Bernarda, Bolesław Krzywousty czynił wysiłki, by zaprosić bp. Ottona do pomorskiej misji. Tym bardziej, że będąc cudzoziemcem, dobrze był on znanym w Polsce i na dworze książęcym, nadto nie angażował się w antagonizm polsko-pomorski, co ważne znał język polski, oraz był człowiekiem wielkiej lojalności i zręczności politycznej. Nie był nadto Sasem i nie był związany z knującą często spiski przeciw Polsce metropolią magdeburską. Te walory, jak i osobista znajomość Krzywoustego z Ottonem zaważyły o zaproszeniu. Bolesław Krzywousty wystosował list do bp. Ottona z Bambergu o bardzo głębokiej osobistej treści:

Swemu panu i ojcu najukochańszemu Ottonowi, dostojnemu biskupowi, Bolesław, wódz Polaków pokorne ślubowanie braterskiej uległości. (...) Stąd ponieważ jest rozpowiadana twoja niestrudzona świętość, skora do wszelkiego szlachetnego dzieła, zgodnie z naszym pragnieniem błagamy, najdroższy ojcze, niech nie wzbudzi niezadowolenia propozycja przyjęcia tego rodzaju pracy dla chwały Bożej i wzrostu twego własnego uświęcenia. A także i ja po ojcowsku oddany ci sługa, pokryję wszystkie wydatki twoje i twoich towarzyszy podróży i tłumaczy języka i kapłanów pomocniczych i wszystko cokolwiek byłoby potrzebne dostarczę, tylko ty najdroższy, ojcze, zechciej przybyć.

Otton, chociaż od dłuższego czasu pełnił już funkcję biskupa Bambergu, podtrzymywał kontakty z Bolesławem Krzywoustym. Propozycja księcia polskiego dotycząca chrystianizacji Pomorza, została przez niego przyjęta mimo, iż miał już ponad 60 lat.

Przezorny Apostoł Pomorza zadbał również o „licenciam evangelizandi” (pozwolenie papieskie na prowadzenie ewangelizacji) od papieża Kaliksta II (1119–1124) oraz pozwolenie na wyjazd od cesarza Henryka V (1105–1125).

5. Przygotowanie do misji

Z pewnością spotkanie z bp. Bernardem – które miało miejsce w Bambergu w 1123 r. – pomogło mu dobrze przygotować się do tego dzieła. Otton wiedział że, przygotowanie misji przesądzało nieraz o jej powodzeniu i skutkach. Sprawdziło się to zarówno w przypadku św. Wojciecha, jak i Bernarda. Poszli oni do

pogan bez przygotowania i bez środków, dlatego praca ich nie przyniosła owoców. Otton natomiast zgromadził środki zarówno żywnościowe, pieniężne, jak i liturgiczne. Wziął ze sobą tron biskupi, mszały i inne księgi, kielichy, szaty liturgiczne oraz inne paramenty liturgiczne. Ponadto zabrał także ubiory i kosztowne materiały, jako podarunki dla ludności, wśród której miał prowadzić misje.

Zadbał również o współpracowników. W jego towarzystwie znalazło się 20 kapłanów (Bruno z Kwerfurtu rozpoczął misję z kilkunastoma misjonarzami; św. Wojciech i Bernard z dwoma) – w większości byli to mnisi z klasztoru w Bambergu, do których na miejscu dołączyło trzech duchownych z otoczenia Krzywoustego, w tym jego kapelan Adalbert. Misjonarz Pomorza wiedział również, jak nieodzownym w prowadzeniu misji jest znajomość miejscowego języka (czynili to również eremici włoscy z Międzyrzecza przed rozpoczęciem misji i opanowali go po pół roku). Otton nie musiał się go uczyć, ponieważ znał język polski, co ułatwiało mu w jakimś stopniu porozumiewanie się, a dla jasności prowadzonego dzieła pomagał mu tłumacz.

6. Działalność misyjna na Pomorzu

Książę Warcisław zażądał, aby misjonarze objechali wszystkie plemiona i za każdym razem uzyskali zgodę zainteresowanych na chrzest. Porządek każdego spotkania rozpoczynał się rozmowami z rządzącymi, a dopiero później z ogółem wolnych mieszkańców, czyli wiecem. Czasami wszystko odbywało się bardzo płynnie, bez żadnych niespodzianek, tak jak w Pyrzycach. W Kamieniu również, dzięki żonie Warcisława – Heili, wszystko odbyło się bardzo sprawnie. Dopiero za Odrą, bliżej plemion połabskich, przywiązanych mocno do swoich pogańskich wierzeń, misjonarze natrafili na silny opór.

W Szczecinie misjonarze pracowali dwa miesiące bez żadnego wyniku pozytywnego i dopiero groźba Bolesława Krzywoustego – nawrócenie albo wojna – skłoniły możnych i wiec do przyjęcia chrześcijaństwa. Ta mieszanina presji i perswazji wydaje się typowa dla ówczesnej epoki, a w przypadku Pomorza należy pamiętać, że misje poprzedziła wieloletnia wojna, przegrana przez Pomorzan. Sama jednak zasada zgody księcia, możnych i wiecu, nawet jeśli w ujęciu holistycznym miała ona jedynie charakter formalny, wydaje się zasadą o niemałym znaczeniu; nadto bp Otton potrafił nawiązać dobry kontakt z możnymi i wpływowymi ludźmi.

Warto tutaj jeszcze rozważyć problem rozumienia przez człowieka średniowiecza kwestii „wolności” i „przymusu” w przyjęciu wiary. W magisterium ówczesnego Kościoła chrzest łączył w sobie dwa rytę: *abrenuntiatio diaboli* i *confessio fidei*. *Abrenuntiatio diaboli* oznaczało wyrzeczenie się dawnych wierzeń, a *confessio fidei* przyjęcie nowej wiary. I jeśli w średniowieczu mówimy o tolerancji, to dotyczyła ona tylko jednostek. Nikogo nie zmuszano do wyrzeczenia się dawnej wiary i przyjęcia chrztu. Jednakże niedopuszczalną rzeczą było tolerowanie oficjalnego i publicznego kultu innego niż katolicki.

Po zgodzie następowała katecheza przedchrzcielna; bp Otton stosował zasadę okazałych wystąpień. W Pyrzycach – w tej pomorskiej Jerozolimie – do których na czas ewangelizacji przybyli mieszkańcy z ok. 40 wsi, katecheza trwała 7 dni, a następne 3 dni stanowiły bezpośrednie przygotowanie do chrztu wraz z postem. Katechezę prowadził bp Otton, wspomagany przez kapłanów z jego orszaku. Przedmiotem jej były podstawowe prawdy wiary o Bogu Jedynym i Troistym, o odkupieniu dokonany przez Chrystusa Pana, o sakramentach. Szczególny nacisk katecheza kładła na obowiązki chrześcijańskie, a więc świętowanie niedzieli, dni świątecznych, uczestnictwo we Mszy św. niedzielnej, przestrzeganie świąt, wigilii, postu piątkowego i czterdziestodniowego, przynoszenia dzieci do chrztu w wigilię Wielkanocy i Zielonych Świąt, przy czym rodzicami chrzestnymi nie mogli być rodzice naturalni, lecz krewni lub ludzie miejscowi. Katecheza mówiła nadto o spowiedzi, o zaopatrywaniu chorych przez kapłana ostatnimi sakramentami. Wreszcie katecheza nakazywała matkom po urodzeniu dziecka odbyć wywód kościelny dla otrzymania specjalnego błogosławieństwa. Według katechezy bp. Ottona małżeństwo powinno być nierozwalne, monogamiczne, nie mogło być zawierane w rodzinie do siódmego stopnia pokrewieństwa i w żadnym przypadku macocha nie mogła być żoną pasierba. Pogrzeb chrześcijański powinien odbyć się na cmentarzu kościelnym, bez zwyczajów pogańskich. Katecheza przestrzegała także, by neofici nie budowali świątyn pogańskich, nie korzystali z wróżby, nie spożywali pokarmów nieczystych (np. mięsa ze zdechłych, zaduszonych, bądź ofiarowanych bożkom zwierząt) i by nie przyjaźnili się z poganami oraz nie zasiadali z nimi do stołu, by w ten sposób nie nabywali pogańskich obyczajów. Trzeba przyznać, że treść katechezy bp. Ottona była prawie identyczna z katechezą zalecaną przez papieża Mikołaja Wielkiego.

15 czerwca 1124 r. odbył się chrzest w Pyrzycach. Biskup Otton wygłosił kazanie, a następnie chrzczono – przez trzykrotne zanurzenie głowy chrzczonego

w wodzie – w trzech przewoźnych baptysteriach, oddzielnie mężczyzn, kobiety i dzieci; według zaleceń księgi liturgiczne miały być oparciem dla obrządku rzymskiego. Nadto bp Otton obdarowywał ochrzczonych cennymi podarkami, jak np.: ubraniami, pierścieniami, złotem.

Po chrzcie miała miejsce katecheza pochrzcielna, w czasie której nowo ochrzczeni uczestniczyli w służbie Bożej. Po dwudziestodniowej misji bp Otton udał się w dalszą podróż misyjną, zostawiając w Pyrzycach kapłana z księgami i przyborami liturgicznymi. Odtąd rozpoczynała się praca duszpasterska i budowa chrześcijańskiej świątyni.

Tutaj należy podkreślić, że w przypadku starych wierzeń bp Otton niszczył wszystko, co by je przypominało. W Wolinie napotkał na kult włóczni Juliusza Cezara, w Szczecinie – Trzygława, Wołogoszczy – Jarowita, a w Choćkowie – świątynię wzniesioną *sub titulo demonis*. Wszystkie kąciny pogańskie kazał zniszczyć; w Szczecinie były cztery – jedna przeznaczona była dla bóstwa. W Wolinie – początkowo chciał kupić od mieszkańców cenną włócznię Juliusza Cezara, i to za wysoką cenę, niemniej ostatecznie i tak trafiła ona do niego podczas drugiego pobytu w tym mieście, świątynię zaś kazał zniszczyć; szczeciński posążek Trzygława przesłał do papieża Kaliksta II, a drugi zaś – złoty posążek Trzygława – znaleziony przez kapłana Hermana poza zimą szczecińską, został publicznie zniszczony, a złoto z niego przekazano na wykup jeńców. Konia wróżebnego ze szczecińskiej kąciny kazał wysłać w dalekie strony; Herbord wspomina, iż został on sprzedany. Biskup Otton pozwolił na zachowanie w Szczecinie dwóch kultowych drzew – dębu i orzecha, ale najpierw kazał mieszkańcom złożyć przysięgę, iż nie będą oddawać im kultu pogańskiego, a poprzestaną na korzystaniu z cienia i rozkoszowaniu się jego pięknym widokiem – w przypadku dębu i owocami – w przypadku orzecha.

W takim właśnie duchu przebiegała zarówno pierwsza, jak i druga wyprawa misyjna. Po pierwszej wyprawie misyjnej bp Otton wysłał sprawozdanie do papieża Honoriusza II, a po drugiej podjął działania do erygowania biskupstwa – w tym celu wysłał pierścień do wspomnianego papieża z prośbą o pobłogosławienie go dla przyszłego biskupa.

Zakończenie

Niestety zbieg okoliczności spowodował, że dopiero 14 października 1140 r. papież Innocenty II bullą *Ex commisa nobis* erygował biskupstwo pomorskie z siedzibą w Wolinie i z katedrą św. Wojciecha. Zaś z bulli papieża Klemensa III *Ex iniuncta nobis a Deo* z 24 lutego 1188 r., sankcjonującej przeniesienie stolicy biskupiej z Wolina do Kamienia Pomorskiego, dowiadujemy się, że biskupstwo pomorskie, od początku swego istnienia była immediowane – czyli wyłączone z zależności metropolitalnej.



Indywidualne gwarancje wolności sumienia i religii w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku

1. Wprowadzenie

Od połowy XX wieku państwa demokratyczne wykazują duże zainteresowanie zabezpieczeniem praw człowieka i podstawowych wolności, ze szczególnym uwzględnieniem prawa do wolności sumienia i religii. Z kolei w polskim porządku gwarancji prawnych wolności sumienia i wyznania należy doszukiwać się m.in. w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (art. 25 i 53), ustawie o gwarancjach wolności sumienia i wyznania¹, ustawach regulujących stosunki prawne między poszczególnymi kościołami i związkami wyznaniowymi a państwem polskim², czy w wydanych do tych aktów rozporządzeniach.

1 Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, tekst jedn. Dz.U. z 2023 r., poz. 265.

2 Liczba kościołów i innych związków wyznaniowych o uregulowanej sytuacji prawnej w formie ustawy w Polsce wynosi 15. Są to: rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o stosunku Państwa do Wschodniego Kościoła Staroobrzędowego, nie posiadającego hierarchii duchownej, Dz.U. Nr 38, poz. 363 z późn. zm.; ustawa z dnia 21 kwietnia 1936 r. o stosunku Państwa do Karaimskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. Nr 30, poz. 241 z późn. zm.; ustawa z dnia 21 kwietnia 1936 r. o stosunku Państwa do Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. Nr 30, poz. 240 z późn. zm.; ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, tekst jedn. Dz.U. z 2019 r., poz. 1347; ustawa z dnia 4 lipca 1991 r. o stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, tekst jedn. Dz.U. z 2014 r., poz. 1726; ustawa z dnia 13 maja 1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej, tekst jedn. Dz.U. z 2015 r., poz. 43; ustawa z dnia 13 maja 1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Rzeczypospolitej Polskiej, tekst jedn. Dz.U. z 2015 r., poz. 483; ustawa z dnia 30 czerwca 1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Metodystycznego w Rzeczypospolitej Polskiej, tekst jedn. Dz.U. z 2014 r., poz. 1712; ustawa z dnia 30 czerwca 1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Chrześcijan Baptystów w Rzeczypospolitej Polskiej, tekst jedn. Dz.U. z 2015 r., poz. 169; ustawa z dnia 30 czerwca 1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Rzeczypospolitej Polskiej, tekst jedn. Dz.U. z 2014 r., poz. 1889; ustawa z dnia 30 czerwca 1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Polskokatolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, tekst jedn. Dz.U. z 2014 r., poz. 1599; ustawa

O doniosłości prawa do wolności przekonań świadczy dodatkowo fakt, iż prawo to chronione jest także przez akty o zasięgu międzynarodowym³. Istnieją także inne czynniki wpływające na jej kształt i rozumienie. Szczególną rolę odgrywa w tym zakresie dorobek doktryny, a także działalność orzecznicza sądów ze szczególnym uwzględnieniem trybunałów konstytucyjnych, które poddają treść i wykładnię tej wolności stałemu procesowi ewolucji.

Wolność sumienia i religii stanowi ważny element polskiego konstytucyjnego katalogu praw i wolności człowieka i obywatela. Jest niezwykle czułym obszarem konstytucyjnych uregulowań, co wynika z konieczności powiązania przepisów o najwyższej mocy prawnej z wartościami o charakterze aksjologicznym⁴. Obowiązkiem państwa jest uznawanie i respektowanie wolności religijnej przysługującej obywatelom⁵. Z perspektywy praw człowieka wolność ta jest wolnością kluczową dla całego systemu gwarancji praw i wolności. Bez niej wszelkie inne sformułowania, koncepcje i wartości uzyskują charakter względny⁶.

Rozważając zagadnienie, można mówić o wolności indywidualnej, instytucjonalnej i kolektywnej. Konstytucja RP wskazuje na indywidualne gwarancje swobód religijnych w art. 53 oraz art. 48, zaś przepisy instytucjonalne, określające fundament prawny relacji państwa ze związkami wyznaniowymi w art. 25. Kwestia wspólnotowości religii nie podlega obecnie wątpliwości, jawi

z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej, tekst jedn. Dz.U. z 2014 r., poz. 1798; ustawa z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego Mariawitów w Rzeczypospolitej Polskiej, tekst jedn. Dz.U. z 2015 r., poz. 44; ustawa z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w Rzeczypospolitej Polskiej, tekst jedn. Dz.U. z 2015 r., poz. 14; ustawa z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do Kościoła Zielonoświątkowego w Rzeczypospolitej Polskiej, tekst jedn. Dz.U. z 2015 r., poz. 13.

- 3 Zob. np. art. 8 i 9 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2, Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284.
- 4 M. Safjan, „Wolność religijna w konstytucjach państw europejskich”, w: *Kultura i prawo. Materiały III Międzynarodowej Konferencji na temat: Religia i wolność religijna w Unii Europejskiej*, Warszawa, 2–4 IX 2002 r., red. J. Krukowski, O. Theisen, Lublin 2003, s. 44.
- 5 J. Krukowski, *Kościół i Państwo. Podstawy relacji prawnych*, Lublin 1993, s. 109.
- 6 J. Szymanek, *Wolność sumienia i wyznania w Konstytucji RP*, „Przegląd Sejmowy” 2006, nr 2, s. 39.

się ona jako naturalna konsekwencja realizacji wolności religii w wymiarze indywidualnym⁷.

2. Zakres przedmiotowy wolności i uzewnętrzniania religii

Zakres przedmiotowy wolności sumienia i religii w ujęciu indywidualnym Konstytucji RP zawierają przede wszystkim dwa artykuły 53 oraz 48. Wolność religii obejmuje wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie. Wolność religii obejmuje także posiadanie świątyń i innych miejsc kultu w zależności od potrzeb ludzi wierzących oraz prawo osób do korzystania z pomocy religijnej tam, gdzie się znajdują. Według art. 53 ust. 3 Konstytucji RP rodzice mają prawo do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego i religijnego zgodnie ze swoimi przekonaniami. Stosuje się tu odpowiednio art. 48 ust. 1 stwierdzający, iż wychowanie to powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, a także wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania. Wyróżnia się także wolność niewyznawania, czyli nieuzewnętrzniania swych przekonań („wolność od religii”, wolność religijna w aspekcie negatywnym). Zgodnie z art. 53 ust. 6 Konstytucji RP, nikt nie może być zmuszany do uczestniczenia ani do nieuczestniczenia w praktykach religijnych. Ponadto wolność sumienia i wyznania nie może być przyczyną dyskryminowania w życiu społecznym, politycznym, gospodarczym („zasada równości”). Art. 53 ust. 7 Konstytucji RP stwierdza, iż nikt nie może być obowiązany przez organy władzy publicznej do ujawnienia swojego światopoglądu, przekonań religijnych lub wyznania („prawo do milczenia”)⁸. Ma to związek z art. 25 ust. 2 Konstytucji RP, stanowiącym o bezstronności władz publicznych RP w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, a równocześnie zapewniającym swobodę ich wyrażania w życiu

⁷ T. Jasudowicz, „O uznanie i poszanowanie pozycji i roli religii i Kościoła w jednoczącej się w Europie”, w: *Polska w Unii Europejskiej. Perspektywy, warunki, szanse i zagrożenia*, red. C. Miłk, Toruń 1997, s. 297.

⁸ Zob. np. K. Pyclik, „Wolność sumienia i wyznania w Rzeczypospolitej Polskiej (założenia filozoficzno-prawne)”, w: *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, red. B. Banaszak, A. Preisner, Warszawa 2008, s. 454.

publicznym. Wolność sumienia i wyznania to sfera życia jednostki, w odniesieniu do której państwo powstrzymuje się od ingerencji.

Jak podaje Z. Golan, „religijność to osobiste, indywidualne, a jednocześnie pozytywne ustosunkowanie się człowieka do religii”⁹. Z kolei „wolność wyznania – definiuje się jako nieograniczone uzewnętrznianie przekonań religijnych, a nadto wybór i poszukiwanie religii oraz światopoglądu, zaspokajających potrzebę wyjaśniania postaw i rozterek egzystencjalnych człowieka”¹⁰.

Można przyjąć, że „wolność religii to wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego uznania. Obejmuje także wolność uzewnętrzniania swych przekonań religijnych indywidualnie lub grupowo, publicznie lub prywatnie, a także uprawiania kultu i uczestniczenia w obrzędach. Wolność religii została określona w sposób możliwie szeroki, uwzględniający wszystkie aspekty jej przejawiania”¹¹. Wolność sumienia obejmuje autonomiczne uprawnienia jednostki do swobodnego wyboru, kształtowania i zmiany poglądów i przekonań w sprawach światopoglądowych, religijnych czy niereligijnych.

Wolność sumienia odnosi się do wolności człowieka w zakresie wewnętrznym, niemożliwym do skutecznego uregulowania za pomocą norm prawnych. Osąd sumienia pozostaje poza zasięgiem prawodawcy państwowego, poza zakresem działania władzy, dopóki nie zostanie uzewnętrzniony w relacjach międzyludzkich. Wolność sumienia i religii nie jest traktowana jak prawo obywatelskie, przysługuje każdemu człowiekowi. Jest to prawo naturalne, państwo nie może go zmienić, ani znieść.

3. Zakres podmiotowy

Podmiotami wolności sumienia i religii w ujęciu indywidualnym są: człowiek (każdy), rodzice i dzieci, a także osoby należące do mniejszości narodowych i etnicznych. Wolność ta przysługuje w jednakowym zakresie

9 Z. Golan, „Pojęcie religijności”, w: *Podstawowe zagadnienia psychologii religii*, red. S. Głaz, Kraków 2006, s. 71.

10 T. Sokołowski, „Wolność myśli, sumienia i wyznania dziecka”, w: *Konwencja o prawach dziecka. Analiza i wykładnia*, red. T. Smoczyński, Poznań 1999, s. 262. Zob. też P. Sobczak, M. Gołda-Sobczak, *Wolność sumienia i wyznania jako prawo człowieka*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin-Polonia” 2012, vol. XXI, s. 27–65.

11 W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 62–64.

wszystkim osobom fizycznym, zarówno obywatelom, jak i cudzoziemcom oraz apatrydom¹².

Zakres podmiotowy wolności sumienia i religii w ujęciu indywidualnym został określony poprzez zastosowanie pojęć „każdy” oraz „nikt”. Pewien dylemat powstaje w stosunku do osób niepełnoletnich, bowiem art. 53 ust. 3 Konstytucji RP daje rodzicom prawo do wychowywania dziecka wedle swych przekonań. Jednocześnie jednak w art. 48 ust. 1 jest mowa o tym, iż przy wykonywaniu tych uprawnień należy wziąć pod uwagę stopień dojrzałości dziecka, jego wolność sumienia i religii oraz przekonania. Dodatkowo, w myśl art. 53 ust. 6, nikt nie może być zmuszany do uczestniczenia ani do nieuczestniczenia w praktykach religijnych.

4. Dziecko jako podmiot w systemie prawa polskiego

W rozumieniu Konwencji o prawach dziecka¹³ dziecko oznacza każdą istotę ludzką w wieku poniżej osiemnastu lat, chyba że zgodnie z prawem odnoszącym się do dziecka uzyska ono wcześniej¹⁴ pełnoletność (art. 1). Ustawa o Rzeczniku Praw Dziecka¹⁵ za dziecko uznaje natomiast każdą istotę ludzką od poczęcia do osiągnięcia pełnoletności (art. 2 ust. 1). Z kolei zgodnie z art. 8 § 1 kodeksu cywilnego¹⁶ (dalej: k.c.) każdy człowiek od chwili urodzenia ma zdolność prawną. Można więc przyjąć, że od tego momentu istnieje dla prawa.

Dziecko wraz z osiągnięciem określonego wieku ma prawo do decydowania o wyznawanej przez siebie religii, jednak rodzice stanowią moralny fundament swoich dzieci, wpływając na ich sferę konfesyjną. Instytucje oświatowe zobowiązane są do uwzględnienia tego podstawowego konstytucyjnego prawa

¹² W. Johann, B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, „Wolność sumienia i wyznania w orzecznictwie konstytucyjnym – status jednostki”, w: *Wolność sumienia i wyznania w orzecznictwie konstytucyjnym. XI Konferencja Europejskich Sądów Konstytucyjnych, Warszawa 16–20 maja 1999 r.*, „Biuletyn Trybunału Konstytucyjnego” 1999, numer specjalny, s. 19.

¹³ *Konwencja o prawach dziecka* przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 20 listopada 1989 r. i ratyfikowana przez Polskę w 1991 r., Dz.U. z 1991 r., Nr 120, poz. 526.

¹⁴ Np. w Polsce szesnastolatka, która za zgodą sądu wstępuje w związek małżeński.

¹⁵ Ustawa z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka, tekst jedn. Dz.U. z 2023 r., poz. 292.

¹⁶ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r., Kodeks cywilny, tekst jedn. Dz.U. 2022, poz. 1360.

rodziców do wychowania dzieci według ich wyznawanej hierarchii wartości oraz światopoglądu, aż do osiągnięcia przez dziecko wymaganej dojrzałości¹⁷.

W Polsce, co do zasady, dziecko staje się podmiotem prawa w momencie narodzin (z wyjątkiem *nasciturusa*) i utrzymuje status dziecka do ukończenia 18 roku życia. Mimo, że w pedagogice zwraca się uwagę, „iż dzieci to osoby o specjalnym statusie społecznym, którego podstawową cechą jest brak samodzielności i pozostawanie na utrzymaniu rodziców. W tej perspektywie kategorię ‘dzieci’ rozciąga się na młodzież w wieku do 24 lat”¹⁸. Biorąc zaś za podstawę stosunek rodzicielski, należy stwierdzić, że rodzice przyznają swoim potomkom przymiot dziecka aż do śmierci jednej ze stron tegoż stosunku. Z wiekiem dziecko nabywa coraz szersze uprawnienia wynikające ze zdolności do czynności prawnych.

5. Uwzględnienie rozsądnych próśb i dojrzałości dziecka w procesie wychowania

Określenia „rozsądne próśby” oraz „stopień dojrzałości” w polskim prawie rodzinnym należą do licznej grupy wyrażen niedookreślonych. Oba pojęcia są mocno subiektywne i zależą od stopnia psychofizycznego rozwoju dziecka. A ocena tegoż rozwoju należy do biegłych. W tym miejscu trzeba odpowiedzieć na pytanie, jak zachować równowagę między miłością a dyscypliną w wychowywaniu dziecka. Odpowiednie realizowanie tych dwóch wartości jest sprawą podstawową i swego rodzaju receptą na sukces wychowawczy.

Konstytucja RP w art. 48. ust. 1 w wskazuje, że „wychowanie powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, a także wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania”. Jednak ustawodawca nie definiuje czym przejawia się ów „stopień dojrzałości”. W art. 95 § 2 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego¹⁹ (dalej: k.r.o.) wyrażono wprost, że dziecko pozostające pod władzą rodzicielską winno rodzicom posłuszeństwo, a w sprawach, w których może samodzielnie podejmować decyzje i składać oświadczenia woli, powinno wysłuchać opinii i zaleceń rodziców formułowanych dla jego dobra. I dalej w § 4, że rodzice przed powzięciem decyzji

17 A. M. Abramowicz, *Podmioty prawa do wolności myśli, sumienia i religii w normach prawa międzynarodowego i wspólnotowego*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2006, t. 9, s. 243.

18 B. Smolińska-Theiss, *Dzieci w Polsce – najbardziej zagrożona grupa społeczna*, „Pedagogika Społeczna” 2016, nr 4, s. 78.

19 Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 1359 z późn. zm.

w ważniejszych sprawach dotyczących osoby lub majątku dziecka powinni je wysłuchać, jeżeli rozwój umysłowy, stan zdrowia i stopień dojrzałości dziecka na to pozwala oraz uwzględnić w miarę możliwości jego rozsądne życzenia. Obowiązki posłuszeństwa dziecka wobec rodziców oraz wysłuchania dziecka przez rodziców są zatem ze sobą sprzężone.

Najczęściej moment osiągnięcia odpowiedniego „stopnia dojrzałości” przypada na ukończenie dwunastego, trzynastego roku życia. Przyjęcie takiej koncepcji ułatwia realizowanie prawa do wychowania dziecka zgodnie z przekonaniami rodziców. Ponadto, mieści się w granicach wskazanych przez ustawodawcę w kodeksie cywilnym (art. 10, 11, 13 k.c.) oraz kodeksie rodzinnym i opiekuńczym (władza rodzicielska). Nie będzie to jednak regułą, ponieważ dodatkową przesłankę stanowi tu rozwój umysłowy i stan zdrowia dziecka. Nastoletnie dziecko niechętnie słucha rodziców, a tym bardziej nie poddaje się ich woli i narzucanym przez wychowawców ograniczeniom. Większość dzieci sprzeciwia się władzy rodzicielskiej z premedytacją, a takiego zachowania nie sposób uznać za wyraz „dojrzałości” dziecka.

Bez wątpienia dookreślenie stopnia dojrzałości dziecka należy do biegłego powołanego *ad hoc*. Za każdym razem, kiedy w ustawie pojawia się omawiany czynnik, występuje on w koniunkcji z rozwojem umysłowym oraz stanem zdrowia, stąd należy przypuszczać, że składniki te trzeba interpretować łącznie. Dopiero ich wspólne rozważenie daje możliwość uwzględniania rozsądnych życzeń dziecka.

6. Poszanowanie poglądów rodziców w wychowaniu religijnym i moralnym dziecka

Poszanowanie poglądów rodziców w sferze religijnej, moralnej, filozoficznej zarówno ich własnych, jak i przekazywanych potomstwu podlega ochronie prawnej. Pomimo szerokiego wachlarza opracowań i bogatej bazy orzeczniczej, zarówno sądów polskich, jak i międzynarodowych, wydaje się, że wyjaśnienia wymaga kwestia tego, czy dziecko, które nabyło już odpowiednią wiedzę na temat przekonań religijnych, filozoficznych i światopoglądowych i które odznacza się „odpowiednim stopniem dojrzałości”, a które nadal podlega władzy rodzicielskiej, ma jakiegokolwiek narzędzia prawne/moralne do tego, aby przeciwstawić się poglądom rodziców? Czy ma możliwość dowolnego korzystania

z przyznanej mu przez prawodawcę wolności sumienia i wyznania, czy też korzysta z niej w sposób, w jaki określą jego rodzice (opiekunowie)?

Aktualnie „sprawy wyznaniowe”, czyli związane z obecnością symboli religijnych (zwłaszcza krzyża, burki czy chusty islamskiej) w przestrzeni publicznej²⁰,

²⁰ Zob. np. P. Sobczyk, „Obecność symboli religijnych w przestrzeni publicznej i ochrona uczuć religijnych, odstawowe gwarancje i orzecznictwo”, w: *Wolność religijna. Perspektywa prawnoporównawcza*, red. G. Blicharz, M. Delijewski, Warszawa 2019, s. 11–54. B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. 2, Warszawa 2012, s. 51: „bezzstronność nie może jednak być posunięta tak daleko, aby prowadzić od eliminacji symboli religijnych z życia publicznego (...), czy też zakładać nieidentyfikowanie się państwa z żadnym systemem wartości, obojętnie czy występującym w jakiejś religii, czy nie. Nie można odrzucać konkretnych wartości tylko dlatego, że opowiada się za nimi religia”. W wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 grudnia 2013 r., sygn. akt I ACa 608/13, Legalis nr 796925, stwierdzono, że „udzielenie ochrony prawu do negatywnej wolności religijnej co do zasady nastąpi, gdy osoby niewierzące przedstawią dowody doznania konkretnej szkody wyrządzonej na skutek realizacji prawa do publicznego uzewnętrzniania religii przez osoby wierzące. Szkody takiej nie powoduje natomiast samo eksponowanie symbolu religijnego w przestrzeni publicznej. Decydujące znaczenie nadać bowiem należy nie samemu miejscu eksponowania symbolu, ale sposobowi eksponowania, czyli zdolności wpływania na określone postawy (w aspekcie reakcji podmiotów poddanych wpływowi symbolu religijnego). Nie każdy dyskomfort światopoglądowy odczuwany przez osoby niewierzące w związku z eksponowaniem w przestrzeni publicznej symbolu religijnego należy utożsamiać z naruszeniem ich wolności sumienia i wyznania. Osoba o przeciętnej wrażliwości poddana oddziaływaniu symbolu religijnego w postaci krzyża wiszącego na ścianie w pasywny sposób nie wywodzi z kontaktu wzrokowego z nim tak negatywnych odczuć, w stopniu który ograniczałby jej wolność sumienia i wyznania, czyli swobodę światopoglądową”. Podniesiono fakt różnicy między „wolnością religijną” a „wolnością od religii”, stwierdzając, że „sąd musi wyważyć te interesy, stosując zasadę proporcjonalności. Trzeba wtedy wykazać, jakie szkody się poniosło. Szkody takiej w cenie sądu nie powoduje wywieszenie symbolu religijnego w przestrzeni publicznej”. Wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 26 marca 2010 r., sygn. akt I C 28/10, Legalis nr 662851 – „skoro nauczanie religii w szkole publicznej nie jest aktem bezprawnym, to tym bardziej takim aktem nie będzie umieszczenie symbolu krzyża w budynku urzędu gminy. Osoba dojrzała, aktywna życiowo i społecznie, o ukształtowanym światopoglądzie nie może twierdzić, iż sama symbolika krzyża chrześcijańskiego w przestrzeni publicznej narusza jego godność, pozbawia go możliwości poszukiwania swoich dróg życiowych, czy powoduje ograniczenia prowadzące do odczucia wykluczenia ze społeczności lokalnej”. Zob. też T.J. Zieliński, „Zakaz indoktrynacji światopoglądowej w szkolnictwie według wyroku Lautsi przeciwko Włochom”, w: *Prawne granice wolności sumienia i wyznania*, red. R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, L. Kondratiewa-Bryzik, Warszawa 2012, s. 65–74; M. Derlatka, *Krzyż w szkole a prawo do wolności myśli, sumienia i religii*, „Palestra”, 2010, nr 5–6, s. 116: „Należy zgodzić się z Trybunałem, że krzyż to przede wszystkim symbol religijny. Nie można jednak pominąć jego znaczenia jako symbolu kultury i tożsamości narodowej, państwowej. Bez względu na to, jak chciano by temu zaprzeczyć, Europa ma swoje korzenie w chrześcijaństwie. Początek istnienia wielu państw – w tym Polski – liczy się od daty przyjęcia chrztu. Co więcej, nową erę liczy się od daty narodzin Chrystusa, który widnieje na krzyżu. Są to fakty, które nie mogą być pominięte w debacie na temat obecności krzyża w miejscach publicznych. Tolerancja i pluralizm to szczytne hasła, wywodzące się między

klauzulą sumienia²¹, rozdziałem związków wyznaniowych i organów władzy państwowej²², problemem pedofilii itd., doczekały się ogromnej liczby opracowań. Skupić należy się na zachowaniach rodziców, które stanowią najbardziej aktualny przykład sytuacji, które wymagają poszanowania poglądów rodziców w wychowaniu religijnym i moralnym dziecka, to znaczy spraw, w których stykają się prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem z prawami samych dzieci.

Bezdiskusyjny pozostaje fakt, iż dziecko dysponuje wolnością sumienia i religii, na co wskazuje użycie słowa „każdemu” (art. 53 ust. 1 Konstytucji RP)²³. Prawodawca nie uzależnia posiadania omawianego prawa od statusu prawnego, posiadanej zdolności prawnej, pozycji społecznej, a przede wszystkim – wieku²⁴. Autorytet dorosłych i płynący z niego rodzaj przymusu powoduje, że podopieczni postępują tak, jak wymagają tego dorośli i dlatego że oni tak chcą. I jest to zjawisko jak najbardziej słuszne. Co w praktyce oznacza, że

innymi z doktryny chrześcijańskiej. Powoływanie się na nie przy podejmowaniu decyzji o granicach wolności religijnej nie może stanowić faktycznego zaprzeczenia tym wartościom”.

21 Zob. np. wyrok TK z dnia 7 października 2015 r., sygn. akt K 12/14, Legalis nr 1337033.

22 Zob. np. *Wolność wypowiedzi versus wolność religijna. Studium z zakresu prawa konstytucyjnego, karnego i cywilnego*, red. A. Biłgorajski, Warszawa 2015. Postanowienie składu siedmiu sędziów NSA z dnia 21 maja 2018 r., sygn. akt I OPS 6/17, Legalis nr 1768929: „GİODO jako organ administracji publicznej nie powinien wkraczać w zastrzeżoną dla Kościoła sferę wykonywania jego zadań statutowych i rozstrzygać kto jest członkiem danej wspólnoty wyznaniowej, ani też ingerować w treść ksiąg kościelnych. Organ ustala przynależność do Kościoła wyłącznie na podstawie dowodu, jakim jest akt chrztu z adnotacją o wystąpieniu z Kościoła”.

23 Zob. też np. art. 9 EKPCz. M. Bielecki, *Dobro dziecka jako przesłanka korzystania z jego prawa do wolności religijnej*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2004, t. 7, s. 233–243; tenże, „Godność dziecka jako przesłanka korzystania z wolności religijnej”, w: *Dziecko. Studium interdyscyplinarne*, red. E. Sowińska, E. Szczurko, T. Guz, P. Marzec, Lublin 2008, s. 239–257; A. Mezglewski, *Prawo dziecka do nieujawniania lub wyrażania przekonań religijnych w aspekcie przepisów prawa polskiego dotyczących nauczania religii*, w: *Dziecko. Studium interdyscyplinarne*, red. E. Sowińska, E. Szczurko, T. Guz, P. Marzec, Lublin 2008, s. 231–237; I. Lach, *Dziecko jako podmiot wolności sumienia i wyznania*, Warszawa 2016.

24 Inaczej czyni to ustawodawca kanoniczny w kan. 98 § 2 KPK, zgodnie z którym w wykonywaniu swoich uprawnień osoba małoletnia, czyli poniżej 18 roku życia podlega władzy rodziców lub opiekunów, z wyjątkiem tych spraw, w których małoletni na podstawie prawa Bożego lub kanonicznego są wyjęci spod ich władzy; co do ustanowienia opiekunów oraz ich władzy, należy zachować przepisy prawa cywilnego, chyba że w prawie kanonicznym co innego zastrzeżono albo biskup diecezjalny uznał w pewnych wypadkach, ze słusznej przyczyny, że należy zarządzić temu przez ustanowienie innego opiekuna. Jednak prawo kanoniczne jest jedynie prawem wewnętrznym Kościoła katolickiego i nie należy czynić z niego analogii do innych związków wyznaniowych.

małe dziecko nie ma zbyt dużego wachlarza wyboru w kwestiach światopoglądowych i posłusznie przyjmuje przekonania rodziców. Nie ma wpływu na to, w jaki sposób jest wychowywane, jakie wartości są mu przekazywane. Bezgranicznie przyjmuje to, co przekażą mu rodzice. Nie ma też punktu odniesienia.

„Dziecko od około 13–16 roku życia zwiększa swoje rozeznanie w sprawach dotyczących kształtowania własnego poglądu i nie ma obowiązku przejmować przekonań religijnych czy moralnych rodziców”²⁵. Co więcej, przeżywa okres buntu. I głównym celem nastolatka staje się wówczas podważanie wszystkich prawd przekazywanych mu przez opiekunów. Zgodnie z zasadą, iż „moja wolność kończy się tam, gdzie zaczyna się twoje prawo”.

W tym miejscu uwagę zwraca przypadek ojca, który ochrzcił dziecko bez wiedzy i zgody matki²⁶. W omawianej sprawie w wyniku rozwodu, sąd przyznał pełnię władzy rodzicielskiej nad dzieckiem matce, ograniczając władzę rodzicielską ojca do współdecydowania o wszystkich istotnych sprawach. Byli małżonkowie są różnego wyznania. W toku sprawy okazało się, że ojciec ochrzcił potomka, nie uzgadniając tej decyzji ani nie informując o takim zamiarze matki. Faktem jest, że kwestia wyboru wyznania dziecka jest wręcz podręcznikowym przykładem istotnych spraw dziecka, w których konieczne jest porozumienie obojga rodziców. Różnice na tle światopoglądowym przybierają na sile w toku spraw rozwodowych, a poprzez które najczęściej cierpi dziecko. Niestety polski ustawodawca jak dotąd nie wprowadził norm, które umożliwiałyby rozwiązanie takiej sytuacji. A te będą miały miejsce coraz częściej, z powodu przenikania się kultur, migracji zarobkowej i zawierania małżeństw wyznaniowo mieszanych.

²⁵ Zob. A. Łopatka, *Dziecko – jego prawa człowieka*, Warszawa 2000, s. 81.

²⁶ Taki ojciec, chcąc żyć w zgodzie z własnymi przekonaniem, winien spełnić ciężący a nim obowiązek, który nałożył na niego prawodawca kanoniczny. Zob. kan. 867 KPK: „Rodzice mają obowiązek troszczyć się, ażeby ich dzieci zostały ochrzczone w pierwszych tygodniach; możliwie najszybciej po urodzeniu, a nawet jeszcze przed nim powinni się udać do proboszcza, by prosić o sakrament dla dziecka i odpowiednio do niego się przygotować. Jeśli dziecko znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci, powinno być natychmiast ochrzczone”. Kan. 868 KPK: „Do godziwego ochrzczenia dziecka wymaga się: 1 aby zgodzili się rodzice lub przynajmniej jedno z nich, lub ci, którzy prawnie ich zastępują; 2 aby istniała uzasadniona nadzieja, że dziecko będzie wychowane po katolicku; jeśli jej zupełnie nie ma, chrzest należy odłożyć zgodnie z postanowieniami prawa partykularnego, powiadamiając rodziców o przyczynie. Dziecko rodziców katolickich, a nawet i niekatolickich, znajdujące się w niebezpieczeństwie śmierci, jest godziwie ochrzczone, nawet wbrew woli rodziców”. Szerzej zob. np. E. Szczot, *Władza rodzicielska a wolność religijna dziecka w prawie kanonicznym*, „Annales Canonici” 2015, t. 2, s. 217–234.

Sankcje za nadużycie władzy rodzicielskiej zostały unormowane w art. 107 k.r.o. Ustawodawca nie ma jednak wpływu na regulacje obowiązujące w kościołach i innych związkach wyznaniowych („zasada autonomii”). Takie zachowanie można też rozpatrywać jako czystą złośliwość względem byłego małżonka i wyraz braku szacunku. Ponadto chrzest jest sakramentem przyjmowanym na całe życie, nie da się go „odwołać”. Odpowiednie dane w księgach parafialnych mogą zostać uzupełnione o dopisek o apostazji, ale aspekt duchowy przyjętego sakramentu pozostaje nienaruszalny. Stąd jedynym działaniem jakie pokrzywdzony rodzic może podjąć jest powództwo o naruszenie dóbr osobistych, swoich i dziecka, w imieniu którego będzie występował. Dodatkowo nie można mówić o jakiegokolwiek odpowiedzialności duchownego, ponieważ sprawuje on posługę niejako „na wniosek” rodzica²⁷. Z punktu widzenia prawa polskiego nie jest też funkcjonariuszem publicznym, więc nie podlega odpowiedzialności karnej za niedopełnienie obowiązków. Co do zasady sakramentowi chrztu poddaje się małe dzieci²⁸, stąd nadal aktualne zostaje pytanie – jak takie dziecko może korzystać ze swojego prawa do wolności sumienia, wyrazić swój sprzeciw? W momencie, kiedy uzyska zadośćuczynienie za naruszenie swoich dóbr (na straży których stoi jeden z rodziców) zaspokojone zostanie jego roszczenie na gruncie prawnym, ale z punktu widzenia moralnego, nie będzie w stanie „wymazać” otrzymanego sakramentu. Spór przybiera zatem charakter bardziej dogmatyczno-moralny niż prawny. Ten zaś, przy posiłkowym stosowaniu przepisów art. 23 i 24 k.c. oraz norm konwencyjnych i ustaw wyznaniowych zdaje się być rozwiązywalny. Jak wskazano w orzecznictwie, samo „ochrzczanie dziecka i nauczanie religii, za zgodą i wiedzą jego rodziców, nie jest działaniem powodującym szkodę”²⁹. Należy uznać, że ewentualna

27 Zob. kan. 111 KPK.

28 Zob. kan. 867 i 868 § 2 KPK. Inną kwestią jest czy taki chrzest, udzielony wbrew woli rodzica jest w ogóle ważny. Szerzej na ten temat zob. np. B.W. Zubert, „Unctio infirmorum pro infantibus”, w: *Reddite Ergo Quae Sunt Caesaris Caesaris et Quae Sunt Dei Deo. Księga dedykowana księdzu profesorowi Józefowi Krukowskiemu z okazji 50-lecia pracy naukowej*, red. M. Sitarz, P. Stanisław, H. Stawniak, Lublin 2014, s. 653–668; B.W. Zubert, *Chrzest dziecka wbrew woli rodziców. Próba krytycznej wykładni kan. 868 § 2 KPK 1983*, w: *Pro iure et vita. Wybór pism*, red. E. Szczot, Lublin 2005, s. 573–591.

29 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 20 czerwca 2013 r., sygn. I ACa 353/13, Legalis nr 738768. Zob. też M. Bielecki, „Wychowanie dziecka zgodnie z przekonaniami rodziców jako podstawowy element bezpieczeństwa rodziny w Kodeksie Katolickich Kościołów Wschodnich na tle nauczania Kościoła katolickiego i prawa polskiego. Wybrane aspekty”, w: *Wolność sumie-*

ingerencja sądu opiekuńczego, mająca na celu polepszenie sytuacji dziecka, ochronę jego dobra, może mieć miejsce tylko i wyłącznie w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia dziecka. Na przykład, gdy dziecko jest poddawane silnej indoktrynacji, czy manipulacji psychicznej. Z drugiej strony, liberalny (nowoczesny) model wychowania dopuszcza sytuacje, w których rodzice mimo zadeklarowanej przynależności do np. Kościoła katolickiego, nie chrzczą dziecka, argumentując to tym, że „jak dorośnie samo zdecyduje”. Jednak taki argument winien być stosowany konsekwentnie, a zazwyczaj nie jest.

7. Podsumowanie

Wolność sumienia i religii jest prawem podmiotowym o charakterze fundamentalnym, a zadaniem państwa jest chronić te prawa. Wolność sumienia i religii to prawo o charakterze ponadpaństwowym, czerpiącym swe uzasadnienie z norm moralnych o wymiarze uniwersalnym³⁰.

Trudność w uregulowaniu wolności sumienia i wyznania wynika ze specyfiki chronionego dobra. Sąd Najwyższy w wyroku z 2013 r. definiując te kwestie, określił je jako pewien obszar światopoglądowy, który wynika z indywidualnych przekonań, wyboru określonego systemu wartości oraz subiektywnej przestrzeni metafizyczno-egzystencjonalnej. W takim przypadku ochroną prawną objęta jest „sfera pojęć, wyobrażeń i przekonań jednostki”³¹. Jak wskazuje P. Sobczyk

istotą wolności religijnej jest bowiem naturalna zdolność człowieka do poznawania prawdy obiektywnej, dotyczącej sensu jego życia. Zdolność ta ma swoje źródło w naturze ludzkiej. Dlatego też wolność religijna jest zaliczana do praw człowieka tzn. takich praw, które przysługują jednostce ze względu na to, że jest człowiekiem, niezależnie od jakichkolwiek cech różnicujących, przynależności państwowej

nia i religii a bezpieczeństwo i porządek publiczny, red. J. Niołajew, P. Sobczyk, K. Walczuk, Warszawa 2017, s. 7–22.

³⁰ W. Zakrzewski, „Zasada wolności i praw człowieka i obywatela”, w: *Polskie prawo konstytucyjne*, red. W. Skrzydło, s. 133.

³¹ Zob. wyrok SN z dnia 20 września 2013 r., sygn. akt II CSK 1/13, Legalis nr 739919; P. Aszkiełowicz, *Ochrona wolności sumienia i wyznania rodziców w postępowaniu przed sądem opiekuńczym*, „Kortowski Przegląd Prawniczy” 2016, nr 2, s. 53.

i społecznej. Jest to gwarancja pozytywna, jakże różna od wielu współczesnych koncepcji, w których zwraca się uwagę na negatywny aspekt wolności religijnej, wyrażający się w uzewnętrznianiu przekonań religijnych ze względu na przekonania religijne innych³².

Zgoła odmiennie kształtuje się sytuacja osób, które korzystając z przyznanej wolności sumienia i wyznania, postanawiają nie oddawać się praktykom religijnym (szczególnie zadeklarowani ateiści). Wówczas świadomie lub nie, narażają się na swego rodzaju ostracyzm społeczny, co w państwach wyznaniowych (zwłaszcza muzułmańskich) może przybrać postać represji wobec takich osób (np. niszczenie mienia, rozboje, kradzieże).

Nie wolno jednak zapominać o tym, że dorosły człowiek ma prawo postąpić wbrew oczekiwaniom najbliższych i jeśli chce, może się wycofać z życia rodzinnego i ukształtować swoją duchowość w ramach wybranego ugrupowania³³.

³² P. Sobczyk, „Tolerancja versus wolność religijna. Ewolucja czy rewolucja w doktrynie Kościoła katolickiego?”, w: *Oblicza tolerancji i nietolerancji religijnej. Aspekty prawno-historyczne i teologiczne*, red. P. Jaskóła, E. Kozerska, P. Sadowski, A. Szymański, Opole 2014, s. 285.

³³ A. Czochara, *Prawne aspekty stosunku państwa do tzw. sekt*, „Przegląd Prawa Wyznaniowego” 2009, t. 1, s. 82.





ks. dr hab. Dariusz Walencik, prof. UO

Uniwersytet Opolski

Problem osobowości prawnej Kościoła katolickiego i jego jednostek organizacyjnych w prawie polskim w latach 1944–1989

W dniu 12 września 1945 r.¹ została podjęta uchwała Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej². Stwierdzono w niej, że konkordat z 1925 r. przestał obowiązywać wskutek jednostronnego zerwania go przez Stolicę Apostolską³ w wyniku aktów prawnych podjętych w czasie okupacji, a sprzecznych z jego postanowieniami. W uchwale wskazano dwa przypadki tego naruszenia, polegające na powierzeniu administracji diecezji chełmińskiej ordynariuszowi gdańskiemu abp. Carlowi Maria Splettowi oraz mianowaniu administratorem apostolskim diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej dla ludności niemieckiej zamieszkałej na terenie tej diecezji o. Hilariusza Breittingera. W doktrynie trwa spór o skutki tych nominacji. Część autorów uważa, że nominacje te nie były

¹ W wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2016 r., sygn. akt II CSK 634/15, Lex nr 2224606 oraz z dnia 9 lutego 2018 r., sygn. akt I CSK 179/17, Lex nr 2484707 zajęto także stanowisko, że na płaszczyźnie międzynarodowej doszło do utraty mocy obowiązującej konkordatu z 1925 r. na skutek istotnej zmiany okoliczności (*clausula rebus sic stantibus*) z chwilą zakończenia II wojny światowej.

² Szerzej na temat genezy tej uchwały zob. K. Krasowski, *Państwo a Kościół katolicki w Polsce 1945–1955*, Poznań 1997, s. 27–31; Z. Waszkiewicz, *Przyczyny zerwania Konkordatu między Polską a Watykanem w 1945 r.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Nauki Polityczne” 1967, z. 3, s. 103–121.

³ Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 lutego 2015 r., sygn. akt IV CSK 312/14, Lex nr 1663415 stanął na stanowisku, że konkordat z 1925 r. przestał obowiązywać na płaszczyźnie międzynarodowej po II wojnie światowej przy założeniu, że nastąpiło to w wyniku uchwały Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej z dnia 12 września 1945 r., oraz przez uznanie przez drugą stronę faktu rozwiązania tej umowy w liście papieża Piusa XII skierowanego na ręce Prymasa Polski, kard. Augusta Hlonda z dnia 17 stycznia 1946 r., odrzucającego obwinienie strony kościelnej za zerwanie konkordatu.

sprzeczne z postanowieniami konkordatu⁴. Inni, że uzasadniają one obciążenie Stolicy Apostolskiej odpowiedzialnością za zerwanie konkordatu⁵. Ponadto powołano się na nieuznanie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, brak stosunków dyplomatycznych oraz nominowanie administratorów apostołskich w dniu 15 sierpnia 1945 r.

W związku z podjęciem tej uchwały w orzecznictwie oraz doktrynie zajęto różne stanowiska dotyczące chwili, do której obowiązywał konkordat z 1925 r. Należy odrzucić pogląd, według którego konkordat z 1925 r. obowiązywał aż do czasu zawarcia nowego konkordatu, czyli z dnia 28 lipca 1993 r.⁶ Po pierwsze, żadna ze stron nie negocjowała potrzeby zawarcia nowego konkordatu zamiast rewizji postanowień dotychczasowego, a po drugie, żadna ze stron nie kwestionowała nieobowiązywania poprzedniego konkordatu. Nie można podzielić także stanowiska, że konkordat z 1925 r. przestał obowiązywać na skutek jednostronnego wypowiedzenia go przez stronę polską lub przez Stolicę Apostolską, ponieważ konkordat nie zawierał klauzuli wypowiedzenia. Wskazane w uchwale TRJN przypadki czynności podjętych przez Stolicę Apostolską w czasie II wojny światowej, które faktycznie miały miejsce, nie mogły być kwalifikowane jako istotne naruszenia konkordatu, ponieważ powierzone przez Stolicę Apostolską stanowiska miały charakter tymczasowy, a nie stały. Poza tym Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej nie dążył do nawiązania stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską i nie podejmował oficjalnych prób notyfikowania zarzutów zawartych w uchwale z dnia 12 września 1945 r.

4 Por. A. Mezglewski, *Spór o „wygaśnięcie” Konkordatu polskiego z 1925 r.*, „Rocznik Nauk Prawnych” 1998, s. 325 i n. Wbrew twierdzeniom TRJN Stolica Apostolska, aby nie uchybić postanowieniom konkordatu podjęła kroki zmierzające do ochrony religijnych potrzeb katolickiej ludności polskiego pochodzenia. W tym celu Stolica Apostolska powołała administratorów apostołskich o charakterze wyłącznie *ad nutum Sanctae Sedis*. Niezasadne są również argumenty dotyczące nieuznania przez Stolicę Apostolską Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Stolica Apostolska bowiem zgodnie z przyjętym zwyczajem nie udziela uznania, zanim nie zostanie o to poproszona. Jeżeli zatem TRJN domagał się uznania przez Stolicę Apostolską powinien notyfikować takie żądanie. Por. „L’Osservatore Romano” (wydanie polskie) 1989, nr 7, s. 4.

5 Por. K. Krasowski, *Konkordat polski z 1925 roku. Geneza – postanowienia – wykonanie*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2007, t. 59, s. 135–136; P. Borecki, „Droga do Konkordatu. Geneza projektu konwencji z 1988 r. między PRL a Stolicą Apostolską”, w: *Prawo wyznaniowe w Polsce (1989–2009). Analizy – dyskusje – postulaty*, red. D. Walencik, Katowice-Bielsko-Biała 2009, s. 127–128.

6 Dz.U. z 1998 r., Nr 51, poz. 318.

W stanowiskach dotyczących daty, do której obowiązywał konkordat z 1925 r., zazwyczaj zgodnie przyjmuje się konieczność odrębnej oceny obowiązywania konkordatu jako umowy międzynarodowej oraz obowiązywania w prawie polskim. Jedną z koncepcji głosi, że konkordat z 1925 r. stanowił jednak w dalszym ciągu źródło prawa polskiego, ponieważ ustawa z dnia 23 kwietnia 1925 r. o zatwierdzeniu układu ze Stolicą Apostolską nie została uchylona, a uchwała TRJN z dnia 12 września 1945 r. nie została opublikowana w urzędowym publikatorze aktów prawnych⁷, a jedynie w dniu 14 września 1945 r. w dwóch gazetach: „Rzeczpospolitej” i „Głosie Ludu”⁸. Trudno zgodzić się jednak z tym stanowiskiem, ponieważ utrata mocy obowiązującej konkordatu z 1925 r. na płaszczyźnie międzynarodowej wywarła natychmiastowy skutek również na poziomie polskiego porządku prawnego. Wynika to z nierozdzielności obowiązywania konkordatu z 1925 r. jako umowy międzynarodowej i obowiązywania jego przepisów jako norm transformowanych do polskiego porządku prawnego przez jego ratyfikację za zgodą Sejmu i promulgację w Dzienniku Ustaw.

Niemniej mimo utraty przez konkordat z 1925 r. mocy obowiązującej przepisy CIC, obowiązywały po 12 września 1945 r. w wewnętrznych stosunkach Kościoła katolickiego na podstawie art. 114 Konstytucji marcowej⁹, ale „w granicach obowiązującego w Państwie porządku prawnego” (por. art. 113 Konstytucji marcowej)¹⁰. Zmiana tego stanu prawnego nastąpiła z chwilą wejścia

⁷ Zgodnie z dekretem z dnia 29 września 1945 r. o zmianie i uzupełnieniu przepisów o wydawaniu Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 55, poz. 305), uchwałę o wypowiedzeniu konkordatu należało ogłosić w Dzienniku Ustaw.

⁸ Stanowisko takie zajęł także Sąd Apelacyjny w Poznaniu w orzeczeniu z dnia 18 sierpnia 1946 r., sygn. akt CZ 83/46, „Tygodnik Powszechny” z 1947, nr 43, s. 8 oraz Prokuratoria Generalna w opinii z dnia 10 listopada 1945 r. (nr 14575/45-F 15010). Przy przyjęciu takiego założenia konkordat z 1925 r. obowiązywał w porządku krajowym aż do czasu uchwalenia nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 22 lipca 1952 r., bowiem z dniem wejścia w życie jej przepisów utraciły moc przepisy Konstytucji marcowej z 1921 r., w tym art. 114, zgodnie z którym „Kościół Rzymsko-Katolicki rządzi się własnymi prawami, a stosunek Państwa do Kościoła będzie określony na podstawie układu ze Stolicą Apostolską podlegającego ratyfikacji”.

⁹ Dz.U. Nr 44, poz. 267.

¹⁰ Takie stanowisko zajęła m.in. Prokuratoria Generalna w opinii prawnej sporządzonej dnia 3 listopada 1949 r., L.dz. 251/44 F.III/1088 dla Ministerstwa Skarbu. Por. także *Dwie opinie prawne z dziedziny stosunków Kościoła i państwa*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1945, s. 38–40 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2018 r., sygn. akt I CSK 179/17.

w życie Konstytucji PRL z dnia 22 lipca 1952 r.¹¹, która w art. 70 ust. 2 przewidywała, że ustawy określą zasady stosunku państwa do kościoła oraz sytuację prawną i majątkową związków wyznaniowych, co nastąpiło dopiero po upływie blisko 37 lat, czyli na mocy ustaw wyznaniowych z 17 maja 1989 r.¹² Konstytucja z 1952 r. uchylała bowiem obowiązywanie Konstytucji marcowej z 1921 r., w tym przepisów zawartych w jej art. 113 i art. 114. Konsekwencją takiego stanu rzeczy było to, że normy konkordatowe przestały być stosowane przez organy państwowe, co spowodowało utratę ich mocy obowiązującej poprzez *desuetudo*¹³. Od chwili wejścia w życie Konstytucji z dnia 22 lipca 1952 r. nie było regulacji ustawowej określającej sytuację prawną Kościoła katolickiego oraz kościelnych osób prawnych, które osobowość prawną nabyły na podstawie przepisów CIC, stosowanych w związku z odpowiednimi przepisami konkordatu z 1925 r. oraz Konstytucji z 1921 r. Kwestia klasyfikacji kościelnych jednostek organizacyjnych na podstawie prawa kanonicznego straciła zatem, z punktu widzenia prawa polskiego, znaczenie. Nie oznaczało to, jak trafnie

¹¹ Dz.U. Nr 33, poz. 232.

¹² Były to wymieniana już wielokrotnie ustawa o stosunku państwa do Kościoła katolickiego w PRL oraz ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (Dz.U. Nr 29, poz. 155) i ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o ubezpieczeniu społecznym duchownych (Dz.U. Nr 29, poz. 156).

¹³ *Desuetudo* to zwyczaj negatywny, który podniesiony do rangi faktu prawotwórczego może derogować przepisy prawa pozytywnego. *Desuetudo* charakteryzuje więc behawioralne kryterium prawa – przepis prawa nie obowiązuje, ponieważ nie jest przestrzegany ani stosowany. Por. J. Nowacki, Z. Tobor, *Wstęp do prawoznawstwa*, Kraków 2002, s. 178. Przyjmując behawioralną koncepcję obowiązywania prawa, przy założeniu, że polski rząd bezprawnie wypowiedział konkordat należy postawić tezę, według której konkordat utracił moc obowiązującą dopiero po zakończeniu II wojny światowej na skutek negatywnego zwyczaju; nieprzestrzegania jego postanowień, a więc po powszechnie uznanej dacie jaką stanowi dzień 12 września 1945 r. Natomiast S. Grzybowski, *Glosa do orzeczenia SN z dnia 18 kwietnia 1963, sygn. I CR 223/63*, OSPiKA 1965, nr 1, poz. 6, twierdzi, że za chwilę wygaśnięcia konkordatu należy przyjąć datę 12 września 1945 r., co jego zdaniem nie zmienia faktu, że konkordat został zerwany jeszcze przed zakończeniem działań wojennych, na skutek naruszenia jego postanowień przez Stolicę Apostolską. Z kolei H. Świątkowski, *Uwagi w sprawie glosy Stefana Grzybowskiego do orzeczenia SN z dnia 18.IV.1963 r. (CR 223/63)*, NP 1965, nr 10, s. 1179, dowodzi, że data zerwania konkordatu przez Stolicę Apostolską nie jest równoznaczna z datą utraty przez niego mocy obowiązującej. Według autora utrata mocy zerwanej umowy międzynarodowej następuje dopiero w skutek uznania umowy tej za wygasłą przez stronę, na której niekorzyść nastąpiło zerwanie, a nie w skutek czynności stanowiących zerwanie umowy. Konkludując, wydaje się, że konkordat po dacie 12 września 1945 r. miał moc obowiązującą, trzeba tylko rozważyć kwestię jak długo ów stan mógł trwać, tzn. należy odpowiedzieć na pytanie, ile czasu dany przepis prawa musi być niestosowany, żeby stwierdzić *desuetudo*.

zauważono w judykaturze oraz doktrynie, że wszystkie istniejące dotychczas na gruncie prawa kanonicznego kościelne jednostki organizacyjne z tą chwilą utraciły automatycznie osobowość prawną. Od tego momentu jednak o istnieniu osobowości prawnej tych jednostek decydowały wyłącznie przepisy prawa polskiego, a winny to być przepisy zawarte w aktach prawnych o randze ustawy.

Uchwała TRJN z 12 września 1945 r. o nieobowiązaniu konkordatu, podważając obowiązywanie wydanych na jego podstawie aktów normatywnych, nie mogła zatem godzić w kanoniczny status kościelnych osób prawnych, ale wpłynęła na status Kościoła i jego instytucji w świetle prawa państwowego.

Luka, jaka powstała w przepisach prawnych, dotyczyła nie praw majątkowych Kościoła w ogóle, ale określenia osobowości prawnej jego jednostek organizacyjnych. Luka ta została wypełniona jedynie fragmentarycznie przez uregulowanie osobowości prawnej zakonów i kongregacji duchownych i ich jednostek organizacyjnych przez dekret z 5 sierpnia 1949 r. nowelizujący prawo o stowarzyszeniach¹⁴. Inne jednostki organizacyjne Kościoła katolickiego nie posiadały aż do 1989 r. wyraźnie i bezpośrednio nadanej/uznanej przez przepisy rangi ustawowej osobowości prawnej. W praktyce ustawowej, sądowej i administracyjnej traktowano jednak jednostki organizacyjne Kościoła katolickiego tak, jakby posiadały osobowość prawną¹⁵.

Przykładowo Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 17 stycznia 1956 r., sygn. akt II CZ 1/56¹⁶ stwierdził, iż Kościół katolicki jest osobą prawną, w związku z czym pełnomocnikiem parafii może być radca prawny kurii diecezjalnej, zaś jego pełnomocnictwo może zostać podpisane przez wikariusza generalnego, ponieważ „jego kompetencje do działania zamiast ordynariusza wynikają z prawa kanonicznego”. Podobnie orzeczenie SN z dnia 6 października 1960 r., sygn. akt CO 26/60¹⁷, stwierdza, iż „przedstawicielem pozwanego kościoła może być właściwy ordynariusz”. Tym samym posługiwano się nie tylko terminologią zaczerpniętą z prawa kanonicznego, ale uznawano go za miarodajne w tej dziedzinie.

14 Dekret z dnia 5 sierpnia 1949 r. o zmianie niektórych przepisów Prawa o stowarzyszeniach (Dz.U. Nr 45, poz. 335).

15 M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2003, s. 185.

16 OSNC 1957, poz. 14.

17 OSPiKA 1961, nr 10, poz. 265.

Wreszcie zgodnie z przełomowym orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 1963 r.¹⁸ osobowość prawną w PRL posiadały następujące kościelne jednostki organizacyjne: parafie, diecezje i diecezjalne seminaria duchowne Kościoła katolickiego¹⁹. Argumentacja SN w tym przedmiocie sprowadzała się do twierdzenia, że wobec utraty mocy obowiązującej konkordatu²⁰, na terenie państwa polskiego utraciły moc obowiązującą także przepisy prawa kanonicznego. W przytoczonym orzeczeniu wskazano bowiem, że istotne znaczenie ma art. 36 ustawy z dnia 18 lipca 1950 r. – Przepisy ogólne prawa cywilnego²¹, w myśl którego powstanie, ustrój, zakres zdolności prawnej i ustanie osoby prawnej określa ustawa albo oparte na niej przepisy. Przyjęty przez prawo kanoniczne podział jednostek kościelnych na osoby prawne kościelne nie może stanowić podstawy do oceny, jakie jednostki kościelne w świetle obowiązującego w Polsce porządku prawnego należy uznać za osoby prawne, gdyż w tym względzie, zgodnie z art. 70 ust. 2 Konstytucji i art. 36 Przepisów ogólnych prawa cywilnego, właściwe są przepisy prawa polskiego. Tym samym powstała luka prawna w państwowym prawie wyznaniowym, która nie została wówczas uzupełniona przez ustawę wykonawczą do art. 70 ust. 2 Konstytucji PRL z dnia 22 lipca 1952 r. statuującego, że zasady stosunku państwa do Kościoła oraz sytuację prawną i majątkową związków wyznaniowych określają ustawy. *A contrario*, zdaniem SN, wobec braku ustawy wykonawczej do przepisu art. 70 ust. 2 Konstytucji, przy rozważaniu zagadnienia osobowości prawnej poszczególnych jednostek Kościoła katolickiego, należało sięgnąć w drodze analogii do obowiązujących w PRL aktów prawnych, regulujących stosunek państwa do innych wyznań, a więc do art. 1 dekretu o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych (utworzenie, przekształcenie i zniesienie parafii i diecezji

18 Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 1963 r., sygn. akt I CR 223/63, OSNC 1964, nr 10, poz. 198 i OSPiKA 1965, z. 1, poz. 6.

19 Zob. także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1966 r., sygn. akt III CR 195/66, Lex nr 6042, gdzie SN zajął stanowisko, że „[Z]godnie z ustalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego według obowiązującego w PRL stanu prawnego osobowość prawną mają wśród jednostek Kościoła Rzymskokatolickiego parafie, diecezje i seminaria duchowne. Osobowości prawnej nie ma natomiast proboszcz, względnie probostwo Kościoła Rzymskokatolickiego, i w konsekwencji nie może być podmiotem praw i obowiązków w zakresie prawa cywilnego”.

20 W uzasadnieniu orzeczenia podano błędną datę – 12 października 1945 r., zamiast 12 września 1945 r.

21 Dz.U. Nr 34, poz. 311.

wymaga zgody organów państwowych)²² i art. 39 ust. 1 ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania (utworzenie seminarium duchownego wymaga zgody organu państwowego)²³. Dla wzmocnienia swojej argumentacji Sąd Najwyższy powołał się na pismo okólne Ministra Finansów z dnia 10 sierpnia 1959 r., nr P.O. 14532/3/59, które stwierdzało, że podmiotami podatkowymi są parafie, diecezje i diecezjalne seminaria duchowne, jak również na rozporządzenie o prowadzeniu ksiąg przez kościelne osoby prawne oraz zakony i kongregacje duchowne²⁴. Istniejącą w polskim prawie lukę w zakresie ustawowego określenia osobowości prawnej jednostek kościelnych Kościoła katolickiego można zatem wypełnić przez zastosowanie analogii z innych przepisów. Wskazano również, że osobą prawną powinien być nie jakiś abstrakcyjny podmiot (np. kościół parafialny, katedra), lecz jednostka terytorialno-personalna, stanowiąca skupisko wyznawców. Ta okoliczność przemawia za wnioskiem, że za osoby prawne mogą być uznane wymienione jednostki kościelne Kościoła katolickiego w Polsce²⁵. Jest przy tym oczywiste, że na równi z przyznaniem osobowości prawnej należało traktować jej uznanie przez ustawodawcę w stosunku do dotychczas istniejących kościelnych jednostek organizacyjnych²⁶. Konkludując, na podstawie wskazanych przepisów SN uznał, że osobowość prawną *expressis verbis* mają wyłącznie parafie, diecezje i diecezjalne seminaria duchowne Kościoła katolickiego.

Poza wymienionymi jednostkami organizacyjnymi osobowość prawną posiadały zakony i kongregacje duchownych oraz ich jednostki organizacyjne (np. domy zakonne, prowincje) na mocy przepisów dekretu z 5 sierpnia 1949 r. nowelizującego Prawo o stowarzyszeniach, o ile dopełniły obowiązków wynikających z tych przepisów. Wypełniając nałożone tymi przepisami obowiązki,

22 Dekret z dnia 31 grudnia 1956 r. o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych (Dz.U. z 1957 r., Nr 1, poz. 6).

23 Ustawa z dnia 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania (Dz.U. Nr 32, poz. 160 z późn. zm.).

24 Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 20 lutego 1962 r. w sprawie prowadzenia ksiąg przez kościelne osoby prawne oraz zakony i kongregacje duchowne (Dz.U. Nr 18, poz. 77).

25 Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 1964 r., sygn. akt II CR 221/64, OSNC 1965, z. 6, poz. 99 oraz z dnia 5 lutego 1966 r., sygn. akt II CR 47/66, Lex nr 5936; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 1968 r., sygn. akt III CZP 86/67, OSNC 1968, z. 6, poz. 100; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2015 r., sygn. akt IV CSK 90/15, Lex nr 2007805.

26 J. Osuchowski, *Niektóre problemy dotyczące statusu prawnego Kościoła rzymskokatolickiego w PRL*, „Państwo i Prawo” 1988, z. 3, s. 106–107.

przedstawiały one do zatwierdzenia Urzędowi do Spraw Wyznań swoje statuty, czyli przepisy powszechnego prawa kanonicznego, zwłaszcza CIC i normy prawa własnego (reguły, konstytucje). Tym samym zakony i ich jednostki organizacyjne bezsprzecznie posiadały osobowość prawną i kierowały się przepisami prawa kanonicznego, stąd też nie wymieniono ich w okólniku Ministra Finansów z 10 sierpnia 1959 r. i orzeczeniu Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 1963 r.

Rodzi się jednak pytanie: co stało się z osobowością prawną pozostałych kościelnych osób prawnych w chwili wygaśnięcia konkordatu? Faktem bowiem jest, że te „inne” jednostki organizacyjne Kościoła rzeczywiście istniały, działały poprzez swoich przedstawicieli, wreszcie posiadały swój majątek. Słusznie zatem podnosi H. Jesse, że nie ma racji SN twierdząc, iż z chwilą utraty mocy prawnej przez konkordat, a co za tym idzie przez prawo kanoniczne, wszystkie pozostałe osoby prawne prawa kościelnego utraciły swoją osobowość prawną. Jak zauważa H. Jesse, gdyby prawo kanoniczne nie miało mocy obowiązującej, Kościół katolicki w PRL byłby instytucją nielegalną lub bezustrojową, działającą faktycznie, ale bez zasad ustrojowych. Przyjęcie takiej tezy za prawdziwą byłoby niezgodne z zasadami praworządności i rzeczywistym stanem faktycznym. Nie może bowiem istnieć w praworządnym państwie instytucja lub organizacja, która nie ma ustalonych zasad organizacyjnych czy ustrojowych, dlatego też zdaniem wspomnianego autora nie można było przyjąć, że prawo kanoniczne nie miało w PRL mocy obowiązującej. Przeciwnie, należy założyć, że prawo kanoniczne jako statut organizacyjny Kościoła obowiązywało mimo wygaśnięcia konkordatu²⁷. Co więcej, H. Jesse podnosi, że nie można powiełać poglądu SN, zgodnie z którym utrata mocy obowiązującej konkordatu spowodowała wygaśnięcie wszelkich praw nabytych, zarówno w zakresie praw majątkowych, jak i osobowości prawnej kościelnych osób prawnych. Takiej koncepcji sprzeciwiało się bowiem chociażby uchwalenie ustawy z dnia 20 marca 1950 r. o przejęciu przez Państwo dóbr martwej raki, poręczeniu proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego, która stanowiła o przejęciu nieruchomości ziemskich kościelnych osób prawnych. *A contrario*, gdyby Kościół na skutek wygaśnięcia konkordatu utracił nabyte prawa, to ustawa ta byłaby bezprzedmiotowa – państwo nie miałoby czego przejmować. W celu ukazania poprawności postawionej

²⁷ H. Jesse, *Glosa do orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 1963 r.*, kopia w posiadaniu autora.

tezy trzeba podkreślić, że utrata mocy obowiązującej konkordatu nie pociągała za sobą skutków wstecznych ani w zakresie praw majątkowych, ani w zakresie osobowości prawnej, ponieważ uchwała TRJN z dnia 12 września 1945 r. nie zawierała w tym przedmiocie żadnych postanowień, tj. regulacji niweczących prawa nabyte Kościoła. Na marginesie należy tylko zaznaczyć, że nawet gdyby przyjąć, iż prawo kanoniczne utraciło moc obowiązującą i to nawet ze wsteczną skutecznością, przez co powstała luka prawna w przedmiocie ustalenia jednostek będącymi kościelnymi osobami prawnymi, to nie wydaje się, by taką lukę prawną można uzupełnić przez analogię lub wykładnię sądową²⁸. Doprowadziło do kuriozalnej sytuacji, że osobowość prawna jednych jednostek organizacyjnych Kościoła katolickiego była wprost uznana przez władze PRL, innych została uznana na mocy orzeczenia SN z 18 kwietnia 1963 r., a jeszcze inne funkcjonowały poza państwowym obiegiem prawnym. Fakt uznania niektórych kategorii osób prawnych Kościoła katolickiego znalazł potwierdzenie w ustawie z dnia 23 czerwca 1971 r. o przejściu na osoby prawne Kościoła Rzymskokatolickiego oraz innych Kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych²⁹.

Arbitralności w uznawaniu przez władze państwowe osobowości prawnej kościelnych jednostek organizacyjnych położyła ostatecznie kres ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku państwa do Kościoła katolickiego³⁰. Ustawa ta przyznała osobowość prawną m.in. archidiecezjom, diecezjom, parafiom (art. 7 ust. 1 pkt 2, 3, 5), zakonom (instytutom życia konsekrowanego), prowincjom zakonów,

28 Tamże. Identyczne stanowisko prezentuje S. Grzybowski, *Glosa*. Przeciwnie H. Świątkowski, *Uwagi w sprawie glosy Stefana Grzybowskiego*, s. 1179–1182, twierdząc, że wobec braku wyraźniej odpowiedzi na zagadnienie osobowości prawnej kościelnych jednostek organizacyjnych Kościoła katolickiego w obowiązujących przepisach prawa, SN zmuszony był szukać takiej odpowiedzi w drodze analogii do przepisów z nieco odmiennego, ale pokrewnego zakresu. Argumenty H. Świątkowskiego neguje z kolei H. Jesse, *Odpowiedź na uwagi H. Świątkowskiego do orzeczenia Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 1963 r.*, kopia w posiadaniu autora podnosząc, że H. Świątkowski w swoich wywodach nie kieruje się zasadami prawnymi, lecz politycznymi.

29 Dz.U. Nr 16, poz. 156. Wprawdzie w tekście ustawy nie uszczegółowiono kategorii tych osób prawnych, niemniej wymieniono je w § 1 Zarządzenia Dyrektora Urzędu Do Spraw Wyznań z dnia 13 sierpnia 1971 r. w sprawie wykonania przepisów o przejściu na osoby prawne Kościoła Rzymskokatolickiego oraz innych Kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych (M. P. Nr 44, poz. 284). Punkt 10 tego paragrafu wymienia jako osoby prawne: zakony, prowincje zakonne, domy zakonne i zakonne seminaria duchowne.

30 Szerzej zob. J. Dziobek-Romański, *Problem osobowości prawnej Kościoła katolickiego w prawie polskim w latach 1944–1989*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2000, t. 10, z. 2, s. 37–69.

opactwom, klasztorom niezależnym, domom zakonnym (art. 8 ust. 1 pkt 6, 7, 8). Ustawa określa także sposób nabywania osobowości prawnej na przyszłość przez nowoutworzone jednostki organizacyjne Kościoła (art. 13), jak również odnosi się w art. 72 do osobowości prawnej kościelnych jednostek organizacyjnych istniejących w chwili wejścia jej w życie. Przepis art. 72 ust. 1 ustawy o stosunku państwa do Kościoła katolickiego stanowi, że dowodem posiadania osobowości prawnej przez istniejące, w dniu wejścia w życie tej ustawy kościelne osoby prawne jest wymienienie ich w ostatnim wydanym drukiem przez diecezję lub archidiecezję przed wejściem w życie ustawy wykazie jednostek kościelnych i duchowieństwa (schematyzmie diecezjalnym), ankiecie statystycznej zakonu lub prowincji zakonnej, złożonej według stanu z dnia 31 grudnia 1988 r. Urzędowi do Spraw Wyznań lub w decyzjach o niezgłoszeniu zastrzeżeń przeciwko utworzeniu parafii, wydanych na podstawie art. 1 i 2 dekretu z dnia 31 grudnia 1956 r. o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych. Oczywiście wystarczy, że kościelna osoba prawna jest wykazana w jednym z dokumentów, o których mowa w art. 72 ust. 1 ustawy o stosunku państwa do Kościoła katolickiego.

W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2009 r., sygn. akt II CSK 69/09³¹, słusznie wskazano, że celem art. 72 ustawy o stosunku państwa do Kościoła katolickiego nie było przyznawanie kościelnym osobom prawnym osobowości prawnej prawa polskiego, lecz jedynie uporządkowanie stanu prawnego. Z przepisu tego nie wynika jednak, jak daleko wstecz sięga jego oddziaływanie, zatem w odniesieniu do tej kwestii odwołano się do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 1963 r., sygn. akt I CR 223/63. Ponadto stwierdzono, że ustawodawca, uchwalając art. 72 ustawy o stosunku państwa do Kościoła katolickiego uznał osobowość prawną kościelnych jednostek organizacyjnych, które wcześniej uzyskały ją na podstawie prawa kanonicznego. Tym samym chwilą uzyskania osobowości prawnej przez kościelne osoby prawne, o których mowa w art. 72 ustawy z 17 maja 1989 r., jest pojawienie się ich w obrocie prawnym, która w praktyce najczęściej była zbieżna z uzyskaniem przez nie osobowości prawnej na gruncie prawa kanonicznego. Jeżeli zaś chodzi o kościelne osoby prawne, które powstały w okresie obowiązywania konkordatu z 1925 r., problem ten należy rozwiązać na podstawie przepisów obowiązujących w chwili ich powstania, bowiem za takim stanowiskiem przemawia wzgląd na bezpieczeństwo obrotu prawnego.

31 OSP 2011, nr 4, poz. 45.

Problem osobowości prawnej Kościoła katolickiego...





dr Dariusz Wasiak

Uniwersytet WSB Merito we Wrocławiu

Kościelne osoby prawne a AML

Wprowadzenie

Na potrzeby poniższych rozważań przyjmuję, że:

- kościelne osoby prawne to m.in. prowadzone przez Kościół stowarzyszenia posiadające osobowość prawną, które zostały utworzone na podstawie ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. – Prawo o stowarzyszeniach;
- przywołany skrót „AML” jest utożsamiany z działaniami na rzecz przeciwdziałania praniu pieniędzy, czyli z ustawowo nakreślonymi działaniami polegającymi na zapobieżeniu zagospodarowania korzyści pochodzących z nielegalnych źródeł.

1. Co łączy jedno z drugim?

Gotówka, a dokładniej transakcje gotówkowe, do których dochodzi lub może dochodzić w ramach działalności stowarzyszenia, ponieważ stowarzyszenia z chwilą przyjęcia lub dokonania płatności w gotówce o wartości równej lub przekraczającej równowartość 10 000 euro, bez względu na to, czy płatność jest przeprowadzana jako pojedyncza operacja, czy kilka operacji, które wydają się ze sobą powiązane, stają się tzw. instytucją obowiązującą w rozumieniu obowiązujących przepisów AML.

2. Zakres obowiązków

Stowarzyszenia, które nie wykluczają w ramach swojej działalności przeprowadzania transakcji gotówkowych, powinny co najmniej:

- a) dysponować informacjami, czy przeprowadzone (od 2018 r.) w ramach działalności transakcje gotówkowe, w tym rozproszone operacje z danym klientem lub klientami są równe lub przekraczają (po ich zsumowaniu) 10 000 euro;

b) dysponować (jeszcze przed wejściem w próg 10 000 euro dla transakcji gotówkowych) m.in. obowiązkowymi procedurami oraz przeszkolonym personelem w zakresie wymagań stawianych przez przepisy AML.

Do obowiązkowych procedur, którymi powinna dysponować takie stowarzyszenie zaliczyć należy co najmniej:

- a) wprowadzenie wewnętrznej procedury w zakresie przeciwdziałania praniu pieniędzy, która podlegać ma bieżącej weryfikacji oraz w razie potrzeby aktualizacji;
- b) ewentualnie wprowadzenie grupowej procedury w zakresie przeciwdziałania praniu, w celu wykonania ciężących na grupie oraz wchodzących w jej skład podmiotach obowiązków określonych w przepisach o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy;
- c) zapewnienie udziału osób wykonujących obowiązki związane z przeciwdziałaniem praniu pieniędzy w programach szkoleniowych dotyczących realizacji tych obowiązków, uwzględniających zagadnienia związane z ochroną danych osobowych;
- d) opracowanie i wdrożenie wewnętrznej procedury anonimowego zgłaszania przez pracowników lub inne osoby wykonujące czynności na rzecz instytucji obowiązanej rzeczywistych lub potencjalnych naruszeń przepisów z zakresu przeciwdziałania praniu pieniędzy.

Do zakresu umiejętności, którymi powinien dysponować personel instytucji obowiązanej zaliczyć należy przed wszystkim:

- identyfikacja klienta w zakresie określonym przez wspomnianą ustawę,
- weryfikacja klienta,
- monitoring klienta,
- ocena ryzyka klienta, jak i stowarzyszenia,
- obsługa zgłoszeń z zakresu naruszeniu AML, jak i
- obsługa zgłoszeń z zakresu naruszeniu prawa Unii (nowy, z 25 maja 2023 r., projekt ustawy o ochronie osób zgłaszających naruszenia prawa Unii przymusza każdą instytucję obowiązaną do jej uwzględnienia, o ile oczywiście ustawa zostanie przyjęta przez ustawodawcę).

3. Zakres możliwych naruszeń

Dla przykładu, użyte przez ustawodawcę w zakresie stosowania przepisów AML sformułowanie: „operacje, które wydają się ze sobą powiązane” rodzi duże

możliwości interpretacyjne, a tym samym (w skrajnych okolicznościach) szerokie spektrum naruszeń.

Taki konglomerat miękkich zależności sprawia, że całym ryzykiem ewentualnego niestosowania się do przepisów AML obarczone będzie zawsze stowarzyszenie. Jest to również ważne z punktu widzenia prawidłowej/poprawnej realizacji oceny ryzyka klienta, a tym samym chociażby możliwości podjęcia, czy też realizowania współpracy z danym klientem.

Przy braku wymaganych procedur określonego stowarzyszeniu trudno byłoby także wykazać brak pozorności prowadzonych działań w zakresie AML, gdyby podjęły one czynności w zakresie opracowania i szkolenia pracowników z AML dopiero z chwilą przekroczenia progu 10 000 euro – zakładając nawet, że mają one informację o tzw. progu inicjującym stosowanie środków bezpieczeństwa finansowego (ŚBF) w następstwie ich monitorowania w sposób odmiennie sformalizowany niż w przepisach AML.

Przekroczenia bowiem progu 10 000 euro w ramach transakcji gotówkowych inicjuje obowiązek stosowania ŚBF, a nie np. przyczynek do opracowywania procedur, czy też ustalania zakresu szkolenia pracowników.

Wnioski

Każde stowarzyszenie posiadające osobowość prawną, działające na podstawie ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. – Prawo o stowarzyszeniach, które w zakresie swojej działalności dopuszcza realizowanie transakcji gotówkowych podlega przepisom ustawy z 1 marca 2018 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu, dlatego też już z chwilą rozpoczęcia swojej działalności powinno dysponować stosownymi procedurami oraz przeszkolonym personelem w zakresie AML.



ks. dr Dariusz Mazurkiewicz

Uniwersytet Szczeciński

Przestępstwa seksualne *cum minore* w prawie polskim i kanonicznym

Ochrona wolności osób, zwłaszcza tych najbardziej bezbronnych, jak dzieci i młodzież, jest zagadnieniem fundamentalnym zarówno z punktu widzenia prawa państwowego, jak i kanonicznego. To w art. 41 pkt 1. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej¹ ustrojodawca stwierdza, że „[K]ażdemu zapewni się nietykalność osobistą i wolność osobistą”, a w art. 72 pkt 1 „Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę praw dziecka”. Prowadzi to w konsekwencji do stworzenia prawodawstwa chroniącego dzieci przed każdym rodzajem przemocy, w tym przed szeroko rozumianym wykorzystaniem seksualnym.

Z kolei prawo kanoniczne, wierne zasadzie *salus animarum suprema lex*, widzi w ochronie małoletnich wypełnienie ewangelicznego nakazu troski o dzieci, których ufność stanowi wzór przynależności do Królestwa Bożego (Mt 18,3) i których skrzywdzenie domaga się szczególnego ukarania (Mt 18, 6). Z tej racji traktuje przestępstwa seksualne popełnione z małoletnimi jako niezwykle ciężkie (*delicta graviora*).

Przestępstwa seksualne wobec osób dzieci i młodzieży należą zatem do tzw. *delicta mixta*, czyli właściwych zarówno dla państwowego, jak i kanonicznego porządku prawnego. Warto dokonać porównania obu porządków prawnych oraz nakreślić postulowane zmiany w prawie mogące posłużyć jeszcze skuteczniejszej ochronie osób małoletnich przed przestępstwami seksualnymi.

1. Kanoniczne normy materialne

Aktualne normy materialne znajdują się w trzech ustawach powszechnych i w *Wytocznych* Konferencji Episkopatu Polski. Rozproszenie przepisów

¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483, z 2001 r. Nr 28, poz. 319, z 2006 r. Nr 200, poz. 1471, z 2009 r., Nr 114, poz. 946.

w różnych aktach prawnych wynika ze stopniowego uwiadomiania sobie prawodawcy kościelnego z powagi zagadnienia przestępstw seksualnych wobec małoletnich i wpływu właściwej reakcji przełożonych na wiarygodność wspólnoty Kościoła.

Zagadnienie przestępstw *contra sextum* obecne było już w pierwszych wiekach istnienia Kościoła. W postanowieniach synodu w Elwirze w 306 r. znajduje się norma:

„gwałciciele dzieci nawet na koniec nie otrzymają komunii”².

Dopiero w *Kodeksie Prawa Kanonicznego* z 1917 r. w kan. 2359 § 2 prawodawca kościelny uznał za przestępczy czyn duchownego przeciwko VI przykazaniu Dekalogu popełniony z osobą małoletnią poniżej lat 16³. Sprawcy tego typu czynów groziła suspensa, ogłoszenie infamii, pozbawienie wszystkich urzędów, beneficjów, godności i zajęć, jakie przestępstwa miał w Kościele, a w ciężkich przypadkach utrata stanu duchownego. Warto przy tym zauważyć, że tego typu przestępstw zgodnie z kan. 2357 § 1 CIC mogli dopuścić się również laicy, przy czym prawodawca kościelny interesował się nimi tylko wtedy, gdy zostali skazani przez sądy państwowe. W tej sytuacji popadali w infamię prawną, a ponadto ordynariusz mógł im wymierzyć inne kary⁴.

Niedługo po wejściu w życie *Kodeksu* Kongregacja Świętego Oficjum wydała instrukcję *Crimen sollicitationis*, w której jako czyny niezwykle grzeszne (*crimen pessimum*) wskazano akty pedofilne duchownych⁵. Zdefiniowano je jako obsceniczne zewnętrzne akt dokonane przez duchownego w jakikolwiek sposób z małymi (*preadolescent*) dziećmi (*impuberes*) dowolnej płci. Przestępstwem była także próba dokonania tego typu aktów.

2 „Synod w Elwirze, kan. 71”, w: *Dokumenty synodalne od 50 do 381 roku*, red. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2006, s. 60.

3 *Codex Iuris Canonici Pii X Pontificis Maximi iussu digestus Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus*, „Acta Apostolicae Sedis” 9 (1917), pars II, s. 1–593.

4 Zob. F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. 3, wyd. III, Opole 1958, s. 544–545.

5 Kongregacja Świętego Oficjum, *Instructio de modo procedendi in causis sollicitationis*, Typis Polyglottis Vaticanis 1962, § 73. Instrukcja ta została wydana w 1922 r.

Przywołany wyżej stan prawny w omawianej materii trwał aż do wejścia w życie *Kodeksu Prawa Kanonicznego* z 1983 r.⁶ W kan. 1395 § 2 wprowadzono normę:

Duchowny, który w inny sposób [niż w kan. 1395 § 1, czyli poza konkubinatem lub trwaniu w grzechu zewnętrznym wywołującym zgorzenie] wykroczył przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu (...) z osobą małoletnią poniżej lat szesnastu, powinien być ukarany sprawiedliwymi karami, nie wyłączając w razie potrzeby wydalenia ze stanu duchownego.

Norma ta charakteryzowała się dużą abstrakcyjnością i generalnością, co z jednej strony pozwalało na pozwalanie na włączanie w jej zakres wszystkich czynów seksualnych, z drugiej jednak brak wskazania konkretnych czynów *contra sextum* mógł w praktyce pozwalać na zbyt dużą dowolność w stosowaniu prawa wobec sprawców przestępstw seksualnych. Trzeba przy tym zauważyć, że przestępstwa dokonane wobec osób poniżej 16 roku życia umieszczone zostały umieszczone w kanonie, w którym penalizowano również takie czyny jak konkubinaty duchownego lub inny grzech zewnętrzny wywołujący zgorzenie (kan. 1395 § 1 KPK) oraz czynności seksualne dokonane z użyciem przymusu, gróźb lub publicznie. Z tej racji traktowane były jako niewypełnienie obowiązku zachowania wstrzemięźliwości seksualnej i przyrzeczenia celibatu (kan. 277 § 1)⁷. W konsekwencji to sprawca stał w centrum zainteresowania prowadzący, a celem działań procesowych i nałożenia kary kanonicznej było jego nawrócenie i skłonienie do postępowania właściwego dla stanu duchownego. Taka optyka nie służyła ochronie małoletnich ofiar przestępstw seksualnych⁸.

Warto zauważyć, że w myśl postanowień KPK podmiotem tego typu przestępstw mogli być jedynie duchowni, co świadczyło, że nie zauważano skali zjawiska oraz nie zabezpieczano małoletnich przez przestępstwami ze strony innych osób sprawujących zadania w strukturach kościelnych.

6 *Codex Iuris Canonici, auctoritate Joannis Pauli PP. II promulgatus*, „Acta Apostolicae Sedis” 75 (1983), pars II, s. 1–317, tłum. polskie, Poznań 1984, dalej KPK.

7 Warty zauważenia jest fakt, że analogiczna norma nie znalazła się w promulgowanym w 1990 r. Kodeksie Kanonów Kościołów Wschodnich. *Codex Canonum Ecclesiarum Orientalium, Auctoritate Joannis Pauli PP. II promulgatus*, „Acta Apostolicae Sedis” 82 (1990), dalej KKKW.

8 Zob. D. Mazurkiewicz, *Znowelizowane powszechne przepisy prawa kanonicznego dotyczące ochrony małoletnich przed przestępstwami seksualnymi*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 22 (2022) 2, s. 198–199.

Pojawiające się doniesienia o skandalach seksualnych z udziałem duchownym zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych Ameryki i w Irlandii skłoniły prawodawcę kościelnego do zaostżenia ustawodawstwa⁹. Wyrazem tego stała się pierwsza ustawa pozakodeksowa w postaci listu apostolskiego motu proprio *Sacramentorum sanctitatis tutela*¹⁰, w której czyny pedofilne zaliczono do najcięższych przestępstw. Zgodnie z normami wykonawczymi wydanymi do tej ustawy przez Kongregację Nauki Wiary¹¹, wiek ochrony małoletnich został podniesiony aż do pełnoletniości. Spowodowało to przedefiniowanie kanonicznego pojęcia czynów pedofilnych także na czynności dokonane wobec osób w wieku padolescencyjnym i znaczne rozszerzenie zakresu ochrony w stosunku do prawodawstwa państwowego.

Kolejne materialne przepisy wykonawcze dotyczące ochrony małoletnich zostały wydane przez Kongregację Nauki Wiary 21 maja 2010 r.¹². Zawierały dwie znaczące zmiany. Pierwsza dotyczyła zrównania z małoletnimi osób dorosłych trwale niezdolnych do pełnego posługiwania się rozumem (art. 6 § 1, 1^o). Druga polegała na wprowadzeniu nowego typu przestępstwa polegającego na nabywaniu albo przechowywaniu lub rozpowszechnianiu materiałów pornograficznych w celach lubieżnych (*a clerico turpe patrata*) przedstawiających małoletnich poniżej 14 roku życia (art. 6 § 1, 2^o)¹³. Co prawda tak niska cezurą wiekowa była krytykowana przez kanonistów¹⁴, jednak samo wyodrębnienie

9 Zaostżone normy podnoszące wiek ochrony do 18 roku życia obowiązywały od 1994 roku w Stanach Zjednoczonych Ameryki oraz od 1996 w Irlandii. D. Mazurkiewicz, *Normae substantiales* w liście apostolskim papieża Franciszka *Vos estis lux mundi* w świetle wcześniejszego prawodawstwa powszechnego i polskiego prawa partykularnego, „Studia Koszalińsko-Kołoobrzeskie” 28 (2021), s. 465.

10 Jan Paweł II, *List apostolski motu proprio Sacramentorum sanctitatis tutela*, „Acta Apostolicae Sedis” 93 (2001), s. 737–739, dalej SST.

11 Kongregacja Nauki Wiary, *Epistula a Congregatione pro Doctrina Fidei missa ad totius Catholicae Ecclesiae Episcopos aliosque Ordinarios et Hierarchos interesse habentes: de delictis gravioribus eidem Congregationi pro Doctrina Fidei reservatis* (18.5.2001), „Acta Apostolicae Sedis” 93 (2001), s. 785–788, tłum. polskie „Miesięcznik Pastorski Płocki”, 68 (2001) 10, s. 415–417.

12 Kongregacja Nauki Wiary, *Normae de delictis Congregationi pro Doctrina Fidei reservatis seu Normae de delictis contra fidem necnon de gravioribus delictis* (21.05.2010), „Acta Apostolicae Sedis” 102 (2010), s. 419–434. Normy zostały zatwierdzone przez Benedykta XVI w dniu 15.07.2010 r.

13 Zob. D. Borek, *Przestępstwa zastrzeżone dla Kongregacji Nauki Wiary (normy materialne i proceduralne)*, Tarnów 2019, s. 116–119.

14 Zob. D. Cito, *Las nuevas normas sobre los «delicta graviora»*, „Ius Canonicum” 50 (2010), s. 643–658; D. Astigueta, „Ultime modfiche al motu proprio delicta graviora”, w: *Il quindicesimo anni-*

nowego przestępstwa seksualnego z ogólnie określanych czynów *contra sextum* bezsprzecznie zwiększało zakres ochrony. Niedoskonałości normy zostały jednak usunięte w kolejnych nowelizacjach¹⁵ i aktualne brzmienie przepisów wykonawczych do SST po ostatniej nowelizacji SST z 7 grudnia 2021 roku¹⁶ wprowadzonej reskryptem papieża Franciszka¹⁷ zawiera dwa przestępstwa:

1° przestępstwo przeciw szóstemu przykazaniu Dekalogu popełnione przez duchownego z małoletnim poniżej osiemnastego roku życia lub z osobą, która trwale jest niezdolna posługiwać się rozumem; niewiedza lub błąd duchownego co do wieku małoletniego nie stanowi okoliczności łagodzącej lub uwalniającej.

2° nabywanie, przechowywanie, prezentowanie lub rozpowszechnianie, w celach lubieżnych lub dla zysku, materiałów pornograficznych przedstawiających małoletnich poniżej osiemnastego roku życia, przez duchownego w jakikolwiek sposób i za pomocą jakiegokolwiek urządzenia.

Należy zauważyć, że prawodawca kościelny w części materialnej pierwszego przywołanego przestępstwa *contra sextum* dodał *de facto* normę proceduralną, w myśl której niewiedza lub błąd co do wieku nie stanowi okoliczności znośzącej lub zmniejszającej poczytalność sprawcy¹⁸. Stoi to w sprzeczności z kan. 1323, 2° KPK, w którym prawodawca normuje, że:

Nie podlega żadnej karze ten, kto w chwili naruszenia ustawy lub nakazu: (...) bez własnego zawinienia nie wiedział, że narusza ustawę lub nakaz; z niewiedzą zaś zrównane są nieuwaga i błąd.

versario dell'istituto di diritto canonico „Ad instar facultatis” dell'Universita Cattolica Pazmany Peter, red. S. Szuromi, Budapest 2011, s. 69–87.

15 Zob. Francis, *Rescript from 17.12.2019 of the Holy Father Francis to introduce some amendments to the „Normae de gravioribus delictis”*; normy weszły w życie 1 stycznia 2020 roku.

16 Zob. *Congregatio pro Doctrina Fidei, Norme sui delitti riservati della Congregazione per la Dottrina della Fede* (7.12.2021).

17 Zob. Francis, *Rescritto con cui approva le Norme sui delitti riservati della Congregazione per la Dottrina della Fede* (7.12.2021).

18 D. Mazurkiewicz, *Znowelizowane powszechne przepisy prawa kanonicznego dotyczące ochrony małoletnich przed przestępstwami seksualnymi*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 20 (2022) 2, s. 203.

Ostatnie zmiany w SST zbiegły się czasowo z nowelizacją księgi VI KPK, w której szerzej ujęto przestępstwa seksualne wobec małoletnich. Przed wszystkim należy zauważyć, że delikty te przeniesiono z tytułu: o przestępstwach przeciwko specjalnym obowiązkom do grupy przestępstw przeciwko życiu, godności i wolności człowieka. Znajdują się one obecnie obok takich przestępstw jak zabójstwo, porwanie, okaleczenie, zranienie człowieka (kan. 1397 § 1 KPK) oraz aborcja (kan. 1397 § 2 KPK). Oznacza to, że prawodawca traktuje te przestępstwa jako niszczące człowieka zarówno w jego sferze fizycznej, jak i psychicznej. Aktualne normy kodeksowe zawierają trzy rodzaje przestępstw seksualnych skierowanych przeciwko osobom małoletnim. Zawarte są one w kan. 1398 § 1 KPK. Pierwszym jest:

przestępstwo przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z małoletnim lub z osobą, która na stałe używa rozumu tylko w ograniczonym zakresie, lub z osobą, której prawo przyznaje taką samą ochronę” (kan. 1398 § 1, 1° KPK).

Kategoria tego przestępstwa jest bardzo szeroka. Do czynów przestępczych może należeć nie tylko stosunek seksualny, ale także jakikolwiek kontakt fizyczny na tle seksualnym, ekshibicjonizm, masturbacja, wytwarzanie materiałów pornograficznych, nakłanianie do prostytucji oraz propozycje o charakterze seksualnym, także czynione za pośrednictwem mediów elektronicznych.

Kolejne przestępstwo stanowi:

uwodzenie albo nakłanianie małoletniego albo osobę, która na stałe używa rozumu tylko w ograniczonym zakresie, albo osobę, której prawo przyznaje taką samą ochronę, do ukazywania się w sposób pornograficzny lub do uczestniczenia w rzeczywistych bądź symulowanych przedstawieniach pornograficznych (kan. 1398 § 1, 2° KPK).

Wreszcie jako trzecie przestępstwo *contra sextum* z małoletnimi prawodawca wymienia:

nabywanie, przechowywanie, prezentowanie lub rozpowszechnianie, wbrew dobremu obyczajom, w jakikolwiek sposób i przy użyciu jakiegokolwiek narzędzia, pornograficzne wizerunki małoletnich lub osób, które na stałe używają rozumu tylko w ograniczonym zakresie (kan. 1398 § 1, 3° KPK).

W znowelizowanym KPK rozszerzono również podmiot zdolny do popełnienia tego typu przestępstw. Aktualnie jest nim nie tylko duchowny, czyli biskup, kapłan i diakon, ale również członek instytutu życia konsekrowanego lub stowarzyszenia życia apostołskiego bądź wierny, który w Kościele posiada jakąś godność albo pełni urząd lub funkcję (kan. 1398 § 2 KPK).

Trzecią ustawą, w której znajdują się przepisy dotyczące ochrony małoletnich jest *Vos estis lux mundi*¹⁹. Celem wydania tej ustawy były przede wszystkim postępowania przeciwko przełożonym kościelnym²⁰, którzy wbrew prawu nie podjęli działań w przypadku oskarżeń wobec podległych im duchownych o czyny *contra sextum cum minores*, ale znajdują się w nich również normy materialne dotyczące tego typu przestępstw. Pierwsza wersja tej ustawy została wydana w 2019 r. *ad experimentum* na trzy lata.

Aktualnie papież Franciszek dokonał nowelizacji tej ustawy. W jej myśl przestępstwa *contra sextum cum minore* stanowią:

- * przestępstwo przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu popełnione z użyciem przemocy lub groźby, czy też nadużyciem władzy, lub zmuszając kogoś do wykonania lub poddania się czynnościom seksualnym;
- ** przestępstwo przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu popełnione z osobą małoletnią lub z osobą, która trwale jest niezdolna posługiwać się rozumem lub z dorosłym bezradnym;
- *** niemoralne nabywanie, przechowywanie, prezentowanie lub rozpowszechnianie, w jakikolwiek sposób i za pomocą jakichkolwiek środków, treści pornograficznych

¹⁹ Franciszek, *List apostołski motu proprio „Vos estis lux mundi”* (9.05.2019), „L'Osservatore Romano” 159 (2019), s. 106, (dalej: VELM).

²⁰ Zaliczono do nich: „a) kardynałów, patriarchów, biskupów i legatów Biskupa Rzymskiego; b) duchownych, którzy kierują lub byli odpowiedzialni za kierowanie jako pasterze Kościoła partykularnego lub jednostki z nim zrównanej, obrządku łacińskiego lub wschodniego, w tym Ordynariatów personalnych, za czyny popełnione *durante munere*; c) duchownych, którzy kierują lub byli odpowiedzialni za kierowanie jako pasterze jakiejś prałatury personalnej, za czyny popełnione *durante munere*; d) duchownych, którzy kierują lub kierowali jakimś publicznym stowarzyszeniem kleryckim z upoważnieniem do inkardynacji, za czyny popełnione *durante munere*; e) tych, którzy są lub byli najwyższymi przełożonymi instytutów życia konsekrowanego lub stowarzyszeń życia apostołskiego na prawie papieskim, a także klasztorów *sui iuris*, za czyny popełnione *durante munere*; f) wiernych świeckich, którzy są lub byli moderatorami międzynarodowych stowarzyszeń wiernych uznanych lub erygowanych przez Stolicę Apostolską, za czyny popełnione *durante munere*” (art. 6 VELM).

z udziałem małoletnich lub z osobami, które trwale są niezdolne posługiwać się rozumem;

**** rekrutowanie lub nakłanianie osoby małoletniej lub osoby, która trwale jest niezdolna posługiwać się rozumem lub dorosłego bezradnego do pokazywania się w celach pornograficznych lub do udziału w prezentacjach pornograficznych rzeczywistych lub symulowanych²¹.

W przywołanej ustawie pozakodeksowej prawodawca definiuje również „osobę małoletnią”, „bezradnego dorosłego” oraz „materiał zawierający pornografię z małoletnimi” (art. 1 § 2 VELM).

Za małoletniego uważa każdą osobę poniżej osiemnastego roku życia, przy czym z małoletnim zrównuje osobę, która trwale jest niezdolna do posługiwania się rozumem (art. 1 § 2a VELM). Z kolei bezradnego dorosłego określa jako osobę chorą, z ułomnościami fizycznymi lub umysłowymi albo pozbawioną wolności osobistej, która faktycznie, nawet sporadycznie, ogranicza jej zdolność rozumienia lub chcenia, czy też w inny sposób przeciwstawienia się agresji (art. 1 § 2b VELM). Wreszcie za materiał zawierający treści pornograficzne z małoletnimi uznaje:

jakiegokolwiek przedstawianie osoby małoletniej, niezależnie od zastosowanych środków, zaangażowanej w jednoznaczne czynności seksualne, rzeczywiste lub symulowane, oraz jakiegokolwiek przedstawianie narządów płciowych małoletnich w celach lubieżnych lub dla zysku (art. 1 § 2b VELM).

Można oczywiście zauważyć różnice pomiędzy normami materialnymi zawartymi SST, KPK i VELM. Nie stanowią one jednak tematu niniejszego wystąpienia i nie są na tyle znaczące, by komplikowały system ochrony małoletnich i innych osób niepotrafiących sprzeciwić się wykorzystaniu seksualnemu.

W tym kontekście należy zauważyć *Wytyczne* Konferencji Episkopatu Polski²², które chociaż powinny być zgodne z prawem powszednim, to jednak

21 Franciszek, *List apostołski motu proprio Vos estis lux mundi* (25.03.2023). Ustawa weszła w życie 30 kwietnia 2023 r.

22 Konferencja Episkopatu Polski, *Wytyczne dotyczące wstępnego dochodzenia kanonicznego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia*, Uchwała nr 13/366/2014 z 8.10.2014 r., znowelizowana na mocy uchwały nr 5/376/2027 z 6.06.2017 r. i na mocy uchwały nr 14/384/2019 z 8.10.2019 r., „Akta Konferencji Episkopatu Polski” 31 (2019), s. 261–270.

zawierają postanowienia niezauważające nowelizacji dokonanych w przez ustawodawcę powszechnego²³. Nie oznacza to, że system ochrony w Kościele w Polsce jest zakresowo mniejszy. Świadczy to jedynie o niestaranności prawodawcy partykularnego w stanowieniu prawa²⁴.

Przestępstwa *contra sextum* z małoletnimi należą w prawie kanoniczny do przestępstw zastrzeżonych Stolicy Apostolskiej. Na wiadomość o możliwym popełnionym przestępstwie ordynariusz lub w przypadku katolickich Kościołów wschodnich – hierarcha, mają obowiązek osobiście lub przez wyznaczonego duchownego wszcząć dochodzenie wstępne, a następnie przekazać akta sprawy do Dykasterii Nauki Wiary²⁵, która od tej pory staje się ich dysponentem i decyduje o sposobie procedowania sprawy²⁶. Normy te wymagają z pewnością szczegółowego omówienia, wykraczającego poza cel niniejszego wystąpienia.

2. Przepisy zawarte w prawie polskim

Przechodząc do analizy przepisów prawa polskiego, należy przede wszystkim zauważyć, że prawodawca nie zajmuje się w sposób szczególny przestępstwami dotyczącymi wykorzystania seksualnego małoletnich. Umieszcza je wśród innych przestępstw naruszających sferę wolności seksualnej człowieka. Normy dotyczące ochrony małoletnich przed przestępstwami seksualnymi znajdują się aktualnie w rozdziale XXV Kodeksu karnego zatytułowanym „Przestępstwa

²³ Przykładowo nawet wersja *Wytycznych* z 2017 r. przyznaje ochronę przed tzw. wykorzystaniem pornograficznym jedynie osobom przed ukończeniem 14. roku życia.

²⁴ Zob. D. Mazurkiewicz, *Wytyczne Konferencji Episkopatu Polski dotyczące dochodzenia wstępnego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny contra sextum wobec małoletnich. Glosa do obowiązujących przepisów*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 38 (2022), s. 31–50.

²⁵ Przestępstwa wymienione w VELM dotyczące „dorosłych bezradnych” są zarezerwowane w zależności od podmiotu dokonującego przestępstwa innym dykasteriom Stolicy Apostolskiej (art. 7 § 1 VELM).

²⁶ Zob. J. Dohnalik, *Procedury kanoniczne w przypadku przestępstw seksualnych duchownych wobec małoletnich*, w: *Odpowiedź Kościoła na dramat wykorzystania seksualnego małoletnich. Aspekt prawny*, red. P. Studnicki, M. Dalgiewicz, Ząbki 2020; P. Majer, „Problem wykorzystywania seksualnego małoletnich w Kościele. Perspektywa prawnokanoniczna”, w: *Seksualne wykorzystywanie małoletnich w Kościele. Problem – odpowiedź Kościoła – doświadczenie polskie*, red. A. Żak, E. Kusz, Kraków 2018, s. 209–241.

przeciwko wolności seksualnej i obyczajności²⁷. Wynika z tego, że przedmiotem ochrony jest nie tylko wolność seksualna, ale również obyczajność. W kontekście osób małoletnich i z nimi zrównanych przedmiotem ich ochrony jest wolność w zakresie samostanowienia opartej na pełnej zdolności do rozpoznania znaczenia czynu²⁸. Prawodawca rozpoznaje zatem, że niektóre osoby nie są zdolne do takiego samostanowienia i tym samym podejmowanie z nimi czynności seksualnych stanowi czyn przestępczy.

Przepisy dotyczące tego typu przestępstw w prawie polskim także ewoluowały, zwłaszcza w obszarze ich uszczegółowienia i wyróżniania różnych czynności stanowiących czyn przestępczy. Przykładowo *Kodeks karny* II Rzeczypospolitej czynności seksualne wobec małoletnich zawierał w rozdziale XXXII zatytułowanym „Nierząd”. Do czynów przestępczych zaliczono przede wszystkim te opisane w art. 203, w myśl którego:

Kto dopuszcza się czynu nierządnego względem osoby poniżej lat 15 albo osoby, zupełnie lub częściowo pozbawionej zdolności rozpoznania czynu lub kierowania swem postępowaniem, podlega karze więzienia do lat 10²⁹.

Ponadto w *Kodeksie karnym* penalizowano takie czyny jak ułatwianie cudzego nierządu z chęci zysku (art. 208), czerpanie zysku z cudzego nierządu (art. 209), nakłanianie innej osoby do zawodowego uprawiania nierządu (art. 210) i wywołania innej osoby z kraju w celu zawodowego oddawania się nierządowi (art. 211), przy czym ustalono ich wyższą karalność, jeżeli zostały popełnione wobec nieletnich poniżej 21. roku życia. Wreszcie w art. 213 jako czyn przestępczy wskazane zostało dopuszczanie się czynu nierządnego wobec małoletniego poniżej lat 15., co zagrożone było rocznym aresztem.

Z kolei w *Kodeksie karnym* z 1970 r.³⁰ omawiane czyny znalazły się w rozdziale XXIII „Przestępstwa przeciwko obyczajności”. Prawodawca wymieniał dwa przestępstwa. Pierwsze stanowiło dopuszczanie się czynu lubieżnego względem

27 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 1138, 1726, 1855, 2339, 2600, z 2023 r. poz. 289, 403, 818, 852 (dalej k.k.).

28 *Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa*, red. T. Dukiet-Nagórska, wyd. IV, Warszawa 2014, s. 349.

29 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny, Dz.U. z 1932 r., Nr 60, poz. 571.

30 Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny, Dz.U. z 1969 r., Nr 13, poz. 94.

osoby poniżej lat 15 (art. 176), drugim dopuszczanie się czynu lubieżnego w obecności osoby poniżej 15. roku życia (art. 177). Warty uwagi jest również fakt, że w innym rozdziale XXII „Przestępstwa przeciwko wolności” umieszczone zostało działanie przestępcze dopuszczenie się czynu nierządnego z osobą pozbawioną całkowicie lub w znacznym stopniu zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swym postępowaniem (art. 169), którą można by przyrównać do osoby małoletniej. Aktualnie³¹ spenalizowane zostały następujące czynności dotyczące osób małoletnich:

- a) zgwałcenie małoletniego poniżej 15. roku życia (art. 197 § 3 k.k.)³²;
- b) nadużycie stosunku zależności lub wykorzystanie krytycznego położenia, w celu doprowadzenia małoletniego do obcowania płciowego lub do poddania się innej czynności seksualnej albo do wykonania takiej czynności (art. 199 § 2 k.k.);
- c) obcowanie płciowo z małoletnim lub dopuszczanie się wobec takiej osoby innej czynności seksualnej albo doprowadzanie jej do poddania się takim czynnościom albo do ich wykonania, nadużywając zaufania lub udzielając w zamian korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy (art. 199 § 3 k.k.);
- d) obcowanie płciowe z małoletnim poniżej lat 15 (art. 200 § 1 k.k.);
- e) dopuszczenie się wobec małoletniego poniżej 15. roku życia innej czynności seksualnej lub doprowadzenie jej do poddania się takim czynnościom lub ich wykonania (art. 200 § 1 k.k.);
- f) prezentowanie małoletniemu poniżej lat 15 treści pornograficznych lub udostępnianie mu przedmiotów mających taki charakter albo rozpowszechnianie treści pornograficznych w sposób umożliwiający takiemu małoletniemu zapoznanie się z nimi (art. 200 § 3 k.k.);

³¹ Zmiany w omawianym typie przestępstw zachodziły również od czasu wejścia w życie aktualnego Kodeksu karnego z 1997 r. Ich szczegółowe prześledzenie wykracza poza cel niniejszego wystąpienia. Zob. M. Filar, „Przestępstwa seksualne w nowym kodeksie karnym”, w: *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny. Krótkie komentarze*, Warszawa 1997.

³² Wraz z nowelizacją k.k., która wejdzie w życie 1.10.2023 przestępstwo to znajdzie się w § 4 art. 197 i zyska treść: *„Jeżeli sprawca dopuszcza się zgwałcenia wobec małoletniego poniżej lat 15 lub sprawca czynu określonego w § 1–3 działa ze szczególnym okrucieństwem lub następstwem tego czynu jest ciężki uszczerbek na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5 albo karze dożywotniego pozbawienia wolności”*, Dz.U. z 2022 r., poz. 2600 oraz z 2023 r., poz. 403.

- g) prezentowanie małoletniemu poniżej lat 15 wykonywanie czynności seksualnej w celu swojego zaspokojenia seksualnego lub zaspokojenia seksualnego innej osoby (art. 200 § 4 k.k.);
- h) prowadzenie reklamy lub promocji działalności polegającej na rozpowszechnianiu treści pornograficznych w sposób umożliwiający zapoznanie się z nimi małoletniemu poniżej lat 15 (art. 200 § 5 k.k.);
- i) działanie w celu popełnienia przestępstwa określonego w art. 197 § 4 (gwałt ze szczególnym okrucieństwem) lub art. 200, jak również produkowania lub utrwalania treści pornograficznych, za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej poprzez nawiązanie kontaktu z małoletnim poniżej lat 15, zmierzając, za pomocą wprowadzenia go w błąd, do wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania sytuacji albo przy użyciu groźby bezprawnej, do spotkania z nim (art. 200a § 1 k.k.)³³;
- j) składanie za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej małoletniemu poniżej lat 15 propozycji obcowania płciowego, poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej lub udziału w produkowaniu lub utrwalaniu treści pornograficznych, i zmierzanie do jej realizacji (art. 200a § 2 k.k.);
- k) publiczne propagowanie lub pochwalanie zachowania o charakterze pedofilskim (art. 200b k.k.);
- l) produkowanie, utrwalanie lub sprowadzanie, w celu rozpowszechniania treści pornograficznych z udziałem małoletniego (art. 202 § 3 k.k.);
- m) przechowywanie lub posiadanie albo rozpowszechnianie lub prezentowanie treści pornograficzne z udziałem małoletniego (art. 202 § 3 k.k.);
- n) utrwalanie treści pornograficznych z udziałem małoletniego (art. 202 § 4 k.k.);
- o) przechowywanie, posiadanie lub uzyskiwanie dostępu do treści pornograficznych z udziałem małoletniego (art. 202 § 4a k.k.);

³³ Z dniem 1.10.2023 art. 200a § 1 k.k. uzyska brzmienie: „Kto w celu popełnienia przestępstwa określonego w art. 197 § 4 lub art. 200, jak również produkowania lub utrwalania treści pornograficznych, za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej nawiązuje kontakt z małoletnim poniżej lat 15, zmierzając, za pomocą wprowadzenia go w błąd, wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania sytuacji albo przy użyciu groźby bezprawnej, do spotkania z nim, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”, Dz.U. z 2022 r., poz. 2600 oraz z 2023 r., poz. 403.

- p) produkowanie, rozpowszechnianie, prezentowanie, przechowywanie lub posiadanie treści pornograficznych przedstawiających wytworzony albo przetworzony wizerunek małoletniego uczestniczącego w czynności seksualnej (art. 202 § 4b k.k.);
- q) uczestniczenie w prezentacji treści pornograficznych z udziałem małoletniego w celu zaspokojenia seksualnego (art. 202 § 4c k.k.);
- r) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, nakłanianie innej osoby do uprawiania prostytucji lub ułatwianie jej tego (art. 204 § 1 k.k.); czerpanie korzyści majątkowej z uprawiania prostytucji przez inną osobę (art. 204 § 2 k.k.). Jeżeli przedmiotem przestępstwa jest osoba małoletnia, sprawcy grozi wyższa kara (od roku do 10 lat pozbawienia wolności – art. 204 § 3 k.k.).

Można wyraźnie zauważyć, że prawodawca polski niezwykle szczegółowo normuje zachowania przestępcze wobec osób małoletnich³⁴, przy czym w odniesieniu do niektórych czynności seksualnych jako przedmiot działania przestępczego wskazuje osoby, które nie ukończyły 15. roku życia, a w innych zapewnia ochronę wszystkim małoletnim. Należy również zauważyć, że wiele z przywołanych przestępstw jest związanych z szeroko rozumianą pornografią dziecięcą³⁵ oraz możliwością ich popełnienia za pomocą nowoczesnych środków teleinformatycznych.

Należy także zwrócić uwagę, że niektóre z przestępstw seksualnych z osobami małoletnimi należą do grupy przestępstw objętych obowiązkiem prawnym zgłoszenia do organów ścigania³⁶. W myśl art. 240 § 1 k.k. obowiązek ten dotyczy następujących tego typu przestępstw: zgwałcenie małoletniego poniżej 15. roku życia (art. 197 § 3 k.k.), obcowanie płciowe z małoletnim poniżej lat 15 (art. 200 § 1 k.k.), dopuszczenie się wobec małoletniego poniżej 15. roku życia innej czynności seksualnej lub doprowadzenie jej do poddania się takim czynnościom lub ich wykonania (art. 200 § 1 k.k.), prezentowanie małoletniemu poniżej lat 15 treści pornograficznych lub udostępnianie

³⁴ Zob. A. Tarnacka, *Wykorzystywanie seksualne małoletnich przez duchownych – wybrane aspekty karne w kanonicznym oraz polskim porządku prawnym*, „Journal Of Modern Science” 48 (2022) 1, s. 437–360.

³⁵ Zob. M. Wrzesieniewski, *Krytycznie o przestępstwach pornograficznych*, „Prokuratura i Prawo” 11 (2011), s. 98–112.

³⁶ Zob. P. Kroczek, *Kilka uwag do znowelizowanych Wytycznych Konferencji Episkopatu Polski w kontekście zasad techniki legislacyjnej oraz znowelizowanego art. 240 § 1 kodeksu karnego*, „Annales Canonici” 13 (2017), s. 91–107.

mu przedmiotów mających taki charakter albo rozpowszechnianie treści pornograficznych w sposób umożliwiający takiemu małoletniemu zapoznanie się z nimi (art. 200 § 3 k.k.), prezentowanie małoletniemu poniżej lat 15 wykonywanie czynności seksualnej w celu swojego zaspokojenia seksualnego lub zaspokojenia seksualnego innej osoby (art. 200 § 4 k.k.), prowadzenie reklamy lub promocji działalności polegającej na rozpowszechnianiu treści pornograficznych w sposób umożliwiający zapoznanie się z nimi małoletniemu poniżej lat 15 (art. 200 § 5 k.k.)³⁷.

Warto przy tym zauważyć, że niewypełnienie obowiązku denuncjacji w przypadku wyżej wymienionych przestępstw zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat trzech³⁸. Mając ponadto na uwadze brzmienie tego paragrafu³⁹ należy stwierdzić, że obowiązek denuncjacji dotyczy także przestępstw, które miały miejsce przed nowelizacją art. 240 k.k. (zmiana weszła w życie 13.07.2017 r.)⁴⁰.

Przywołując polskie ustawodawstwo, należy przywołać również ustawę o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym⁴¹, w którym prawodawca tworzy rejestry sprawców na tle seksualnym. Pierwszy z nich ma ograniczony dostęp. Umieszcza się w nim dane osób:

- prawomocnie skazanych za popełnienie przestępstw, o których mowa w art. 2⁴²,

³⁷ Z dniem 1.10.2023 obowiązkiem denuncjacji będą objęte przestępstwa seksualne dotyczące małoletnich, o którym mowa w art. 197 § 3 i art. 200.

³⁸ „§ 2. Nie popełnia przestępstwa określonego w § 1, kto zaniechał zawiadomienia, mając dostateczną podstawę do przypuszczenia, że wymieniony w § 1 organ wie o przygotowywanym, usiłowanym lub dokonanym czynnie zabronionym; nie popełnia przestępstwa również ten, kto zapobiegł popełnieniu przygotowywanego lub usiłowanego czynu zabronionego określonego w § 1. § 2a. Nie podlega karze pokrzywdzony czynem wymienionym w § 1, który zaniechał zawiadomienia o tym czynnie. § 3. Nie podlega karze, kto zaniechał zawiadomienia z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą jemu samemu lub jego najbliższymi”.

³⁹ „Kto, mając wiarygodną wiadomość o karalnym przygotowaniu albo usiłowaniu lub dokonaniu czynu zabronionego określonego...”.

⁴⁰ P. Kroczek, *Kilka uwag do znowelizowanych Wytocznych...*, s. 99–103.

⁴¹ Ustawa z dnia 13 maja 2016 r. o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym, t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 31, z 2022 r., poz. 2600, z 2023 r., poz. 181.

⁴² Przestępczość na tle seksualnym – według przywołanej ustawy – obejmuje przestępstwa przeciwko wolności seksualnej wymienione w rozdziale XXV k.k. z wyłączeniem przestępstw określonych w: 1) art. 201 Kodeksu karnego, chyba że zostały popełnione na szkodę małoletniego; 2) art. 202 § 1 Kodeksu karnego; 3) art. 202 § 3 Kodeksu karnego polegających na prezentowaniu

- przeciwko którym prawomocnie warunkowo umorzono postępowanie karne w sprawach o przestępstwa, o których mowa w art. 2,
- wobec których prawomocnie orzeczono środki zabezpieczające w sprawach o przestępstwa, o których mowa w art. 2,
- nieletnich, wobec których prawomocnie orzeczono środki wychowawcze, środek poprawczy lub środek leczniczy na podstawie ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich⁴³ w sprawach o czyny karalne, o których mowa w art. 2, z wyłączeniem art. 200 § 1 k.k.

Rejestr publiczny zawiera z kolei, z zastrzeżeniem art. 9 ust. 4⁴⁴, dane o osobach, o których mowa w ust. 1 pkt 1–3⁴⁵, jeśli w kwalifikacji prawnej przyjętej w orzeczeniu powołano art. 197 § 3 pkt 2 lub § 4 Kodeksu karnego (gwałt), lub które popełniły przestępstwo, o którym mowa w art. 2 ustawy, będąc uprzednio skazanymi na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania za przestępstwo, o którym mowa w art. 2, jeśli którekolwiek z tych przestępstw zostało popełnione na szkodę małoletniego⁴⁶.

treści pornograficznych związanych z prezentowaniem przemocy lub posługiwaniem się zwierzędem; 4) art. 202 § 4a Kodeksu karnego; 5) art. 202 § 4b Kodeksu karnego polegających na przechowywaniu lub posiadaniu treści pornograficznych przedstawiających wytworzony albo przetworzony wizerunek małoletniego uczestniczącego w czynności seksualnej; 6) art. 202 § 4c Kodeksu karnego; 7) art. 204 § 1 i 2 Kodeksu karnego, chyba że zostały popełnione na szkodę małoletniego.

43 Ustawa z dnia 9 czerwca 2022 r. o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich, t.j. Dz.U. z 2022 r., poz. 1700.

44 Przepisu tego nie stosuje się wobec osoby, przeciwko której prawomocnie warunkowo umorzono postępowanie karne. „Sąd może orzec o wyłączeniu zamieszczenia danych tej osoby w Rejestrze publicznym tylko wtedy, gdy zachodzi wyjątkowy przypadek, uzasadniony wyłącznie dobrem małoletniego pokrzywdzonego”.

45 Są to osoby: 1) prawomocnie skazane za popełnienie przestępstw, o których mowa w art. 2, 2) przeciwko którym prawomocnie warunkowo umorzono postępowanie karne w sprawach o przestępstwa, o których mowa w art. 2, 3) wobec których prawomocnie orzeczono środki zabezpieczające w sprawach o przestępstwa, o których mowa w art. 2.

46 Z dniem 1.10.2023 r. punkt ten nabierze brzmienia: „W Rejestrze publicznym gromadzi się, z zastrzeżeniem art. 9 ust. 4, dane o osobach, o których mowa w ust. 1 pkt 1–3, jeśli w kwalifikacji prawnej przyjętej w orzeczeniu powołano art. 197 § 3 pkt 2, pkt 4–6, § 4 lub 5 Kodeksu karnego, art. 197 § 1, 2, 3 lub 4 w zbiegu z art. 156 § 1 Kodeksu karnego, art. 148 § 2 pkt 2 w zbiegu z art. 197 § 1, 2, 3 lub 4 Kodeksu karnego, lub które popełniły przestępstwo, o którym mowa w art. 2, będąc uprzednio skazanymi na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania za przestępstwo, o którym mowa w art. 2, jeżeli którekolwiek z tych przestępstw zostało popełnione na szkodę małoletniego”, Dz.U. z 2022 r., poz. 2600 oraz z 2023 r., poz. 403.

Trzeci rejestr zawiera dane osób, w stosunku do których Państwowa Komisja do spraw przeciwdziałania wykorzystaniu seksualnemu małoletnich poniżej lat 15⁴⁷, wydała postanowienie o wpisie w Rejestrze.

Rejestr ma służyć zbieraniu danych o osobach, które z racji wcześniejszych czynów skierowanych przeciwko osobom małoletnim mogą stanowić zagrożenie dla ich wolności i bezpieczeństwa. Z tej racji ustawodawca postanawia, że:

Przed nawiązaniem z osobą stosunku pracy lub przed dopuszczeniem osoby do innej działalności związanej z wychowaniem, edukacją, wypoczynkiem, leczeniem małoletnich lub z opieką nad nimi pracodawcy lub inni organizatorzy w zakresie takiej działalności są obowiązani do uzyskania informacji, czy dane tej osoby są zamieszczone w Rejestrze z dostępem ograniczonym lub w Rejestrze osób, w stosunku do których Państwowa Komisja do spraw przeciwdziałania wykorzystaniu seksualnemu małoletnich poniżej lat 15 wydała postanowienie o wpisie w Rejestrze (art. 21, 1).

Celowo we wskazywaniu zakresu i sposobu ochrony małoletnich przed wykorzystywaniem seksualnym pomijam, ustawę o Państwowej Komisji do spraw przeciwdziałania wykorzystaniu seksualnemu małoletnich poniżej lat 15⁴⁸, która jak się wydaje od początku miała charakter bardziej projektu politycznego, niż rzeczywistego zabezpieczenia ochrony osób małoletnich, bowiem prawodawca nie wyposażył jej w uprawnienia, które pozwoliłyby na skuteczne realizowanie postawionych przed nią zadań.

Wnioski

De lege data

Należy zauważyć, że chociaż zachowania seksualne *cum minore* są penalizowane zarówno na gruncie prawa polskiego, jak i kanonicznego, to jednak ich treść różni się pomiędzy sobą.

⁴⁷ Aktualnie jest to Państwowa Komisja do spraw wyjaśniania przypadków czynności skierowanych przeciwko wolności seksualnej i obyczajności wobec małoletniego poniżej lat 15.

⁴⁸ Ustawa z dnia 13 stycznia 2023 r. o zmianie ustawy o Państwowej Komisji do spraw wyjaśniania przypadków czynności skierowanych przeciwko wolności seksualnej i obyczajności wobec małoletniego poniżej lat 15 oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2023 poz. 181.

Po pierwsze czyny seksualne *cum minore* zawarte są w trzech różnych kościelnych ustawach powszechnych, co wskazuje, że prawodawca, mając na uwadze dość liczne doniesienia o zachowaniach przestępczych, stawia sobie ochronę osób małoletnich za jeden z podstawowych celów stanowienia prawa. Znajduje to swoje odzwierciedlenie także we włączeniu tego typu przestępstw do znowelizowanego Kodeksu i rozszerzeniu katalogu podmiotów zdolnych do popełnienia tego typu przestępstw. Należy jednak zauważyć rozbieżności pomiędzy ustawami kościelnymi, co może powodować niekiedy trudności w stosowaniu prawa i sprawiedliwym osądzaniu sprawców przestępstw.

Penalizowanie nowych czynów jest również widoczne w k.k., przy czym nowe przestępstwa seksualne popełnione wobec osób małoletnich wynikają w dużej mierze z rozwoju współczesnych środków komunikacji i wynikających z nich nowych możliwości przesyłania obrazu i nawiązywania znajomości online. Prawodawca zdaje sobie przy tym sprawę, że osoby małoletnie niejednokrotnie przejawiają brak krytycyzmu do treści znajdujących się w internecie i z dużą łatwością nawiązują wirtualne relacje. To wszystko sprawia, że stają się łatwym celem przestępców seksualnych.

Kolejną rzeczą, którą przy analizie przestępstw seksualnych *cum minore* należy zauważyć, jest znaczna rozbieżność pomiędzy wiekiem ochrony obecnym w prawie polskim i w normach kanonicznych. Prawodawstwo polskie zasadniczo chroni osoby poniżej 15 roku życia, chociaż w przypadku niektórych przestępstw obejmuje ochroną wszystkich małoletnich. Wynika z tego, że prawodawca uznaje osoby, które ukończyły 15 rok życia za zdolne do dysponowania swoją seksualnością.

Z kolei prawodawca kościelny od 2001 r. jako przestępstwo wskazuje wszystkie czyny seksualne duchownych popełnione wobec wszystkich osób małoletnich oraz nie posiadających używania rozumu i tzw. dorosłych bezradnych. Zakres ten jest zatem znacznie szerszy od obowiązującego w prawie polskim. Oczywiście kościelna władza ustawodawcza może wprowadzać do swojego porządku prawnego takie przepisy, które uznaje za słuszne. Rodzi się jednak pytanie, czy słuszne pozostaje umieszczenie w tym samym przepisie ochrony dziecka i przykładowo osoby siedemnastoletniej. Tak różne w swoim ciężarze moralnym krzywdy zostają umieszczone w tej samej kategorii czynów *contra sextum cum minore*, co prowadzi do medialnego obrazu duchownych jako głównych sprawców przestępstw związanych z pedofilią. Tymczasem według danych za rok 2022, w którym do diecezji i zakonów męskich wpłynęły 84 zgłoszenia

dotyczące seksualnego wykorzystania osób małoletnich, jedynie 25% dotyczyło osób przed ukończeniem 15 roku życia, czyli takich których wykorzystanie jest penalizowane przez polski system prawny⁴⁹. Jeżeli po ostatniej nowelizacji doda się do statystyk „behradne osoby dorosłe” można ulec wrażeniu, że wspólnota Kościoła jest wyjątkowym miejscem popełniania szczególnie odrażających przestępstw seksualnych.

Prawodawca państwowy, co oczywiste, nie rozróżnia podmiotów przestępstwa, gdy tymczasem w ustawach kościelnych jest nim przede wszystkim duchowny, oraz od ostatniej nowelizacji KPK i w myśl VELM, również szeroko rozumiane osoby zakonne i inne pełniące w Kościele różnorodne zadania, a tym samym kojarzone z instytucją Kościoła.

Wreszcie należy zwrócić uwagę, że przestępstwa seksualne są przez prawodawcę kościelnego szczególnie ścigane, bowiem są zastrzeżone Stolicy Apostolskiej.

De lege ferenda

- 1° Zrównanie w prawie państwowym i kanonicznym wieku osób objętych ochroną przez przestępstwami seksualnymi, przy czym właściwszy wydaje się wiek wskazany przez prawodawcę państwowego. Prawodawca kościelny może oczywiście penalizować także inne czyny seksualne, zwłaszcza osób duchownych, ale nie wydaje się właściwe umieszczanie ich w tych samym przepisach, które mają chronić dzieci i osoby wchodzące w wiek młodzieńczy.
- 2° Podjęcie próby przenikania pomiędzy porządkami ujęć legislacyjnych określających konkretne czyny seksualne skierowane przeciwko osobom małoletnim. Te stworzone przez prawodawcę kościelnego wydają się posiadać bardziej abstrakcyjny i generalny charakter, normy zawarte w k.k. są precyzyjniejsze w penalizowaniu czynów seksualnych skierowanych przeciwko małoletnim.
- 3° Przy zachowaniu autonomii państwa i Kościoła wynikającej z *Konstytucji* i *Konkordatu*, stworzenie procedur przekazywania informacji o sprawcach

⁴⁹ 50% dotyczyło osób, które ukończyły 15 rok życia, w 25% przypadków brak było informacji o wieku osoby poszkodowanej. *Ochrona małoletnich i bezbronnych oraz pomoc pokrzywdzonym wykorzystaniem seksualnym w Kościele w Polsce. Raport roczny 2022*, red. Biuro Delegata KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży, s. 63.

- przestępstw seksualnych wobec osób małoletnich (wymaga to z pewnością szerszego omówienia wykraczającego poza zakres niniejszego wystąpienia).
- 4° Budowanie wspólnych systemów prewencyjnych służących ochronie małoletnich.
 - 5° Ujednolicenie prawodawstwa kanonicznego dotyczącego ochrony małoletnich.



ks. mgr Jan Wojtczak
Uniwersytet Szczeciński

Religijny wymiar polityki

„Tak, uprawiam politykę. Bo każdy musi ją uprawiać. Lud chrześcijański musi to robić. Ewangelia ma wymiar polityczny. (...) Jezus był zaangażowany w politykę” – tak powiedział dwóm watykanistom o polityce papież Franciszek w książce „Pasterz”, która ukazała się w dziesiątą rocznicę jego wyboru na stolicę Piotrową.

Powyższe słowa wpisują się w tematykę poruszaną podczas naszej konferencji. Temat jest równie ważny, co kontrowersyjny, a w czasie podnoszonych co chwilę postulatów rozdziału państwa od Kościoła, zrywania konkordatu czy deprecjonowania obywatelskich praw katolików, warto przybliżyć wizję zaangażowania politycznego, którą nosi sam Kościół, a która wyrażona jest w konkretnych prawach i obowiązkach członków wspólnoty Kościoła.

Przewodnikiem po naszych rozważaniach będą współczesne dokumenty Kościoła, tj.: dokumenty Soboru Watykańskiego II, posoborowe wypowiedzi papieskie i kongregacyjne, obok nich obowiązujące prawne regulacje kanoniczne i państwowe oraz artykuły naukowe rozwijające kwestie katolickiej nauki społecznej oraz kwestie prawne.

Wracając do przywołanych na początku słów papieża Franciszka: „Tak, uprawiam politykę. Bo każdy musi ją uprawiać. Lud chrześcijański musi to robić. Ewangelia ma wymiar polityczny. (...) Jezus był zaangażowany w politykę”, spróbujmy wyjaśnić, jak sam Kościół rozumie politykę, a przez to jak patrzy na relację państwo–Kościół.

1. Pojęcie państwa

Wyjdźmy od samego pojęcia państwa. Najczęściej spotkamy się z pojmowaniem państwa jako organizacji grupy społecznej żyjącej na pewnym terytorium, mającej suwerenną władzę oraz uznanie na arenie międzynarodowej, bądź jako związku politycznego, w którym władza prawomocna korzysta ze

środków panowania nad społeczeństwem lub korporacją terytorialną wyposażoną w bezpośrednią, samorodną władzę zwierzchnią oraz osobowość prawną. Tym, co łączy te oraz inne definicje jest to, że państwo jest pojmowane jako szczyt politycznego ukonstytuowania się społeczeństwa w zinstytucjonalizowanej formie. Katolicka nauka społeczna rozumie państwo jako społeczność, której podmiotem jest naturalna grupa ludzi wspólnie dążąca do realizacji określonych celów, w tym nade wszystko do dobra wspólnego, co rzecz jasna dzieje się w ściśle określonym porządku respektującym uwarunkowania natury ludzkiej.

Sobór Watykański II przypomniał, że u podstaw katolickiej teorii państwa i polityki leży konkretna wizja osoby, według której osoba ludzka powinna być zasadą, podmiotem i celem wszystkich urządzeń społecznych, ponieważ z natury swej koniecznie potrzebuje ona życia społecznego. Życie społeczno-polityczne nie jest, więc elementem marginalnym człowieka, lecz istotnym i nieodłącznym wymiarem realizacji jego powołania. I nie jest zgodna, z wizją Kościoła, wizja separacji sfery profanum, sfery państwowości, od sfery sacrum, sfery religijnej człowieka wierzącego. Chrześcijanie od samego początku podejmowali wszystkie obowiązki w życiu publicznym jako obywatele, a gdy wypełniają je, kierując się głosem sumienia chrześcijańskiego oraz zgodnie z wartościami, które ono dyktuje, spełniają właściwe sobie zadanie ożywiania duchem chrześcijańskim porządku doczesnego.

2. Pojęcie polityki

Dokumenty kościelne wskazują na dwa różne znaczenia terminu „polityka”. Mówi się o niej w *sensu lato* i *sensu stricto*, w znaczeniu szerokim i wąskim. Szerokie rozumienie polityki odnosi się do kultury politycznej, do której należy formułowanie podstawowych wartości danej wspólnoty, godząc równość z wolnością, władzę publiczną z uprawnioną autonomią i uczestnictwem osób i grup społecznych, a także suwerenność narodową ze współpracą międzynarodową. To rozumienie polityki określa także środki i etykę relacji społecznych i ukie-
runkowane jest na dobro wspólne. Możemy tu mówić o swoistej metapolityce, czy polityce pisanej przez wielkie „P”. Nawiązuje ona do klasycznej koncepcji starożytnych filozofów takich jak Platon czy Arystoteles i przez nauczanie św. Tomasza z Akwinu została przechowana w Kościele do dzisiaj.

Dla odmiany wąskie rozumienie polityki, pisanej przez małe „p”, jest bardziej popularne, a odnosi się do dążenia do władzy i jej sprawowania. Zawiera praktykę partyjną, działalność związków zawodowych, rządu, czy instytucji państwowych. Ta polityka partyjna powinna być osadzona w kulturze politycznej, w tym sensie, że ją zakłada, czerpie z niej i zamienia w praktykę, czyli konkretne wybory obywateli. Oba wymiary polityki, choć są odrębne, nie powinny być od siebie oddzielane. Nienaturalny rozdział prowadzi do kryzysu polityki jako takiej, a wszystkie podmioty polityczne zrywając z kulturą polityczną, zaczynają umierać i stawać się karykaturą troski i służby dobru wspólnemu.

3. Pojęcie dobra wspólnego

Kościół w soborowej konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes* stwierdza, że jednostki, rodziny i zrzeczenia, składając się na wspólnotę obywatelską, mają świadomość własnej niewystarczalności dla urządzenia prawdziwie ludzkiego życia i uświadamiają sobie konieczność szerszej wspólnoty, w której wszyscy współpracowaliby dla coraz lepszego rozwoju dobra wspólnego. Z tego powodu tworzą różnego rodzaju wspólnoty polityczne, które istnieją dla dobra wspólnego, w którym znajduje ona pełne uzasadnienie i sens i z którego bierze swoje pierwotne i sobie właściwe prawo. Dobro zaś wspólne określone jest jako suma tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeczenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją własną doskonałość.

Dobro wspólne oraz rozwój człowieka są również przedmiotem współdziałania państwa polskiego oraz Kościoła katolickiego czego wyraz dają art. 1 konkordatu zawartego 28 lipca 1993 r. oraz art. 25 konstytucji, w których obie strony zastrzegają w realizacji i wzajemnej współpracy niezależność i autonomię. Przy czym warto zauważyć, że zasada wzajemnego poszanowania i autonomii dla dobra człowieka i dobra wspólnego jest zaczerpnięta z soborowej konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym.

4. Status wiernych w kościele

Na gruncie prawa świeckiego każdy człowiek posiada podmiotowość prawną, która jest niezależna od płci, rasy narodowości, języka czy religii. Osoby fizyczne posiadają zdolność prawną od momentu urodzenia, dzięki której stają się podmiotem praw i obowiązków z zakresu prawa cywilnego. Zaś zdolność

do czynności prawnych, rozumianą jako możliwość nabywania własnym działaniem w drodze czynności prawnych praw i obowiązków, nabywają z chwilą osiągnięcia określonego prawem wieku.

Prawo kanoniczne natomiast nadaje osobie fizycznej w Kościele katolickim zdolność prawną naturalną i nabytą. Naturalną ma każdy człowiek od chwili poczęcia, nabytą zaś cieszyć się może na skutek przyjętego chrztu świętego, stąd prawo kanoniczne regulując status poszczególnych ludzi wobec Kościoła katolickiego, wymienia dwie kategorie: ochrzczonych i nieochrzczonych. W kontekście prawa świeckiego można użyć tu analogii obywatel-cudzoziemiec. Podług tej analogii wszyscy są podmiotami konkretnych praw i obowiązków, zaś tylko ludzie ochrzczeni – niczym obywatele – są podmiotami praw i obowiązków właściwych chrześcijanom. Zdolność do czynności prawnych w ramach wspólnoty katolickiej związana jest z ze zbawczą misją Kościoła. W tym kontekście prawodawca podzielił ochrzczonych na pełnoletnich, którzy ukończyli 18 rok życia, i którym przysługuje pełne wykonywanie ich uprawnień oraz na małoletnich, którzy nie ukończyli wspomnianego wieku i którzy w wykonywaniu swoich uprawnień podlegają władzy rodziców bądź opiekunów, za wyjątkiem spraw, spod których są wyjęci spod ich władzy. W tej kategorii wyróżniono jeszcze osoby, które nie ukończyły 7 r. ż., które nazwano dziećmi oraz osoby na stałe nieposiadające zdolności używania rozumu, które zrównano z dziećmi.

5. Prawa i obowiązki wiernych – prawo państwowe i kościelne

Obecnie sytuacja prawna Kościoła katolickiego określona jest przez Konstytucję RP z 2 kwietnia 1997 r., konkordat ratyfikowany 23 lutego 1998 r., ustawę z dnia 17 maja 1989 r. oraz inne ustawy dotyczące spraw szczegółowych.

Powyższe regulacje ustawy gwarantują osobom należącym do Kościoła swobodę w realizacji zadań wynikających z misji Kościoła. Spójrzmy teraz na rozumienie tej misji przez sam Kościół oraz na formy jej realizacji w postaci praw i obowiązków wszystkich wiernych w kontekście życia społeczno-politycznego. W aktualnej formie te prawa i obowiązki wyrażone są kanonami Kodeksu Prawa Kanonicznego promulgowanego w 1983 r., którego redaktorzy inspirację teologiczną czerpali z dokumentów Soboru Watykańskiego II. Przypomniał on na nowo tożsamość i powołanie wszystkich wiernych, w tym szczególnie wiernych świeckich.

Inkorporacja do Kościoła utożsamianego z Ludem Bożym, a także wszczęcie w samego Jezusa Chrystusa dokonuje się przez przyjęcie sakramentu Chrztu świętego. Skutkuje to włączeniem w mesjańskie posłannictwo Jezusa i udział wszystkich wiernych w Jego potrójnym urzędzie: kapłańskim, prorockim i królewskim. Jak wskazuje adhortacja apostolska Jana Pawła II *Christifideles laici*, będąca swoistym „vadamecum dla świeckich” to ludzie świeccy uczestniczą w urzędzie kapłańskim Chrystusa, gdyż jako wcieleni przez Chrztę w Chrystusowe Ciało łączą się z Nim w tej ofierze, ofiarowując siebie samych i wszystkie swoje uczynki. Udział w prorockim urzędzie Chrystusa, uprawnia i zobowiązuje świeckich do tego, by z wiarą przyjęli Ewangelię i głosili ją słowem i czynem, demaskując śmiało i odważnie wszelkie przejawy zła. Z tytułu swej przynależności do Chrystusa, Pana i Króla wszechświata, świeccy uczestniczą także w Jego urzędzie królewskim i są przez Niego wezwani do służenia Królestwu Bożemu i do jego rozszerzania w dziejach. Ludzie ci przeżywają swą chrześcijańską królewskość przede wszystkim poprzez duchową walkę, ażeby pokonać w sobie królestwo grzechu, a następnie poprzez dar z siebie, aby w miłości i sprawiedliwości służyć Jezusowi, który jest obecny we wszystkich braciach, a zwłaszcza najmniejszych. Powyższe posłannictwo w Kościele i świecie, które określane jest mianem apostołstwa, jest skierowane do wszystkich wiernych, tak świeckich, jak i duchownych czy osób życia konsekrowanego.

Szczególne miejsce myśl soborowa poświęciła laikom, a więc wiernym chrześcijanom niebędącym członkami stanu kapłańskiego ani stanu zakonnego. Powołanie świeckich jest o tyle istotne, gdyż to oni znajdują się tam, gdzie Kościół styka się z niewierzącym światem.

Konstytucja dogmatyczna o Kościele zaznacza, że ich szczególnym zadaniem z tytułu właściwego im powołania jest szukać Królestwa Bożego, zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej. Żyją oni w świecie, to znaczy pośród wszystkich razem i poszczególnych spraw i obowiązków świata, i w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i społecznego, z których niejako utkana jest ich egzystencja. Tam ich Bóg powołuje, aby wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym, przyczyniali się do uświęcenia świata na kształt zaczynu, od wewnątrz niejako, i w ten sposób przykładem zwłaszcza swego życia promieniując wiarą, nadzieją i miłością, ukazywali innym Chrystusa. Szczególnym więc ich zadaniem jest tak rozświetlać wszystkie sprawy doczesne, z którymi ściśle są związani, i tak nimi kierować, aby się

ustawicznie dokonywały i rozwijały po myśli Chrystusa i aby służyły chwale Stworzyciela i Odkupiciela.

Przywołane dokumenty wskazują, iż chrześcijanie nie żyją wyłącznie dla rzeczywistości transcendentnej, lecz odnajdując się w zwykłych warunkach życia społecznego, rodzinnego i zawodowego mają wchodzić w sprawy doczesne chrystianizując świat, dokonując swoistej konsekracji – uświęcenia świata od wewnątrz, na wzór ewangelicznego zaczynu wnikającego w ciasto świata, by go przepoić duchem Ewangelii.

Warto w tym miejscu przywołać słowa *Listu do Diogneta*, zacytowane w przez ojców soborowych, a będące fragmentem apologii chrześcijańskiej ze schyłku II w.:

Chrześcijanie nie różnią się od innych ludzi ani miejscem zamieszkania, ani językiem, ani strojem. Nie mają bowiem własnych miast, nie posługują się jakimś niezwykłym dialektem, ich sposób życia nie odznacza się niczym szczególnym. Nie zawdzięczają swej nauki jakimś pomysłom czy marzeniom niespokojnych umysłów, nie występują, jak tytu innych, w obronie poglądów ludzkich. Mieszkają w miastach helleńskich i barbarzyńskich, jak komu wypadło, stosując się do miejscowych zwyczajów w ubraniu, jedzeniu, sposobie życia, a przecież samym swoim postępowaniem uzewnętrzniają owe przedziwne i wręcz paradoksalne prawa, jakimi się rządzą. Mieszkają każdy we własnej ojczyźnie, lecz niby obcy przybysze. Podejmują wszystkie obowiązki jak obywatele i znoszą wszystkie ciężary jak cudzoziemcy. Każda ziemia obca jest im ojczyzną i każda ojczyzna ziemią obcą. Żenią się jak wszyscy i mają dzieci, lecz nie porzucają nowo narodzonych. Wszyscy dzielą jeden stół, lecz nie jedno łóżce. Są w ciele, lecz żyją nie według ciała. Przebywają na ziemi, lecz są obywatelami nieba. Słuchają ustalonych praw, z własnym życiem zwyciężają prawa Kochają wszystkich ludzi, a wszyscy ich prześladują. Są zapoznani i potępiani, a skazani na śmierć zyskują życie. Są ubodzy, a wzbogacają wielu. Wszystkiego im nie dostaje, a opływają we wszystko. Pogardzają nimi, a oni w pogardzie tej znajdują chwałę. Spotwarzają ich, a są usprawiedliwieni. Ublizają im, a oni błogosławią. Obrażają ich, a oni okazują wszystkim szacunek. Czynią dobrze, a karani są jak zbrodniarze. Karani radują się jak ci, co budzą się do życia. Żydzi walczą z nimi jak z obcymi, Hellenowie ich prześladują, a ci, którzy ich nienawidzą, nie umieją powiedzieć, jaka jest przyczyna tej nienawiści. Jednym słowem: czym jest dusza w ciele, tym są w świecie chrześcijanie. (...)Tak zaszczytne stanowisko Bóg im wyznaczył, że nie godzi się go opuścić.

Przekuwając teologiczną wizję roli chrześcijan w świecie kodeks prawa na wstępie kanonów wyliczających prawa i obowiązki wszystkich wiernych, zaznacza równość wszystkich wiernych co do godności i działania, którymi zgodnie z własną pozycją i zadaniem współpracują w budowaniu Ciała Chrystusa. Dalej wymienia m.in.: obowiązek podejmowania wysiłków, by prowadzić święte życie, obowiązek i prawo współpracy w tym, aby Boże przepowiadanie zbawienia rozszerzało się na wszystkich ludzi, prawo do otrzymywania od swoich pasterzy pomocy z duchowych dóbr Kościoła, zwłaszcza słowa Bożego i sakramentów; prawo do podejmowania lub prowadzenia działalności apostołskiej czy chrześcijańskiego wychowania, zobowiązanie są do popierania sprawiedliwości społecznej, w tym do troski o ubogich. Podsumowuje, zaznaczając, że wierni w wykonywaniu swoich praw powinni mieć na uwadze dobro wspólne Kościoła, uprawnienia innych oraz własne wobec nich obowiązki.

Kanonem 224 prawodawca zaznacza, że oprócz obowiązków i praw wspólnym wszystkim wiernym, szczególnymi uprawnieniami i zobowiązaniami są objęci sami świeccy. Na pierwszym miejscu został wymieniony kanon, który zobowiązuje i uprawnia ich do podejmowania współpracy, aby Boże orędzie zbawienia zostało poznane i przyjęte przez wszystkich ludzi na całym świecie, a obowiązek jest tym naglący – używając języka kodeksu – ile ludzie mogą usłyszeć o Ewangelii tylko za ich pośrednictwem. Ma się przez to rozumieć przepajanie duchem ewangelicznym i udoskonalanie porządku doczesnego. Mają jednak uważać, by w kwestiach dopuszczających wielość opinii nie przedstawiali swojego stanowisko jako głosu nauki Kościoła. Dalej ustawodawca zwraca uwagę na stan małżeński i akcentuje ogromną rolę małżeństwa i rodziny w budowaniu Ludu Bożego. W relacji do struktur państwowych kan. 227 zaznacza, że świeccy mają prawo, aby uznawano ich wolność, jaka przysługuje wszystkim obywatelom. Dalej, mają oni nie tylko żyć nauką chrześcijańską, lecz kiedy trzeba stawać w jej obronie. W kontekście, zaś do potrzeb wspólnoty Kościoła świeccy mogą wykonywać pewne obowiązki szafarzy takie jak: posługa słowa, przewodniczenie modlitwom, udzielanie chrztu, przewodniczenie ceremoniom ślubnym i pogrzebowym czy udzielanie Komunii świętej.

Wyżej przywołana wizja powołania chrześcijańskiego, potwierdzona przez powszechne prawo kościelne, wskazuje kierunek konkretnego zaangażowania katolików w sferze publiczno-społecznej, stąd właściwym staje się nie pytanie czy Kościół powinien być obecny w polityce, lecz jak powinien być obecny? Katolicka nauka społeczna dbając o prawidłową ocenę relacji między wspólnotą

polityczną a Kościołem, głosi, aby – jak czytamy w dokumencie *Gaudium et spes* – „dokonywane było jasne rozróżnienie pomiędzy tym co chrześcijanie, czy to indywidualnie, czy to stowarzyszeni, czynią we własnym imieniu jako obywatele, a tym co czynią w imieniu Kościoła wraz ze swoimi pasterzami”.

Przywołując zatem pierwsze ze wspomnianych rozumienie polityki w znaczeniu kultury politycznej, ma prawo uczestniczyć cały Kościół, także ten hierarchiczny. Wyraz właściwej regulacji temu dają różnorakie umowy między Stolicą Apostolską a poszczególnymi krajami, w tym konkordaty. Katechizm Kościoła Katolickiego zaznacza: „Do pasterzy Kościoła nie leży bezpośrednio interweniowanie w układy polityczne i w organizację życia społecznego. Zadanie to wchodzi w zakres powołania wiernych świeckich, którzy działają z własnej inicjatywy wraz z innymi współobywatelami”. Kościół więc nie utożsamia się z żadną wspólnotą polityczną, nie łączy się z żadnym systemem politycznym, nie powinien także godzić się na włączenie polityki w jej *praxis* w służbę własnych interesów, a tym bardziej wykorzystywać jej nawet do apostołstwa i ewangelizacji.

Nie może to jednak oznaczać braku zainteresowania czy obojętności ze strony Kościoła względem życia społeczno-politycznego. Religijna rola Kościoła szczególnie zobowiązuje go do pełnienia roli krytycznego sumienia społeczeństwa oraz do roli profetycznej, a więc nadającej właściwe wartości wszelkiemu działaniu człowieka. Jan Paweł II w encyklice społecznej, opublikowanej w 1987 r., zauważył jednak, że są okoliczności, nie tyle uprawniające, co nawet obligujące Kościół hierarchiczny do zabrania głosu w sferze publicznej państwa, gdy instytucje publiczne zawiodły w dziedzinie, sprawiedliwości, pokoju, czy wartości wynikających z prawa naturalnego. Dodatkowo w swojej śródowej katechezie 28 lipca 1993 r. przeznaczonej stosunkowi kapłana do polityki nazwał tę funkcję Kościoła zastępczą i zaznaczył, że gdy sytuacje wyjątkowe, a przez to przejściowe miną, kończy się konieczność zastępstwa i Kościół powinien zająć się z powrotem przypisanymi mu zadaniami.

Kościół hierarchiczny zatem rezygnuje ze sprawowania polityki partyjnej na rzecz „uprawiania” kultury politycznej przez głoszenie zbawienia o Chrystusie, oświeclania problemów ludzkich światłem słowa Bożego czy formując wiernych do kształtowania swoich decyzji i programów politycznych zgodnie z moralnością chrześcijańską. Zaś co do *praxis* politycznej

Kościół uważa z godne pochwały i uznania dzieło tych, którzy w służbie ludziom poświęcają się dla dobra państwa i podejmują ciężar takich obowiązków. (...) Ci, którzy posiadają talent do działalności politycznej lub mogą się do niej nadać, a jest to sztuka trudna i zarazem wielce szlachetna, niech się do niej sposobią i oddają się jej nie myśląc o własnej wygodzie lub zyskownym stanowisku. Niech występują przeciw uciskowi ze strony jednostki lub samowładztwu i nietolerancji partii politycznej, działając roztropnie i nienagannie pod względem moralnym, a niech poświęcają się dobru wspólnemu w duchu szczerości i słuszności, owszem z miłością i odwagą polityczną.

Świeccy realizując postulaty polityki w stylu chrześcijańskim, muszą mieć na uwadze, fakt, aby służyła ona nie ich osobistym celom, czy celom religijnym, lecz tylko dobru wspólnoty politycznej. Dochodzenie do władzy i uprawianie polityki niesie ryzyko jej instrumentalizacji, przez co może zaburzać właściwą rolę zarówno Kościoła, jak i poszczególnych obywateli. Receptą ma być inwestycja w kulturę polityczną i kształtowanie sumień wiernych, aby realizując swoje obywatelskie obowiązki, troszczyli się o etos służby dobru wspólnemu.

6. Wolność religijna

Nieład w sferze prawa religijnego i państwowego, próba dominacji jednego nad drugim albo utożsamianie jednego z drugim może doprowadzić do całkowitego zniesienia wolności religijnej. Jest to ostatni element, na który chciałbym zwrócić uwagę, i na który zwrócili również ojcowie soborowi, poświęcając wolności religijnej osobną deklarację. Dokument zatytułowany *Dignitatis humanae* definiuje prawo do wolności religijnej względem osoby ludzkiej. Polega ona na tym, że wszyscy ludzie powinni być wolni od przymusu ze strony jednostki czy grupy osób, czy też władzy do działania wbrew swojemu sumieniu oraz żeby nikt nie doznawał przeszkody, gdy działa według swojego sumienia. To prawo należy według redaktorów dokumentu uwzględnić w prawnym porządku społecznym, by stało się prawem państwowym.

Powyższe podejście do wolności w sferze światopoglądu czy religii wynika z koncepcji osoby ludzkiej i jej godności i zasadza się na samej naturze do poszukiwania prawdy, w tym tej religijnej, będąc wolnym od jakichkolwiek form nacisku czy przymusu. Prawo do wolności religijnej ogranicza władzę państwową w roszczeniu sobie praw do kierowania aktami religijnymi albo ich

zabrania, obliguje władzę, aby troszczyła się o zrównanie prawne wszystkich obywateli nie dyskryminujące kogokolwiek z powodów religijnych, a także o ochronę tych, którzy mogą być prześladowani z powodu postępowania zgodnie ze swoim sumieniem.

Na gruncie prawa polskiego wolność sumienia i religii gwarantuje Ustawa Zasadnicza w art. 53. Ustawodawca w ust. 2 precyzuje aspekt pozytywny artykułu, który obejmuje: wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru; wolność uzewnętrzniania jej indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie poprzez kult, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie, posiadanie świątyń i innych miejsc kultu, prawo osób do korzystania z pomocy religijnej. W aspekcie negatywnym natomiast: zakaz zmuszania kogokolwiek do uczestniczenia bądź nieuczestniczenia w praktykach religijnych oraz zakaz zobowiązywania przez organy władzy publicznej do ujawnienia swojego światopoglądu, przekonań religijnych lub wyznania. W następstwie kodeks karny w rozwijają owo prawo sankcjonuje trzy przestępstwa: dyskryminacja wyznaniowa (art. 194.), przeszkadzanie w wykonywaniu obrzędów religijnych lub pogrzebowych (art. 195) oraz obraza uczuć religijnych (art. 196).

Wnioski

Właściwie doprecyzowane prawa państwowe i kościelne gwarantują autonomię obu instytucji oraz sankcjonują wolność tych obywateli, którzy z wartościami religijnymi pragną angażować się w życie społeczne i polityczne. Śledząc powyższy kontekst, zauważamy, jak należy rozumieć słowa papieża, który jest świadomy odpowiedzialności, jaką chrześcijanie mają wobec porządku doczesnego i chce, aby tak szerokie pole świata polityki było przepajane duchem Ewangelii, respektując rzecz jasna niezależność i państwa i Kościoła.

Pozwólmmy wybrzmieć słowom papieża ostatni raz: „Tak, uprawiam politykę. Bo każdy musi ją uprawiać. Lud chrześcijański musi to robić. Ewangelia ma wymiar polityczny. (...) Jezus był zaangażowany w politykę”.

Debata „Relacje Kościół–państwo – perspektywa prawna i teologiczna” – fotorelacja

Aula nr 317 w budynku Centrum Dydaktyczno-Badawczego Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Szczecińskiego/Instytut Nauk Teologicznych US

dr Ewa Milczarek (Uniwersytet Szczeciński)

ks. dr hab. Grzegorz Chojnacki, prof. US (Uniwersytet Szczeciński)

ks. dr hab. Andrzej Draguła, prof. US (Uniwersytet Szczeciński)







Debata „Relacje Kościół–państwo – perspektywa prawna i teologiczna” – fotorelacja













Debata „Relacje Kościół–państwo – perspektywa prawna i teologiczna” – fotorelacja





Strona projektu

O projekcie – Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego
<https://teo.usz.edu.pl/o-projekcie/>

Film promujący konferencję

<https://www.youtube.com/watch?v=8lxtwqlQFxU>

I dzień: <https://www.youtube.com/watch?v=UknKs0Ak4Tw>

II dzień: <https://www.youtube.com/watch?v=y6B89X9ckac>